BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 1221 t
1224






S. ROMAN
SPITHAL

PSALTERZ DAWIDOW.

Przekładánia

JANA KOCHANOWSKIEGO.



Wßyſtko pod rozſądek Kościoła Powſzechnego niech podleże.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Krákowie/w Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká/ K. J. M. Typográphá. Roku P. 1612.

52016

JEGO MSCI
Memu Miłościwemu Pánu,

PANV PIOTROWI MYSZKOWSKIEMV, Z ŁASKI BOZEY BISKVPOWI KRAKOWSKIEMV. &c.

Z Niwá swego pierwszy snop tobie ofiáruię,
Cny Myszkowski, ktorego dobrodźieystwem czuię
Uwiązáne swe serce: bo komu iest táyna
Twa łáská przećiwko mnie, y chęć niezwyczáyna?
Jedeneś ty náleżion, v ktorego miáły
Mieysce Musæ wzárdzone y twarz wdźięczna znáły.
Jedeneś ty rozumiał, że moie kámœny
Mogły iednák być godne iákiey kolwiek ceny.
Tymżeś mi sercá dodał, żem się rymy swemi
Ważył zetrzeć z Poëty co znákomitszemi,
Twdárłem się náskátę piękney Kálliopy,
Gdźie do tychmiast nie było znáku Polskiey stopy.
Tterazći z Libanu nioſę Dawidowe
Złote gęśli, á przy nich Polskie pieśni nowe:
Psálterzá pięć Kśiążeczek: ktorym ty łáskáwy
Wzrok vkaż, twey nie owszem niegodnym zabáwy.

XVII 1221-II

PSALTERZA Dawidowego

Część Pierwsza.

Przekładánia J. Kochánowſkiego.

PSALM I.

Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum.

SZczęśliwy/ ktory nie był miedzy złémi w rádźie/
Ani ſtóp ſwoich torem grzeßnych ludźi kładźie:
Ani śiadł ná/ ſtolicy/ gdźie tácy śiadáią/
Co ſie z náuki zdrowey radźi náśmiewáią.
Ale to iego vmyſł/ to iego ſtaránie/
Aby ná wßytkim pełnił Páńſkié przykazánié:
Dźień i po niebie wiedźie/ nocli ſwoie konie/
On vſtáwicznie w Páńſkim rozmyśla zakonie.
Táki podobién bedźie drzewu porzécznému/
Które przynośi co rok owoc Pánu ſwému:
Liśćia nigdy nie trácąc/ choć zła chwilá przyidźie:
Temu wßytko/ co pocznie/ ná dobre wynidźie.
Ale źli/ ktorzy Bogá/ y wſtydu nie znáią/
Tego ßcześćia/ tey nigdy zapłáty nie máią:
Rowni plewóm/ które ſie walái przy źiemi/
A wiátry/ gdźie iedno chcą/ wßędźie władną iémi.
Dla czego przed ſądem być muſzą pohánbieni/
Ani w liczbie z dobremi beda policzeni:
Pan bowiem ſprawiedliwych ná wßelki czás broni/
A przewrotne zle ludźi cicha pomſtá goni.

PSALM II. 2

Quare fremuerunt gentes.

CO zá przyczyná tego zámießánia?
Co wźieli przedsie ludźie nieobáczni?
Kśiążętá możné/ y królowie znáczni/
Zchodzą sie w ráde/ chćiwi rozerwánia.
Wßyscy przećiwko Pánu sie buntuią/
Wßyscy ná iego iádą wybránégo:
Mowiąc/ co czynim? zrzućmy z kárku swégo
Ich ćieżkie iárzmo/ niech nam nie pánuią.
Ich rozumowi śmieie sie glupiému
Bóg z wysokośći/ który wßytko widźi:
Smieie sie spráwóm/ z ich próżnégo ßydźi
Stáránia/ które czynią przećiw iemu.
Ale porußy potym gniewu swégo/
Zmyli im ßyki/ nákoniec obiáwi/
Że ná Syonie poświeconym stáwi
Reká swą królá niezwyćiężonégo.
Jam ieśt móy Boże/ król tén/ który tobie
Ták sie spodobał: przez mie będźie wiedźiał
Swiát twé wyroki/ boś mi wzglos powiedźiał/
Tyś móy syn/ iam ćie dźiś vmnożył sobie.
Żąday mie ócz chceß/ á otrzymaß śnádnie/
Damći w dźiedźictwo wßytko ludzkié plemie:
Będźieß pánował/ będźieß rządźił źiemie/
A tám gdźie wschodźi/ y gdźie słońce pádnie.
Laską żelázną będźieß mial nád niémi/
A który twégo głosu nie posłucha/
Jáko skorupá/ iáko źiemiá sucha/
Będźie sie pádał przed rękámi twémi.

A ták

A ták o sobie/ wy krolowie/ czuycie/
— Wy/ ktorym władza do rąk iest podaná:
Oglądaycie sie w swych sprawách ná Páná/
Tego sie boycie/ y tego bánuycie.
Oblápcie synà: by was wiec nie włożył
W liczbe stráconych: bo ieśli stráśliwy
Gniew iego kiedy wspłonie/ to szczesliwy
Tylko/ kto w nim swą nádzieie położył.

PSALM III. 3

Domine quid multiplicati sunt.

O Ocny Boże/ iákoż ich wiele powstało/
Jákoż sie ich przeciw mnie śiłá zebrało:
A tym serca nawiecey dodáią sobie/
Jákobych ia iuż práwie zwątpił o tobie.
Myla sie: tyś iest/ Pánie/ moią zasłoną/
Tyś moią cześć/ y moiey głowy koroną:
Kiedym cie kolwiek wzywał w swoiey potrzebie/
Záwżdym vcho łáskáwe nálazł v ciebie.
Przetoż y dziś bede spał ná to bespiecznie/
Bo Pan żywotá mego strzeże koniecznie:
Nie vstrászą mie wozy kosámi tknione/
Nie vstrászą mie groty ku mnie złożone.
Powstań/ Pánie/ á bron mie w méy niewinności/
Żaden móy nieprzyiaciel twoiey srogości
Nigdy wytrzymáć nie mogł: biłeś ie w geby/
A oni w krwawym piasku zbierali zeby.
Sam ty/ niebieski Pánie/ zdrowiem błáśnieś/
A w ostátnich przygodách śnádnie rátuieś:
Od ciebie wszytko dobré ná świecie mamy/
Którzy sie kolwiek ludem twym ozywamy.

PSALM IIII.

Cùm inuocarem exaudiuit me Deus.

WZywam ćie/ Boże/ świádku moiéy niewinnośći/
Ktorýś mie zwykł wywodźić záwżdy z mych trudnośći:
Chćiey ſie teraz nádemną troſkliwym zmiłować/
I moie ſmutné próśby łáſkáwie przyimować.
A wy/ o nieżyczliwi/ o zápámiętáli/
Długóż ſie ná mą ſławę bedźiećie tárgáli?
Długóż rzeczy znikomych náśládować chcećie?
I ledá wiátru głupi chwytáć ſie bedźiećie?
Tákże wiédźćie: kogo Pan ſobie vlubuie/
Tego w żadney przygodźie iuż nie odſtępuie:
Nie odſtąpi mnie moy Pan/ záwżdy z łáſki ſwoiéy
Dawał mieyſce/ y dawa/ y da próśbie moiéy.
Rádźże tedy/ żebyśćie przed oczymá mieli
Páńſką boiáźń/ á gniewáć wiecey go niechćieli:
Co noc/ to rozbieráyćie dniá przeſłego ſpráwy/
Tom przyſtoynie vczynił/ tum Bogu niepráwy.
Wiec nie báránem/ áni wołem go błagayćie/
Ale przedeń ſumnienié czyſté przynaßayćie:
Co gdy bedźie/ iuż pewni tego być możećie/
Że ſie ná ſwych nádźieiách nic nie záwiedźiećie.
Mowią drudzy/ dobrégo mienia nam potrzebá:
O Pánie/ ty chćiey tylko ſwoim okiem z niebá
Ná mie poyźrzeć grzeßnégo: to ſą ośiádłośći/
To ſkárby/ to pociechy/ y moie rádośći.
Inßy niechay ßpichlerze náwieżioné máią/
Niechay wßytki piwnice winem záſławiáią:
Ja w nádźieie łáſki twéy bede ſpał beſpiecznie/
Bo mie ty ſam/ Pánie moy/ opátruieß wiecznie.

Pſalm

PSALM V. 5

Verba mea auribus percipe.

PRzypuść/ Pánie/ w vſzy ſwoie/
Słowá y wołánie moie:
Wyſłuchay moy głos płáczliwy/
Królu y Boże prawdźiwy.
Ledwie z głębokiego morzá
Vkaże ſie rána zorzá/
A ia iuż wołam do ćiebie/
Smutné oczy máiąc w niebie.
Tyś Bóg świetobliwy práwie/
Nie kochaß ſie w żadney ſpráwie/
Gdźieby ſie złość przymießálá/
A cnotá máły plac miálá.
Prożno zły ma tußyć ſobie/
Aby miał zmießkáć przy tobie:
Niepráwiedliwy nie ſtánie
Przed oczymá twémi/ Pánie.
Nieprzyiaćielem ćie máią/
Ktorzy falßem nárabiáią:
A niepráwdę ták rad płáćiß/
Że koniecznie kłamce ſtráćiß.
Mąż okrutny/ reki krwáwéy
Nigdy twarzy twéy łáſkáwéy
Nie ma vznáć: tegoż/ Boże/
Á przewrotny czekáć może.
A ia miłośierdźiu twému
Vfáiąc niewymownému/
Náwiedzę twé świeté progi/
Á dam cześć Bogu nád bogi.

Tylko

Tylko ábych był beſpieczny
Od złych ludźi/ Pánie wieczny:
Prowadź mie ſam z łáſki ſwoiey/
Niechay ſłucham woley twoiey.
Ich vſtá ſą niepráwdźiwé/
Serce chytré/ y zdrádliwé:
Ich gárdło/ grób otworzony/
A ięzyk/ pochlebcá płony.
Karz ie/ Pánie/ przez ich zdrády/
Zámießay ich wßytki rády:
Odrzuć ie wiecznie od śiebie/
Bo Páná mieć niechcą ćiebie.
A ći co tobie vfáią/
Niech weſela vżywáią:
A rádość ich trwała będźie/
Bo twa łáſká z nimi wßędźie.
Będą ſie tobą chlubili/
Którzy twoie imie czćili:
A ty pomożeß káżdemu
Człowiekowi pobożnemu.
Okryieß go łáſką ſwoią/
Jáko napewnieyßą zbroią:
Zbroią/ ktora krom ſwéy ſkázy
Może wytrwáć wßelkie rázy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

CZáſu gniewu/ y czáſu ſwéy zápálczywośći/
Nie rácz/ mie/ Pánie kárać z moich wßeteczności:
Ale ſie ráczéy zmiłuy nádemną ſtrapionym/
A vlżyć co bólu kośćiom vdręczonym.

Ciałem

Ciałem / y duszą ſtękam : ledwie iżem żywy /
Dokąd mię chceſz zápomnieć / oycze litośćiwy :
Odmień vmyſł / á weyźrzy ná moie ćieżkośći /
Náwroć duszę od progu oſtátniey ćiemnośći /
Bo po śmierći / kto ná ćię wſpomienie ? kto w grobie
Położony będźie mogł dźięki czynić tobie ?
Jużem vſtał wzdychaiąc do ćiebie / moy Boże /
Ná káżdą noc vmyię łzámi ſwoie łoże.
Pośćiel pláczem nápoię : pláczem wyplynęły
Oczy / á krzywdy ludzkie śiłę mi odięły.
Odſtępćie przeć ode mnie / ktorzy złe czynićie /
Odſtępćie : vpadłem ſię mym nie náćieſzyćie.
Bo Pan głos pláczu mego przyiął w vſzy ſwoie /
A łáſkáwie wyſłuchał ſmutne prośby moie.
A ludźie nieżyczliwi zápáláć ſię muſzą /
Widząc ná oko że ſię prożno o mię kuſzą.

PSALM VII. 7

Domine Deus meus in te ſperaui.

W Tobie ia ſámym / Pánie / człowiek ſmutny
Nádźieię kłádę : ty ráćz o mnie rádźić.
Nieprzyiaćiel moy / iáko lew okrutny /
Szuká mey duszę / áby ią mogł zgłádźić.
Ziego páſzęki / ieſli mię / moy Boże /
Ty ſám nie wyrwieſz / nikt mię nie wſpomoże.
Jeſli mię / Pánie / ſłuſznie oſzácował
Zły człowiek / á ma do mnie iáką winę :
Jeſlim przyiáźni nie ſzczerze záchował /
A do złey chęći dał z ſiebie przyczynę :
Niech nieprzyiaćiel górę ma nádemną /
Niech mię w proch zetrze / y moię cześć zemną.

Powstań/ o Pánie wieczny/ w gniewie twoim
Przeciw złych ludzi niepobożney rádzie:
A powstań z pomsty/ iákaś práwem swoim
Opisał: oto lud w wielkiey gromadzie
Wyroku twego czeka/ ieśli złemu/
Czy vpáść przed twym sądem cnotliwemu.
Przeto/ o sędzia/ sędzia wiekuisty/
Chćiey ná wysokiey śieść stolicy swoiey:
A ieślim iest práw/ y przed toba czysty/
Osądź mie wedla niewinności moiey.
Złego złość zniszczy: á człowiek cnotliwy
Jest w opiece twey/ Boże spráwiedliwy.
Boże/ przed ktorym táyne być nie mogą.
Myśli człowieczé/ w twey stoiąc obronie
Przed żadną nigdy nie vćieke trwogą/
Bo szczere serce w twoiey iest zasłonie.
O spráwiedliwy sędzia/ ty káżdego
Spráwnie oddzielasz wedla zasług iego.
Jeśli sie człowiek zły nie pohámuie/
Pan swoy miecz ostrzy/ Pan łuk nálożony
Ná rękv trzyma/ y strzały gotuie
Smiertelne: západł w zazdrość człowiek plony/
Niespráwiedliwość nosi/ klam vrodzi:
Dol pod kim kopa/ á sam wen vgodzi.
Sam sie vpeta w chytrym śidle swoim/
Nań sie obálą wszystki iego złości:
A ia podpárty miłośierdziem twoim/
Prozen y troski/ y niebespieczności:
Sąd spráwiedliwy/ y twe imie/ Pánie/
Wyznáwáć będę/ poki dusze stánie.

PSALM VIII. 8

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

WSzechmocny Pánie wiekuisty Boże/
Kto sie twym spráwom wydźiwować może:
Kto rozumowi/ ktorym niezmierzony
Ten świát stworzony:
Gdźiekolwiek słońce miece strzały swoie/
Wßędy iest zacne świete imie twoie/
A sławy niebo ogárnąć nie może
Twey/ wieczny Boże.
Niech źli/ iáko chcą//ćiebie mierzą sobie/
Z vst niemowlątek rośćie chwałá tobie/
Ku wietßey hánbie/ y ku potępieniu
Złemu plemieniu.
Twoy czyn iest niebo/ twoich rąk robotá
Gwiazdy iáśnieyße wybránego złotá:
Ty co raz nowym świátłem zdobiß wdźięczne
Kolo mieśięczne.
A człowiek co iest: że ty niestworzony
Wßystkiego tworcá/ y Pan niezmierzony/
Raczyß gi pomnieć: czym iest syn człowieczy
Godźien twey pieczy:
Tákeś go vczćił/ y przyochedożył/
Żeś go z Anyoły tylko nie położył:
Postáwileś go pánem nad zacnymi
Czyny swoimi.
Daleś w moc iego wßystki bydłá polne/
Daleś y leśne zwierzętá swowolne:
On ná powietrzu ptastwem/ pod wodámi
Władnie rybámi.

Wßechmocny Pánie/ wiekuiſty Boże/
Kto ſie twym ſprawom wydziwować może?
Kto rozumowi/ ktorym niezmierzony
Ten świát ſtworzony?

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

CJebie bede/ Boże práwy/
Cálym ſercem wyznawał/
Twoie wßyſtki dziwne ſpráwy
Bede świátu podawał.
Bede weſół w twey obronie/
Bede wßechnaświetßemu
Przy łágodney śpiewał ſtronie
Imieniowi twoiemu.
Nieprzyiaćiel moy ſtrwożony
Podał tył nieuczćiwy/
R padł ſtrácheм ogárniony
Widząc twoy wzrok ſtráßliwy.
Ty lituieß krzywdy moiey/
Tyś kwoli niewinności/
Zásiadł ná ſtolicy ſwoiey/
Sędzia ſpráwiedliwości.
Przepádli ziemie przekleći
Ná twé ſłowá fukliwé/
Wytárleś z ludzkiey pámieći
Ich imioná chlubliwe.
Zły człowiecze/ ſpuſtoßyleś
Polá nieprzerodzone:
Zwoiowaleś/ wywroćileś
Miáſtá pięknie ſádzone.

Ich pá-

Ich pámięć pospolu z nimi
Ná wieki záginelá/
Ale Páńska moc wiecznemi
Czásy będzie słynelá.
On stolice swą nárzędził/
On ludzkie niepráwości/
Á wszystek świát będzie sądził
Podług spráwiedliwości.
On iest vćiecżką vbogich/
On dodáie rátunku
Położonym w krzywdách srogich/
Á w żálosnym frásunku.
Wszyscy/ ktorzy go poználi/
Jemu niechay vfáią:
Nigdy sie nie oszukáli/
Ktorzy w nim vfność máią.
Mieszkáiącemu śpiewayćie
Ná wysokim Syonie:
Jego moc opowiádayćie
Narodom w káżdey stronie.
Pomścił sie Pan spráwiedliwy
Krwie niewinney rozlania/
Vsłyszał płácz żálobliwy
Á vbogich wołánia.
Vżiy nádemną litości/
Boże nieogárniony:
Pátrz/ w iákiey niebespieczności
Jestem dźiś położony.
Chćiey mię z mąk srogich wybáwić
Smierći nievbłagáney/
Abych twe spráwy mogł sławić
W cerkwi twoiey wybráney.

Jam ſmutny ták lámentował/
A tyś vſłyßał w niebie:
Teraz ſie bede rádował/
Máiąc obrońce z ćiebie.
W tym ſie dole potopili
Ktory ſámi kopáli.
W tym ſie śidle polowili/
Ktore ſámi ſtáwiáli.
Niedármo Bog ſprawiedliwy
Po wßyſtki wieki ſłynie:
Vplotł ſie człowiek zdrádliwy
W ſwoich rąk własnych czynie.
Vpad wiśi nád grzeßnemi/
Vpad nie vchroniony.
Nád narody przeklętemi/
Kędy Bog zápomniony.
Nie ná wieki Pan przebaczy
Vpádłego człowieká:
Ich nadźieią (ták Pan raczy)
Ważna będźie do wieká.
Powſtań/ wieczny naß obrońcá/
Nie day ſie zmocnić złemu:
Twoy ſąd niech będźie do końcá
Swiátu iáwny wßyſtkiemu.
Ogárni ſtráchem pogány/
Niech ſie ludźmi być znáią/
Ktorzy dźiś moga być pány/
Jutro z chudym zrownáią.

PSALM X. 10

Ut quid Domine receſſiſti longè?

Czemuś Pánie odstąpił? czemuś twarz swoie
Odwroćił precz ode mnie w doległość moie?
Gdy zły człowiek przewodźi/ gdy iárzmo kłádźie
Ná vbogie: boday sam zginął w swey rádźie.
Zkąd poczne? gdźie dokonam? gdźie Bog v niego/
Ani przystoyność ważna: ále co iego
Duszy miło/ co ćiáłu iego smákuie/
To chwali/ to nawietszym dobrem szácuie.
Tákim będąc/ z tákimiż y spolki wiedźie:
Zadna muzyká/ żadna pieśń przy bieśiedźie
Wdźięczniey mu w vchu nie brzmi/ iáko bluźnienie
Przećiw Pánu: to słyszeć/ iego zbáwienie.
Pychy pełen nie tylko ludźmi brákuie/
Ale y Bogá sobie lekce szácuie:
Bezbożne myśli iego/ spráwy brzydliwe:
Bo niepomni ná sądy twe spráwiedliwe.
Nieprzyiaćielá swego/ szczęśćiem pijány/
Dmuchnieniem chce poráźić: wiek nieprzetrwány
Nie ruszy mie (powiáda) ták mocno stoie:
Szczęśćia/ przygod/ odmiány/ nic sie nie boie.
Vstá iego przeklectwá pełne/ y zdrády:
Jezyk rosterki śieie/ y krwáwe zwády:
Máło ná tym: ále y drógi záśiada/
Gdźie/ iáko inny zboycá/ niewinne zbada.
Vpátruie chudźinę/ á w ćieniu skryty
Strzeże/ iáko w iáskini lew iádowity:
Czyha/ iákoby porwał nędzniká zdrádnie/
A porwie/ iesli iáko w iego sak wpádnie.
Leży zá śiećią/ że go nie znáć przy źiemi/
Siłá chudych połowił fortelmi swemi/
A mowi/ że Bog prosto zápomniał świátá/
Ani poyźrzy ku źiemi ná wieczne látá.

Powstan/

BIBL. Z.N. IM. OSSOLINSKICH

Powstáń Pánie/ á wynieś rękę swą k woli
Niewinney krwi vbogiey: prze bog/ długoli
Zły człowiek ma doświadczáć twey cierpliwośći:
Mowiąc/ nie ma Bog w myśli niczyich złośći.
Myli śie: bo ty widźiß y smutnych męke/
Rhárdych okrucieństwo: toć wpádnie w rękę.
Ale człowiek vpádły/ człowiek niewinny
Láskę pozna: ty śirot bronißˉ/ nie inny.
Zetrzy niepobożnego/ zetrzy w proch/ Pánie/
Czyń sąd o iego zbytkách: nigdy nie stánie.
Páńskie krolestwo będźie ná wieki stynąć/
A grzeßni w iego źiemi mußą záginąć.
Toć náße prośby/ Pánie: to ty chćiey dußy
Náßey kmyśli vczynić/ to przyiąć w vßy:
Bron śirot/ bron vpádłych: niechay vbogim
Człowiek śmierći podległy nie będźie srogim.

PSALM XI.

In Domino confido, quomodo dicitis.

PAnu ia vfam/ á wy mowićie/ miedzy góry
Vćiekay conadáley/ iáko ptak przedkopiory.
Twoy nieprzyiaćiel łuk wźiął/ strzałę ma ná ćięćiwie:
Myśląc iákoby z ćienia dobre strzelał zdrádliwie.
Práwá zgołá vpádły/ nie máß spráwiedliwośći/
Człowiek dobry prozno ma vfáć swey niewinnośći.
Przedśie Bog ieśt ná niebie: á stámtąd wßystko widźi/
Spráwiedliwych doświádcza/ niepráwemi śie hydźi.
Ná złe ludźi wyleie deßcz gorący śiárczány:
Wyleie węgle żywe/ y grom z wichrem zmießány:
Bo będąc spráwiedliwym spráwiedliwość miłuie/
A dobre ludźi okiem łáskáwym opátruie.

PSALM XII. 12

Saluum me fac Domine, quoniam defecit.

ZAchoway mię/ o sprawco niebieskiego domu/
Prawdy nie máß ná ziemi/ niemáß vſáć komu.
Nie vſłyßyß iedno kłam: vſtyć pochlebiáia/
A w chytrym sercu iádu śmiertelnego táia.
Boday źle zginął każdy człowiek nieprawdziwy/
Każdy chytry pochlebcá/ y każdy chełpliwy:
Mowią bowiem/ z vſt náßych dobrze ſie mieć mamy/
Każdy w ſwey gębie wolen/ my Páná nie znamy.
A Pan záś ſłyßąc ludźi nędznych nárzekánie/
Y płácz nieutulony/ y ciężkie wzdychánie:
Powſtáne ia (powiáda) ná rátunek ſmutnych/
A wyrwę ie z niewoley Tyránnow okrutnych.
Páńſkie ſłowá ſą czyſte/ y prozne przygány.
Páńſkie ſłowá bránt ßczery/ śiedmkroć przelewány:
Pánie/ ty nas záchoway od ludźi zdrádliwych/
Złych zewßąd pełno/ kiedy władza ieſt złośliwych.

PSALM XIII. 13

Vſquequò Domine obliuiſceris me in finem?

DOkąd mię chceß zápomnieć? dokąd świetą ſwoię
Twarz przedemną kryć będźieß? dokąd duße moie
Frąſunki trapić będą/ oycze dobrotliwy?
Dokąd mię deptáć będźie człowiek zázdrośćiwy?
Doſyćiem znał dotychmiaſt vßy twe zámknione/
Doſyćiem znał/ y názbyt/ oczy odwrocone:
Chćiey ná mię kiedy weyźrzeć/ chćiey vprzeyme moie
Prośby/ o wieczny Pánie/ przyiąć w vßy ſwoie.

Rozświeć moie ćiemności swym nieogárnionym
Swiátłem/ ábych nie záśnął śnem nieprzebudzonym:
Niechay tey zemnie nie ma nieprzyiaćiel chluby/
Aby miał rzec/iam go zstárł/ y przywiodł do zguby.
Upad moy/ wielka roskoß przećiwnikom moim:
Ale ia/ Pánie/ vfam w miłośierdźiu twoim/
Że mie ty nie opuśćiß/ á ia w głośne strony
Bede imie twe sławił/ Boże niezmierzony.

PSALM XIIII. 17

Dixit insipiens in corde suo; non est Deus.

GLupi mowi w sercu swoim/
Nie máß Bogá/ przecz sie boim?
W tymże cnotá zgáślá bledźie/
A nierzadu pełno wßedźie.
Pan z niebieskich wysokośći
Powźrzał ná źiemskie niskośći/
Byłliby gdźie rozum cáły/
Albo kto ná Bogá dbáły.
Nie mogł wyźrzeć y iednego/
Ták sie wßyscy ieli złego:
Wßyscy Bogá zápomnieli/
Dośyć by sie sprzysiądz mieli.
Tedy sie iuż nie vznáią/
Ktorzy w złośćiách roskoß máią?
Ktorzy brzuchy swe niemierne
Tucza/ iedząc ludźi wierne?
Nigdy nie wzywáli Bogá/
Przeto przyidźie ná nie trwogá/
Gdy vyźrzą oczymá swemi/
Że Pan trzyma zá dobremi.

W śmiech to sobie obracáli/
Gdy smutni Bogá wzywáli:
Ale Pan káżdego broni/
Kto sie pod iego cień skłoni.
Gdźieś to tá pożądána zorzá
Wynikłá rychło z morzá/
Gdy też nas z ciężkiey niewoli
Pan náß/ y Bog náß wyzwoli.

PSALM XV. 15

Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo?

KTo będźie w twoim mießkániu przebywał:
Kto będźie twego pálacu świętego/
Wieczny moy Boże/ weśela záżywał?
Człowiek niewinny/ człowiek vprzeymego
Serca/ ktory spráwiedliwość miłuie/
Ktory nie mowi słowá fałßywego.
Ktory bliźniego swego nie ßácuie/
Nie ßuká z cudzą ßkodą swey korzyśći/
Przećiw obmowcom sąśiádá rátuie:
Ma niepobożne ludźi w nienawiśći/
Dobrym/ gdźie może/ pomocy dodawa/
A co przyrzecze/ by naćiężey/ zyśći.
Pieniędzy w lichwe nikomu nie dawa/
Nie bierze dárow przećiw niewinnemu/
Kto sie ták rządźi/ kto przy tym zostawa/
Śmiele niech vśa pokoiowi swemu.

PSALM XVI. 16

Conserua me, Domine, quoniam speraui in te.

GKtory śiedźiß ná wysokim niebie/
Ja nie mam inßey nádźieie krom ćiebie:
Ty mie chćiey wspomoc w moiey doległośći/
Boże litośći.
Tyś moim Pánem: ácz ty posług moich
Nie potrzebuieß: iednák wiernych twoich
Trzymáć śie bede/ y czáśy wiecznymi
Przestáne z nimi.
Jáka obfitość tych omylnych bogow/
Jáka (o bledźie) ćiżbá do ich progow.
Ode mnie ofiar nie odniosą/ áni
Beda wzywáni.
Pan cześć własności/ Pan cześć mey nagrody/
W opiece iego nie boie śie ßkody:
Nie mogł ná mie dźiał przypáść pożadnieyßy/
Ani pieknieyßy.
Pánu ia wielce/ y wielce dźiękuie/
Ktorego ráde w sercu swoim czuie/
Czuie ia we dnie: zgáśnąli też zarze/
Duch mie moy karze.
W káżdey swey myśli/ y w káżdey swey sprawie/
Mam Páná záwżdy przed oczymá práwie:
On przy mnie stoi/ ábych z żadney strony
Nie był wzrußony.
Ztądże mi rośćie rádość osobliwa
Serdeczna/ ktorey iezyk nie pokrywa:
Jmo to záwżdy brzmi okolo vchá
Dobra otuchá.
Bo ty/ moy Pánie/ z wieczney łáski swoiey/
Nie przepámietaß w grobie duße moiey/
Ani dopuśćiß doznáć skázy twemu
Vlubionemu.

Ty do

Ty do żywotá droge vkázuieß/
Ty nieprzebránym weselem ßáfuieß:
Wiecznych roſkoßy bieżą żywe zdroie
Przez rece twoie.

PSALM XVII. 17

Exaudi Domine iuſtitiam meam.

PLácz ſprawiedliwy/ y ſkárge moie/
Przypuść przed świetą obliczność ſwoie.
Vſłyß/ o ſędzia nienágániony/
Vſt nieobłudnych/ głos niezmyślony.
Do twego ſądu ia ſie vćiekam/
A ſprawiedliwey ſkáżni twey czekam:
Ty ſwym krzywego vpátruy okiem/
A naydź prawdę ſwoim wyrokiem.
Zmácałeś ſercá/ y myśli ſkrytey/
Z ßedłeś mie w nocy nieznákomitey:
Doświádczyłeś mie by w ogniu złotá/
A nie nálazłeś/ iedno co cnotá.
Ludzkich wywrotow nie náßłáduie/
To vſty mowie/ co w ſercu czuie:
Słow twoich ſtrzegąc/ ſłow świetobliwych/
Miiałem záwżdy ßćieżki złośliwych.
Rácz że mie trzymáć ná ſwoiey drodze/
Aby nie przyßło vpáść mey nodze:
Wyſłuchałeś mie w złe czáſy moie/
Proßę/ y dźiś mi day vcho ſwoie.
Obiáw nádemną niewyſłowione
Swe miłośierdźie: tobie zwierzone
Nádźieie nigdy nie omyláią:
Stłum/ co ſie rekom twym przećiwiáią.

A mnie rácz/ iáko zrzenice/ bronić/
Á cieniem swoich skrzydel zasłonić:
Abych w nádzieie twoiey opieki/
Mogł sie złych ludzi nie bać ná wieki:
Ludzi roskosznych/ ktorzy ták styli/
Że ledwie brzuchá znioſą pochwili:
Vstá wßeteczne ich iezyk hárdy/
Pełen bluźnierstwá/ pełen y wzgárdy.
Że wßystkich mie stron wkolo záwárli/
Á oczy swoie ná mie rozdárli:
Myślac iákoby mogli mie pożyć/
A rowno z ziemią kiedy położyć.
Ták wiec bystrym lew ziety iádem/
Cieka po puszczy zwierzecym śládem:
Takie wiec szczenie lwice ßaloney/
Czyha w iáskini nieupátrzoney.
Vprzedz go/ Pánie/ pobiy sámego/
A duße moie od okrutnego
Wyzwol człowieká: człowieká/ ktory
Jest mieczem twoim/ y ma moc z góry.
Niechay nádemną władze nie máią/
Ci co sie w márnym świecie kochaią:
Przestáiąc ná tym wieku doczesnym/
A tylko żądzom służąc cielesnym.
Ktorych ty chćiwe bezdenne brzuchá
Z wielkiego kármiß ziemskiego ruchá:
Dáiąc im skárby/ dáiąc im dźiatki/
Ktorym zostáwią swe niedoiatki.
A ia/ moy Pánie/ w tey niewinności
Vyzrze twarz (da Bog) twey wßechmocności
Bede syt/ kiedy ná iáwi práwie
Stáwiß sie w świetey swoiey postáwie.

PSALM XVIII. 18

Diligam te Domine fortitudo mea.

CJebie ia/ poki mi iedno żywotá sstánie/
Miłować ze wßyſtkiey duße bede/ moy Pánie.
Tyś moc ieſt y śiłá moiá: tyś ieſt zaſłoná/
Tyś zamek/ y twierdza/ tyś moiá obroná.
Ciebie chwalac/ twey wzywáiąc możney obrony/
Záwżdym z rąk nieprzyiaćielſkich był wyzwolony.
Już mie była ſroga zewßąd śmierć otoczyłá/
Już mie była wod piekielnych powodź ſtrwożyłá:
Jużem prawie ſwoy grób widźiał: iuż ná mie byłá
Smierć ſwoie nieuchronione śidłá wrzućiłá.
W tym niebeſpieczeńſtwie bedąc ia położony/
Vćieklem ſie do oſtátniey Páńſkiey obrony.
A on mie wyſłuchać raczył ſiedząc ná niebie/
A przypuśćił moie ſmutna ſkárge do ſiebie.
Trzeſłá ſie w ſwym gruncie ziemiá ná wßytki ſtrony/
Trzesły ſie góry: bo Pan był gniewem wzrußony.
Dym ſie kurzył z noſá iego/ oczy paláły
Żywym ogniem/ á z oblicza węgle ſtrzelały.
Schylił niebá/ y ſpuśćił ſie: ćmá niepreyźrzána
Ogromna pod nogi iego była poſłána.
Siedźiał ná lotnym Cherubie/ ná nieśćignionych
Skrzydłách latał Aquilonow nieviezdżonych.
Oblokł ſie w noc/ ſwą ſtolice mgłámi oſádźił/
Chmury wkolo/ y ogromne burze zgromádźił.
Ale zebránych ćiemnośći ćme zápalały
Łyſkáwice/ grad/ y żywe węgle pádały.
Zágrzmiał niebem Pan/ y wyrzekł ſłowo ſtráßliwe/
Grad lećiał/ á z gradem węglé pádały żywe.

Rußył

Rußył gromow/ y wypuścił ogniste strzały/
A wnet okrył wßystki polá martwemi ciały.
Gniew twoy/Pánie/ rozdał morzá: gniew przerázliwy
Rozsádził ziemie/ y odkrył icy grunt leniwy.
Miłośierną rękę swoie z wysoká ściągnął/
A mnie z pośrzodká powodzi bystrych wyciągnął.
Wyrwał mie z nieprzyiacielskich rąk niepobożnych/
Nie mogłá mi nigdy ßkodzić wáśń ludzi możnych.
Zbieżeli mie nagle byli w przygodzie moiey/
Ale mie Pan wnet rátował z litości swoiey.
Wywiodł mie z ciáśnego mieyscá ná plác przestrony/
Wybáwił mie/ bom v niego nie iest wzgárdzony.
Zoynie sprawiedliwość moie płácić mi raczy/
Niewinności myśli moich on nie przebaczy.
Bom ia záwżdy świętych iego drog náßladował/
A nigdym od Bogá swego nie odstępował.
Zakon iego przed oczymá záwżdy był memi/
Anim wzgárdził vstáwámi iego świętemi.
A zostáne wiecznie przy nim w tey státeczności/
A będę sie strzegł/ pokim żyw/ wßelákiey złości.
A Pan sprawiedliwość moie oddáć mnie raczy/
Niewinności myśli moich on nie przebaczy.
Swiętemu ty święty będźieß/ dobry dobremu /
Chytry przeciw obłudnemu/ zły przeciw złemu.
Ty człowieká pokornego ná górę sádzaß/
A hárdego nie pozesnie ná dol sprowadzaß.
Tyś rozpalił lámpę moię/ tyś mé ciemności
Rozświecił/moy Boże/ogniem swoiey świátłości.
Przez ciem ia woyská poráził niezwyciężone/
Przez ciem ia mury vbiegał niedoskoczone.
Swiętobliwe drogi twoie/ słowá brán práwy/
Tyś obrońcá wßystkich twoich wiernych łáskáwy.

Kto

Kto pan iest/ krom Páná tego/ Páná wiecznego?
Kto Bog iest/ krom Bogá tego? Bogá náßego?
Ten śiłą/ y mężnym sercem mnie opátruie/
Ten moy wedla przyßłoynośći żywot sprawuie/
Dał mi prędkość/ że z ieleniem porownáć mogę/
A ná skále nawyżßey postáwie nogę.
Náuczył mię bronią władáć: nieprzełomiony
Łuk żelázny pod moimi skoczył rámiony.
Twoią mnie tarcz/ twoią ręką można wspierałá/
Twoią wieczna dobrotliwość mnie pomnażałá/
Otwierdźiłeś krok moy/ á nikt nie był tey śiły/
Komuby płác kiedy moie stopy puściły.
Gonił em nieprzyiaćielá/ y dogonił em/
Chćiałem go zá iedną drogą stłumić/ stłumił em.
Bił em ie/ á oni powstáć nie mogli zgołá/
A położyli ná ziemi hárde swe czołá.
Tyś mi sercá/ y dźielności dodał w bóy srogi/
Tyś dał grzbiet nieprzyiaćielski pod moie nogi.
Wołáli/ á nie był/ ktoby był ich rátował:
Wołáli do Páná/ á Pan ich nie żałował.
Zstárł em ie/ iáko proch wiátry trą vstáwiczne:
Wdeptał em ie/ rownie iáko błoto vliczne.
Z rosterku/ y trwog domowych tyś mie wybáwił/
A nád ziemskimi narody głową postáwił.
Lud/ ktoregom nigdy nie znał/ czołem mi bije/
Ná słuch tylko w posłußeństwie praw moich żyie.
Obcy ku mnie twarz chętliwą sobie zmyśláią/
Náślábieli/ y zamkom iuż nie dowierzáią.
Bądź pochwalon/ o moy Boże niezwyćiężony/
Twoią moc niech będźie iáwna ná wßytki strony.
Tyś obrońcą zdrowia mego: ty pomśte dawaß
W rękę moię/ y w moc páństwá wielkie podawaß.

Tyś mie z nieprzyiaciół moich znácznie wybáwił/
A moy żywot od złych ludźi beśpieczny spráwił.
Przeto cie miedzy narody bede wyznawał/
Bede imie twoie świátu w pieśniách podawał.
Wielką łáske Pan okazał Krolowi swemu/
Wielką miłość Dawidowi pomázánemu.
A nie tylko iemu/ lecz y potomstwu iego
Błogosławi áż do wieká nieskończonego.

PSALM XIX. 19

Cœli enarrant gloriam Dei.

GŁupia mądrośći/ rozumie ßalony:
Gdyś ná vmyśle ták iest záślepiony/
Że Bogá nie znaß/ tym cielesnym okiem
Poyźrzy przynamniey po niebie ßerokiem.
Jest kto/ krom Bogá/ o kimbyś rozumiał/
Żeby ábo mogł/ ábo wiec y vmiał
Ten śklep záwieśić nie vstánowiony/
Złotemi zewßąd gwiazdámi nátkniony?
Dzień vstáwicznie nocy náśláduiąc/
Noc tákże dniowi wzaiem vstępuiąc/
Opátrzność Páńską iáwnie wyznawáią:
Toż y porządne niebá powiádáią:
Nie ludzkim głosem: ktory nie iest táki/
Aby go człowiek mogł słyßeć wßeláki:
Lecz z spráwą swoią: ruchem iednostáynym/
Ktory wßytkiemu świátu nie iest táynym.
Ztąd wdzięczne świátło ná wßytek świát dáie
Ogień słoneczny: ktory kiedy wstáie/
Jáko z łożnice nowy oblubieniec/
Niosąc ná głowie świetny złoty wieniec.

A gdy

A gdy w bieg iego poyźrzyß przyrodzony/
Nie ieſt tak prędki obrzym niewściągniony/
Kiedy do kreſu przed wßytkiemi bieży/
Gdźie dar zwyćięzcy obiecány leży.
Od wſchodnych gránic wynika ku biegu/
A zoſtawa ſie ná zachodnym brzegu:
Jáko świát wielki/ nie máß mieyſcá tego/
Gdźieby ſie ſchronić przed promiennmi iego.
Ale porządek/ y ozdobá rzeczy
Nie tak zá ſobą ćiągna wzrok człowieczy/
Jako pobożny zakon Páński ſnádnie
Duße náwraca/ y myślámi władnie.
Jego świádectwá prozne obłudności/
Dźiateczkom málym dodáią mądrości:
Serce weſeli iego Páńſkie zdánie/
Oczy roświeca iáſne przykázánie.
Swięta rzecz boiaźń Páńſka: poki świátá/
Nie vßczerbią iey zazdroßćiwe látá.
Wyroki Páńſkie wßytki ſą prawdźiwe/
Wßytki ſtáteczne/ wßytki ſprawiedliwe.
Miod nie tak ſłodki: złoto w takiey cenie/
A perły nie ſą/ y drogie kámienie:
Z nich twoie wolą ſługá twoy poznawa/
Pewien nagrody/ gdy przy niey zoſtawa.
Kto grzechow ſwoich liczbę wiedźieć może?
Z táiemney zmázy oczyść mie/ moy Boże.
Pozbaw mie pychy: tak oczyśćion będę/
A grzechu ze wßech brzydliwßego zbędę.
Day Boże/ áby vſt moich śpiewánie/
Także y ſercá mego rozmyślánie
A myśli twey było: o pocießyćielu/
A twierdzo moiá/ o moy zbáwićielu.

PSALM XX. 20

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

WSiáday z dobrym ſercem/ o krolu cnotliwy/
A w dobrą godźine/ ná ſwoy koń chetliwy:
Záiedź droge śmiele nieprzyiaćielowi/
A záſtaw ſie o ſwoy lud pogáninowi.
Wyſłucha ćie (da Bog) Pan czáſu trudnośći/
A obroni reką ſwoiey wſzechmocnośći:
Siedząc ná Syonie oká ſwego z ćiebie
Nie ſpuśći/ á w twoiey weſprze ćie potrzebie.
Bedźie pomniał ná twe wſzytki przeſłe dáry/
A ſam ogień ſpuśći ná twoie ofiáry:
Wſzytko to on zdárzy/ co w twym ſercu czuie/
A ſzcześliwy ſkutek rádźie twey gotuie.
W rychle ćie zdrowego (da Pan Bog) vyźrzemy/
A powinne Pánu dźieki vczyniemy:
Bądź dobrey nádźieie/ á ſpuść ſie ná Páná/
Twoiá proſbá/ krolu bedźie wyſłuchaná.
Nie długi czás temu/ (á każ ná to śmiele)
Że znácznie poráźiß ſwe nieprzyiaćiele.
A wyſłucha ćie Pan z wyſokiego nieba/
A bedźie przy tobie wßędy/ gdźie potrzebá.
Oni w ſwoie wozy/ y vfáią w konie:
A my w Páńſkiey kładźmy nádźieie obronie.
Oni vpáść muſzą/ á my powſtániemy.
A zwyćieſtwá znáki ſławne podnieśiemy.
Zdarz to wieczny Boże/ z Páńſkiey ſwey litośći/
A my bądźmy pewni/ że krol z wyſokośći
Słyßy proſby náße: á oczgo żądamy/
Wßytko z łáſki iego záwżdy otrzymamy.

PSALM XXI. 21

Domine in virtute tua lætabitur rex.

PAnie/ zá twoią záwżdy pomocą Krol biie
Nieprzyiaćielá swego: przeto też vżyie
Nieśmiertelney rádości: bo iáka bydź może
Wietsza vćiechá/ iedno láská twa/ moy Boże?
Daleś mu/ czego prágnął: á ozkolwiek prosił/
W żadney rzeczy odmiotu nigdy nie odnosił.
Vprzedziłeś láską swą/ Pánie/ myśli iego/
Włożyłeś nań korone z kámienia drogiego.
O zdrowie prosił/ á tyś dni iego przedłużył/
Aby nieprzeżytego wieku wiecznie vżył.
Wielka cześć iego/ Pánie/ z twoiey życzliwości/
Wielkiey ná wszytki strony prze cie iest zacności.
Postáwiłeś go wzorem twego pożegnánia/
W rádościách swych ná wieki nie vzna przerwánia.
W tobie krol swą nádzieie kłádzie/ wieczny Boże/
A będąc w twey opiece/ zwánkować nie może.
Przed toba nieprzyiaćiel twoy sie nie vchroni/
Twoią ręką twe wszytki przećiwniki z goni.
Jáko w ognistym piecu płomienie palái a/
Ták oni w twoim gniewie nieznośnym zgorái a.
Z korzeniem ie wyrwieś: á ich plemie/ Pánie/
Ták wygládziś/ że áni pámiątká zostánie.
Przećiw tobie zaleni buntować sie śmieią/
Rozgeli ráde/ ále mina sie z nádzieią.
Bo náwet tył podádzą sromotnie/ á w oczy
Twoy łuk nieuchroniony przedśie im záskoczy.
Okaż/ Pánie/ śiłe swą: á my łágodnemi
Twoie moc niechay sławiem pieśniámi swoiemi.

PSALM XXII. 22

Deus meus, Deus meus, respice in me.

BOże czemuś mie / czemuś mie / moy wieczny
Boże opuścił / w moy czás ostáteczny?
Zwątpiony moy świát / żywot opłákány /
Nie ma sie czego człowiek iáć stroskány.
Cáły dzień wołam / Boże moy / do ciebie /
A ty próśb niechceß przyiáć mych do śiebie.
Cáłą noc wołam / lecz wołánie moie
Nieprzeiednáne miia vcho twoie.
Ale o Pánie / Pánie dobrotliwy /
Tyś on mießkániec / y stroż niewątpliwy
Miástá świętego / ſkąd ná wßytki ſtrony /
Brzmi głos twey chwały nie zástánowiony.
Przodkowie náßy tobą sie ßczyćili /
A záwżdy przez cie wspomożeni byli.
Ktobie wołali / á sá wysłuchani:
W tobie vfáli / á nie záſtumáni.
Ale ia com ieſt? com ieſt / prze Bog żywy?
Robak / nie człowiek: robak nießczęśliwy.
Smiech tylko ludzki / wzgárdá ostáteczna
Podłego gminu / y przygáná wieczna.
Kto potka / káżdy ze mnie ſie náśmieie /
Nos marßczy / geba krzywi / głową chwieie:
Bogu ten vfa / niechże go rátuie /
Niech go wyzwoli / kiedy go miłuie.
Tyś mie z żywotá mywiodł mátki moiey /
Jeßczem v piersi vfał w láſce twoiey:
Jeßczem w pieluchách gárnął ſie ku tobie /
Robiłem cie Bogiem wiecznym ſobie.

Niechćiey-

Niechcieyże mie dziś w ostátniey potrzebie/
Moy wieczny Pánie/ odrzucáć od śiebie.
Smierć przed oczymá/ y nieznośne meki:
A nie máß/ ktoby zá mną podniosł ręki.
Wilcy mie zewßąd srodzy otoczyli/
Zewßąd mie wilcy záwárli otyli.
Páßczęki ná mie rozdárli strásliwe/
Jáko lew srogi/ zwiérzę łupiąc żywe.
Rospłynąłem sie/ iáko wodá práwie/
Kość nie zostáłá żadna w swoim stáwie.
Jáko wosk płynie kiedy słońce grzeie/
Ták moie serce wteśknicy niszczeie.
Moc moiá wßytká y śiłá wrodzona
Wyschłá ták iáko skorupá spalona.
Nápoły zmartwiał iezyk vpragniony/
Grob swoy przed sobą widzę otworzony.
Zaskoczyłá mie wściekłych psow gromádá/
Obegnáłá mie niecnotliwa rádá.
Przebili ręce/ nogi mi przebili/
Wßytkie mé kośći przez skóre zliczyli.
Myśl náciesywßy/ pásą oczy swoie/
Ná nieslychane pátrząc meki moie.
Podzielili sie moiemi ßátámi/
O suknia moie miotáli kostkámi.
Ty mie/ moy Pánie nie rácz odstępować/
Tyś moiá śiłá/ ty mie chćiey rátować.
Szábli okrutney/ psom wściekłym/ lwom/ srogim/
Obroń mie bystrym zwierzętom iednorogim.
A ia twe imie bráćiey swey obiáwie/
W pośrzodku zboru chwałę twą rozsławie.
O ktorzy Pánu w boiaźni służyćie/
A Jákobowym domem sie liczyćie:

Czyńćie cześć Pánu / iego moc wyznayćie /
Jego w swych sercách boiaźń záchowayćie:
Bo ten nie gárdzi prośbą vbogiego /
Ani przedemną skrył oblicza swego.
Vsłyßał płácz moy / gdym rátunku prośił:
Przeto go będę ná wßytek świát głośił /
Przed zborem iego / przed iego wiernemi
Vißcze mu sie obiátámi swemi.
Będą ieść / ludźie głodem vtrapieni /
Ale y będą hoynie náśyceni:
Dádzą cześć Pánu / ktorzy go ßukáią /
Ich serca w cále wieczny wiek przetrwáią.
Swiát sie obaczy: iáko ziemiá wielka /
Poda sie Pánu w moc kráiná wßelka.
Wßytki narody przed nim będą pádáć /
Páńska iest zwierzchność: ten ma światem władáć.
Bogacze ziemscy zá stoł iego śiędą /
A dobrowolne hołdować mu będą.
Owa ktokolwiek winien ciáło w ziemie /
Da chwałę Pánu: po nim iego plemie.
A ták do końcá / poki świátá zstáwáć /
Będą to sobie przez ręce podáwáć.
Będą ći záwżdy / ktorzy w káżdym wieku
Chęć opowiedzą Páńską ku człowieku.

PSALM XXIII. 23

Dominus regit me, & nihil mihi deerit.

MOy wiekuisty pásterz mie pásie /
Nie zeydźie mi nic ná żadnym wezśie:
Záwiodł mie w paße niepospolite /
Nád zdroie żywey wody obfite.

Wrocił mie z dźiwnych obłędliwośći
Ná ścieżke iáwney sprawiedliwośći:
Postánowił mie ná drodze práwey/
Z chęći ku słudze swemu láskáwey.
By dobrze stałá śmierć tuż przedemną/
Bać sie nie będę: bo Pan moy zemną.
Twoy pręt/ o Pánie/ y laską twoią/
W niebespieczeństwie obroną moią.
Posádźiłeś mie zá stoł kosztowny:
Skąd nieprzyiaćiel boleie głowny:
Wlos mi moy wszytek Bálsámem płynie/
Czásá oplywa w roskoszným winie.
Vfam twey łásce/ że mie ná wieki
Nie spuśćisz/ Pánie/ z swoiey opieki:
A będę mieszkał w twym świętym domu/
Nie vstępuiąc láty nikomu.

PSALM XXIII. 24

Domini est terra & plenitudo eius.

Ziemiá/ y cokolwiek ná niey sie náyduie/
A co pod niebem mieszká/ y co sie buduie/
Wszytko Pánu należy: on rękámi swemi
Grunt ná morzu założył niewzruszoney źiemi.
Kto dostąpi twey góry/ o wszechmocny Pánie/
Albo ná mieyscu tobie poświęconym stánie?
Ten kto ręke niewinną/ y serce záchował/
Ten kto kłamstwá/ y krzywych przysiąg sie wárował.
Táki błogosłáwieństwo od Páná odnosi/
A ma láskáwe vcho/ o co kolwiek prosi.
Temi stopámi góry świętey dostąpiemy/
A twarz Páńską (da Pan Bog) ná oko vyźrzemy.

Otworzćie sie wysokie niedobyte brony/
Krol wieczny sie przybliża/ krol niewysłowiony.
Ktory niewysłowiony/ ktory to krol wieczny?
Pan mocny/y szerokiey władze/ Pan waleczny.
Otworzćie sie wysokie niedobyte brony/
Krol wieczny sie przybliża/ krol niewysłowiony.
Ktory niewysłowiony/ ktory to krol wieczny?
Krol wieczny/ Pan zastepow/y sprawcá waleczny.

PSALM XXV. 25

Ad te, Domine, leuaui animam meam.

DO ćiebie/ Pánie/ wzdycha serce moie/
W tobiem położył ia vfánie swoie:
Zá co niech wstydu/ y żáłosnych/ prosze/
Nieprzyiaćielskich śmiechow nie odnosze.
Nikt nie zelżony/ ktokolwiek w potrzebie/
A w swych trudnośćiách vćiekł sie do ćiebie:
Ci niechay bedą pohánbieni wiecznie/
Ktorzy z vmysłu wolą żyć wszetecznie.
Mnie okaż/ Pánie/ drogi świątobliwe/
Mnie okaż śćieszki swe nieobłedliwe.
Prowadz mie wedla szczerey prawdy swoiey/
Bo comkolwiek iest/ iestem z łáski twoiey.
Wspomni ná swoie miłośierdźie wieczne/
A mey młodośći postepki wszeteczne
Wygładz z pámieći: vczyń łáske zemną/
Prze dobroć swoie świátu nietáiemną.
Nie prozno prosze: Pan to dobrotliwy/
Pan szczery: przeto gośćiniec prawdźiwy
Vkaże grzesznym: rozum da ćichemu/
Drogi obiáwi swoie pokornemu.

Litość/

Litość/ á prawdá/ Páńskie ſą własności/
Tym iáwne/ ktorzy máią w vczćiwości
Teſtáment iego: Pánie/ grzechy moie
Nieprzeliczone zgładź/ prze imie ſwoie.
Jeſt kto ná ziemi/ coby żył prawdźiwie
W boiáźni Páńſkiey: táki niewątpliwie
Ma wodzem Páná/ ktory go ſprawuie
Temi drogámi/ co ie ſám lubuie.
Tám troſki mieyſcá niewdzięczne nie máią/
Ale roſkoſzy wieczne przebywáią:
Tám dźiatek mnoſtwo podporą ſtárości/
A pewny dźiedźic pięknych oſiadłości.
Pan táiemnice temu ſwe odkryie/
Ktokolwiek w iego poſłuſzeńſtwie żyie:
Temu obiáwi myśl ſwego przymierza/
Ktо tám/ gdźie iego roſkazánie/ zmierza.
W nim tedy oczy/ w nim myśli mam ſwoie/
A on wyzwoli z pętá nogi moie.
Pánie/ ty mie rácz wźiąć do ſwey obrony/
Bom od wſzytkiego świátá opuſzczony.
Pełne mam ſerce nieznośney żałości/
Ty mie ſám/ Pánie/ wyrwi z tych trudności:
Weyźrzy ná ćieſzkość/ weyźrzy ná me troſki/
Zábacz mych grzechow/ vſkrom gniew ſwoy Boſki.
Nieprzyiaćiel moy ná mie woyſká zbiera/
Krwie moiey prágnąc ledwie nie vmiera.
Ty bądź mym ſtrożem: niech ſie zły nie śmieie/
Żem ia położył w tobie ſwe nádźieie.
Szczerość/ y cnotá/ niech mie ma wſpomoże/
A naprzod/ że ia tobie vfam/ Boże.
Niechay nád ſobą twą obronę znáią/
Ktorzy twych vſtaw świętych przeſtrzegáią.

PSALM XXVI. 26

Judica me Domine, quoniam ego.

PAnie/ vczyń sąd o mnie/ á tám vyśrzyß moie
Niewinność: poki ia vfność swoie
W tobie pokładáć bede/ záwżdy mi dostánie
Státku/ y prawdy: doświádcz mie/ Pánie.
Włoż w ogień serce moie: iáko kruszec złoty
Pławią/ ták y ty sprobuy mey cnoty.
Mnieć záwżdy przed oczymá miłośierdźie twoie:
Twoy zakon świety/ to ścieżki moie.
Nie wiode towárzystwá z ludźmi wßetecznemi/
W droge nie poyde z niepobożnemi.
Nie mam sercá/ y nigdy ku złym mieć nie bede/
Ani z nágánionym áni záśiede.
Cnoćiem ia przyiaćielem/ y w tey niewinności
Ołtarz twoy świety kołem rádości
Otocze (dali Pan Bog) á tám/ Boże práwy/
Opowiem świátu twe dźiwne spráwy.
Słow ták wiele w iezyku swoim nienáyduie/
Jáko ia/ Pánie/ twoy dom miłuie:
Ciągnie mie chwały twoiey przybytek do śiebie:
Niechże ma mieysce moy głos v ćiebie.
Nie dopuszczay mi vmrzeć w tey nieszczesney źiemi/
Miedzy pohániey niepobożnemi/
Ktorzy nie máią w swym okrućieństwie miáry/
Ale zdechli práwie ná cudze dáry.
Pánie/ tyś dobry świádek moiey niewinności/
Rácz że mie zbáwić wßytkich trudności.
Strzegłem iáko żywo cnoty: y teyiem nádźieie/
Że w zbożu wspomnie twe sławne dźieie.

PSALM XXXII. 27

Dominus illuminatio mea, & salus.

PAn ogniem swoiey świátłości
Rozświeca moie ciemności:
Pan strożem mego żywotá/
Skąd sie ia mam bać kłopotá?
Kiedy ná mie wszytkie zbroie/
Wszytkie zniesli rády swoie/
Sámi zli ludzie vpádli
W śidle/ ktore ná mie kładli.
Niech widze woyská zniesione/
Niech widze drzewá złożone:
Vfáiąc Páńskiey pomocy/
Nie boie sie żadney mocy.
O to proße Páná swego/
Abych mießkał w domu iego:
Dáiąc mu cześć/ poki wieku
Dostáwáć będzie człowieku.
On w niebespieczeństwie moim
Skrył mie pod namiotem swoim:
Vwiodł mie/ y stáwił w cále
Ná niedostąpioney skále.
Rdźiś mi ták Pan moy tußy/
Że mieć górę moiey dußy:
A ia w świętym domu iego/
Wyznam go być Bogá mego.
Vsłyß/ Pánie/ prośbę moie/
A okaż mi łáskę swoie.
K tobie myśli me wzdychάią/
Ciebie oczy me ßukáią.

Nie kryy przedemną swey twarzy/
Ani mię z swym gniewem karzy:
Ale mię w moiey trudności
Wspomagay/ Boże litości.
Rodzice zápámiętáli/
Przyiaćiele zániedbáli:
Ale mię Pan nie przebaczył/
Gwałtem ogárnąć mię raczył.
Ziaw mi/ Pánie/ drogi swoie/
Náwiedź mię ná ścieżki twoie:
Z ktorychby zepchnąć mey nogi
Nie mogł nieprzyiaćiel srogi.
Nie dáy mię ná pewne męki/
Do złych ludźi krwáwey ręki:
Widzę świádki nieprawdźiwe/
Słyszę ná się kłamstwo żywe.
Jużby mię w troskách nie stáło/
By serce w tym nie vsáło/
Że ma wyniść z tych trudności/
Á vżyć ieszcze rádości.
Przeto Páná oczekaway/
Á nieszczęściu się nie daway:
Pan vtwierdźi serce twoie:
Temu poruc rzeczy swoie.

PSALM XXVIII. 28

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.

KRolu niebieski/ zdrowie duszę moiey/
Do ćiebie wołam: á ty twarzy swoiey
Nie kryy przedemną: álbo mię iuż z temi
Licz/ co są w ziemi.

Słysz

Słysz prośby moie/ ktore w każdey dobie
Posyła człowiek żałosny ku tobie/
Z płaczem podnosząc rece ku iasnemu
Domowi twoiemu.
Nie kłáć mie w poczet z ludźmi niepráwemi/
Nie zátrácay mie pospołu z grzesznymi:
Ktorzy iezykiem chęć opowiádáią/
Sercem zdradzáią.
Zapłáć im wedla ich vczynkow/ Pánie/
Vczyń nagrodę/ ktora zá ich stánie.
Niech łáskę/ iáką záslużyli sobie/
Znáią po tobie.
Niechcą rozumieć Páńskiey rády twoiey/
Że mie podwyższaß ty sam z łáski swoiey:
Przeto ie zniszczysz: á zá twoią ráną
Już nie powstáną.
Pánu bądź chwałá/ v ktorego były
Ważne me prośby: to tarcz/ to me śiły:
K temu sie záwżdy moie serce kłoni/
A on mie broni.
Stąd duszy moiey wesela dostawa/
Stąd lutnia moiá Pánu chwałę dawa.
Pan lud swoy chowa/ Pan iest niepzebitem
Krolowi szczytem.
Miey ná swey pieczy/ Oycze miłośierny/
Dźiedźictwo swoie/ y wszytek lud wierny:
Zyw ie w dostátku/ y w wadze v świátá
Ná wieczne látá.

PSALM XXIX. 29

Afferte Domino filii Dei, afferte Domino.

NJeśćie chwałe/ mocarze/ Pánu mocnieyßemu/
Nieśćie chwałe krolowie/ krolowi wietßemu/
Jego ze wßech naświetße imie wyznawayćie/
Jemu w kośćiele świetym iego śie klániayćie.
Głos Páński deßcze leie/ głos Páński grom śrogi/
A okrutne pobudza ná powietrzu trwogi:
Pan ná morzu podnośi ſtráßne nawálności
Głos Páński wielkiey władze/ y wielkiey możności.
Głos Páński Cedry łamie/ y deby przewraca/
A wielkiemi gorámi ták ſnádnie obraca:
Jáko wiec to tám/ to ſám/ iednorożcowemi
Weſoła młodość miece ćielety puſtemi.
Ná głos Páński z obłokow ognie wyſkákuią/
Puſtynie drżą Arábſkie/ łánie dźieći truią/
Láſy pádną: wielmożność iego znáczna wßędźie/
A dokąd świátá/ záwżdy wyznawána będźie.
Pan ná ſwym tronie śiedźiał/ gdy potop świát pſował/
Pan ná ſwym thronie będźie ná wieki krolował.
Tenże ſerce/ y śiłe ludu ſwemu dáie/
A ziemi błogoſłáwi ná iey vrodzáie.

PSALM XXX. 30

Exaltabo te Domine, quoniam ſuſcepiſti me.

BEde ćie wielbił moy Pánie/
Poki mie ná świećie oſtánie:
Boś mie w przygodźie rátował/
A śmiechow ludzkich vchował.
Pánie/ wołałem ku tobie/
A tyś mie wſpárł w mey chorobie:
Dodałeś mi ſwey pomocy/
Zem nie vyźrzał wieczney nocy.

Zborze Páński / śpieway swemu
Obrońcy napewnieyszemu:
Vczyń cześć powinną z chęći/
Jego náświetszey pámięći.
Gniew iego nie trwálszy piány/
A łáski wiek nieprzetrwány:
Kogo wieczor záfrásuie/
Tego ráno vmiłuie.
Mnie poprawdźie szczęśćie było
Ták dálece iuż zbłaźniło/
Zem śmiał rzec: w tey klubie stoię/
Ze się odmiány nie boię.
Pánie / twoiá łáská byłá
Mnie ták mocno vtwierdźiłá:
Ale skoroś twarz odwrocił/
Wneteś moie hárdość skroćił.
Cożem ia miał począć sobie/
Jedno głos podnieść ku tobie?
Co zá korzyść/ mocny Boże/
Mego zginienia być może?
Zalić proch cześć będźie dawał/
Abo twą dobroć wyznawał?
O Pánie rácz się śmiłowáć/
A mnie smutnego rátowáć.
Vżyłeś zwykłey litośći/
Obroćiłeś płácz w rádośći:
Zdiąłeś ze mnie wor żáłobny/
A włożyłeś płaszcz ozdobny.
Przeto ćię wesoła wszędźie
Lutniá moiá wielbić będźie:
Twoiá chwałá/ wieczny Pánie/
W vśćiech moich nie vstánie.

PSALM XXXI. 31

In te Domine speraui, non confundar.

W Tobie vfność swą kłáde/ Boże niezmierzony/
A ty nie day ábych był kiedy záwstydzony.
Prze dobroć swoie/ rácz mie z trudnośći wybáwić/
Vsłyß moy głos/ á chćiey mie ná swobodźie stáwić.
Weźmi mie w swą obronę/ niezwalczony Pánie/
A to zá twárdą skáłe/ y zamek mi stánie.
Tyś moy wał/ tyś moy zamek: á prze imie swoie
Prowadz mie/ y opátruy liche zdrowie moie.
Pomoż mi z śideł/ ktore ná mie zástáwiłá
Przekleta zazdrość: tyś iest wßytká moiá śiłá.
W twoie rece poruczam żywot swoy teskliwy/
Ty mie broń/ iáko záwżdy/ Boże moy prawdźiwy.
Przyiaćielá ći ze mnie ná wieki nie máią/
Ktorzy w rzeczách niepewnych pewnośći ßukáią.
Ja swą nádźieie kłáde w twey Pánie/ litośći/
A ty mie záwżdy ćießyć raczyß w mey trudnośći.
Raczyłeś sie vżalić mego vdręczenia/
Pomogłeś dußy moiey z ćieżkiego trapienia.
Tyś mie z nieprzyiaćielskich srogich rąk wybáwił/
A ná mieyscu przestronym nogi me postáwił.
Ráczże sie mnie vżalić y dźiś/ wieczny Pánie/
Bo w tych fráſunkách moich ledwie że mie zstánie.
Wzrokem stráćił od płáczu/ serce mi struchláło/
Młodość przed czásem zbiegłá/ śił w kośćiách nie zstáło.
Smieie sie nieprzyiaćiel/ są śiedźi sie śmieią/
Powinowáći do mnie przystąpić nie śmieią.
Ktory záyźrzy/ vćieka: rowniem ták wypłynął
Z ich pámięći/ iákobych iuż ná wieki zginął.

Jáko

Jáko na śmieciách leży z domu wyrzucony
Wiotchy czyn / tákem ia iest od ludźi wzgárdzony.
Ci mie ławnie stomocą: drudzy sie zmawiáią/
Ktorym kształtem o zdrowie przyprawić mie máią.
A ia w tey wzgárdźie ludzkiey / y w tym strachu srogiem.
Tobie vfám/ o Pánie/ tyś iest moim Bogiem.
W twoiey rece są látá/ y bieg mego wieká/
Ty mie rácz wyswobodźić z rąk zlego człowieká.
Rozświeć swą dobrotliwą twarz nád sługą swoim/
Okaż swe miłośierdźie w tym vciśku moim.
Niechay zá to/ Boże moy/ wstydu nie odnoszę/
Że cię w swych doległościách o rátunek proszę.
Niechay sie niepobożni ludźie zápaláią/
Niechay swego vpadku nie długo czekáią.
Boday vsechł y vpadł zły ięzyk wszeteczny/
Cnoty skażcá/ y dobrych nieprzyiaćiel wieczny.
Jáko wiele dobr/ Pánie/ ktore ty gotuiesz
Wiernym swoim/ y ktore tu iuż okázuiesz.
Kryiesz ie przy swey twarzy przed ludźmi srogimi/
Bierzesz ie przed ięzyki w dom swoy wszetecznymi.
Błogosławion bądź Pánie/ ktorys mie wybáwił
Z mych trudnośći/ y w mieyscu obronnym postáwił.
Jaćiem iuż był bez mál á zwątpił w łáśce twoiey/
Ales ty nie przebaczył przedsie skargi moiey.
Wierni/ Páná miłuyćie: wierne Pan miłuie/
A z hárdemi wedla ich pychy postępuie.
Bądźćie stali/ ktorzyśćie w Pánu położyli
Vfność swoie/ á serca wáśze on posili.

PSALM XXXII. 32

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.

Szczęśliwy/ komu grzechy odpuszczono/
A w niepámięći złośći pogrzebiono.
Szczęśliwy/ komu nie przyczetł Pan wády/
Ani się żadney w nim domácał zdrády.
Dokądem táił swoich niepráwośći/
Ledwiem mogł nosić swe mizerne kośći.
A niewidome sumnienia szczypánie
Budźiło we mnie iáwne narzekánie.
Dźieńli ná niebie świecił/ nocli wstáłá/
Twoiá mie ćiężka reká dolegáłá.
Gorzalem w ogniu: ledwie ták goráią
Słoneczne kołá/ kiedy lwá miiáią.
Wołałem tedy/ Boże litośćiwy/
Swoy grzech przed tobą obiáwić bezwstydliwy:
Niechćiałem dáley pokrywáć swey złośći/
A tyś odpuścił moie wszeteczności
Przeto/ gdy człowiek cokolwiek do ćiebie
Tákiego będźie czuł/ niech prosi ćiebie.
By dobrze ziemie morze zálać chćiało/
Zá twą pomocą on zostánie cáło.
Ty mie w przygodách moich bronić raczyś/
Ty mie w trapieniu ćiężkim nie przebaczyś.
Ty w vśćiech moich wzbudźiś wdźięczne pienie/
Jáko gdy człowiek czuie wyzwolenie.
To były ku mnie/ Boże moy láskáwy/
Twe słowá: dam ia tobie rozum práwy/
Okażeć drogę/ ktorey się maś trzymáć/
A oká swego z ćiebie niechcę zymáć.
Nie bądźże tedy tym/ co iest koń/ áni
Tym co muł: bo ći w rozum są obráni/
A potrzebuią munsztuku/ y wodze/
Aby ie człowiek miał po woli w drodze.

Siłá

Siłá iest bizow ná grzeßnego: ále
Pobożny człowiek będzie záwżdy w cále:
Przeto/ w nadźieie Páńską/ vżywayćie
Weśela dobrzy/ y wdźięcznie śpiewayćie.

PSALM XXXIII. 33

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

PAná sercem weśołym wspomieńćie cnotliwi/
Páná przyśtoynie chwalą vczćiwi/
Wspomieńćie go ná cytrze/ y ná wielostroney
Dźieki mu czyńćie hárfie złoconey.
Przynieśćie mu nową pieśń/ nową nieślychaną/
Trąbćie mu w głośną trąbę miedźianą.
Abowiem káżde słowo Páńskie iest prawdźiwe/
Wßytki vczynki są świetobliwe.
Sprawiedliwość miłuie/ kocha śie w ßczerośći/
Pełná iest źiemiá iego lutośći.
Słowem Páńskim iest wielkie niebo záwießone/
A wzorem złotych gwiazd ozdobione.
Ten morze nieprzebyte záwárł/ iáko w báni/
W śkárbie położył wodne odchláni.
Gdźie wieczor słońce gáśnie/ gdźie wschodźi poránu/
Wßyścy niechay śie klániáią Pánu.
Bo iedno słowo wyrzekł/ ták wßytko stanęło/
Co kazał/ wßytko wnet skutek wźięło.
Rády wielkich Monárchow Pan wniwecz obraca/
Pan ludzkie myśli opák wywraca.
Ale co sam vrádźi/ co sam postánowi/
To wiek podáwáć będzie wiekowi.
Náder ßczęśliwy narod/ z ktorym Pan przestáwa/
Ktory dźiedźictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba poyźrzy ná źiemſkie niźiny/
A wßytki ludzkie oglada ſyny.
Widźi z pálacow ſwoich ile nas ná źiemi/
Zywotá wſpiera pracámi ſwemi.
Widźi y ſpráwy náße/ y myśli zámknione/
Bo przezeń ſercá náße ſtworzone.
Słába nádźieią woyſko nawietße krolowi/
Słabá nádźieią moc obrzymowi.
Czeſto czaſu przygody/ czáſu ſtráßney trwogi
Nie vnioſł páná koń wiatronogi.
Oko páńſkie ieſt zawżdy nád bogoboynymi/
Oko nád ludźmi ſpráwiedliwymi/
Aby od nich nagłą śmierć oddalił w przygodźie/
Aby ie żywił w naćiężßym głodźie.
W nim ieſt wßytká nádźieią náßá położoná/
On náßá pomoc/ on ieſt obroná.
Bedźiem (da Bog) rádości práwey pżywáli/
Bośmy ná wßelki czás w nim vfáli.
Niechay/ Pánie/ twa litość nád ſobą poznamy/
Ták iáko w tobie nádźieie mamy.

PSALM XXXIV. 34

Benedicam Dominũ in omni tempore.

JAkokolwiek ßcześćie ku mnie ſie poſtáwi/
Bądź rádości/ bądź mie fráſunku nábáwi:
Pánu ia dźiękowáć bede ze wßytkiego/
W vśćiech moich vſtáć nie ma chwałá iego.
Pánem ſie ia chlubie: ſkromni niech ſłuchaią/
A moim przykładem w dobrey myśli trwáią.
Zemną wßyſcy Páná zemną wyſławiayćie/
Imie iego świete wzgore wynaßayćie.

Szukałem

Szukałem go/ á on ku mnie vcho skłonił/
A we wszytkich trwogách moich mie obronił.
Weń pátrzćie/ bedźiećie práwie rozświeceni/
A bydź nie możećie nigdy záwstydzeni.
Ten vbogi wołał/ á Pan go rátował/
A w nieszczęśćiu iego w cále go záchował.
W koło bogoboynych Páński Anyoł stáwi
Oboz niedobyty/ y ten ie wybáwi.
Skosztuy kto chce tego: Pan to dobrotliwy/
Ktokolwiek w nim vfa/ człowiek to szczęśliwy.
Ważćie Páná/ wierni/ według powinnośći:
Nie masz niedostátku gdźie Pan w vczćiwośći.
Lwi drapieżni/ ktorzy śiłom swym vfáią/
Często niedostátku y głodu doznáią.
Ale tym/ co kłádą swą nádźieie w Pánie/
Z iego łáski záwżdy wszytkiego dostánie.
Do mnie przydźćie/ dźiatki/ á tu posłuchayćie/
Z iáką vczćiwośćią Pánu służyć maćie.
Słuchay mie/ kto prágnie długiego żywotá/
A chce wieku swego záżyć bez kłopotá.
Záchoway swoy iezyk od wszeteczney mowy/
A nie myśl ináczey/ niżli mowisz słowy:
Porzuć złość wszeláką/ spráwuy sie przystoynie/
Szukay/ iákobyś mogł żywot wieść spokoynie.
Pátrza Pan ná dobre okiem miłośiernym/
Ani vchá zámknie przed człowiekiem wiernym:
Pátrza y ná grzeszne oczymá srogiemi/
A ich pámieć wszytke wygłádźi ná źiemi.
Wołał spráwiedliwy/ á Pan vcho skłonił/
A w káżdey przygodźie znácznie go obronił.
Blisko Páná máią ludźie vtrapieni/
Smutni z łáski iego bedą poćieszeni.

Silá ná pobożne frásunkow przychodźi /
Ale ie ze wßytkich sam Pan wyswobodźi:
Pan ich kośći strzeże od wßelkiego rázu /
Jedná z nich żadnego nie ma vznáć skázu.
Zlego złość pobije: á kto zayźrzy cnoćie/
Wßytko zgubi/ y sam znißczeie w klopoćie.
Pan sług swoich broni: ßkody nie vznáią/
Ktorzykolwiek w iego łásce vfność máią.

PSALM XXXV. 35

Judica Domine nocentes me.

GBroncá wieczny ludźi vtrapionych/
Do ćiebie w swoich krzywdách niezliczonych
Ja sie vćiekam.
Zástaw sie o mie: day odpor gwałtowi:
Porwi broń/ y tarcz: pomoż człowiekowi
Vćisnionemu.
Zástap/ dobywßy ostrey ßáble swoiey/
Nym prześládowcom: rzeczże dußy moiey/
Jam zdrowie twoie.
Niechay wstyd nayda/ ktorzy mie ßukáią/
Niechay ßromotnie názad vćiekáią/
Co mi źle myślą.
Jáko gwałtowny wicher niezgoniony
Proch po powietrzu niesie: ták y ony
Anyoł niech pędźi.
Niech ślizáwice/ y ćmy niespodzone
Ich drogi będą: á ony strwożone
Anyoł niech żenie.
Bo ná mie śidłá bez winy stáwiáią/
Bez winy doły zdrádliwe kopáią/
Zdrowie me łowiąc

Bodayże sie w swych sieciách połowili/
Boday sie w tychże dołách potopili/
Ktore kopáli.
A ia (da Pan Bog) pozbywszy trudnośći/
Dniá wesołego vżyie/ á kośći
Wszytkie me rzeką:
Pánie/ kto tobie rowien? ty vbogich
Trapić możnieyszym nie dasz: ty z rąk srogich
Nędzne wyrywasz.
Niestety ná złe ludźi niewstydliwe:
Wiodą to ná mie/ o czym me poczćiwe
Serce nie myśli.
Vprzeymość moie złośćią mi oddáli/
Miásto rátunku sámi záśiadáli
Ná gárdło moie.
A iam w ich zły czás/ w párćie (moy Bog to wie)
Chodźił: y poszcząc/ Páná zá ich zdrowie
Prośił vstáwnie.
Ták przyiaćielá przyiaćiel żáłuie/
Ták brátá płácze brát/ ták lámentuie
Syn po swey mátce.
A oni sie w mey pladze weselili/
A schadzki o mnie táiemne czynili/
Chászá nikczemna.
Głodni pochlebce czći mi vwłaczáli/
Mną sobie geby dworni wymywáli
Dármoiádowie.
O Pánie/ kiedyż weyźrzysz? pozbaw mie tych
Pośmiewcow kiedy: á broń od przeklętych
Lwow dusze moiey.
Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał
Ludźi zebrániu/ y tobie oddawał
Chwałe powinną.

Niechay rádości żadney nie vżywa
Zły człowiek/ áni ſobą pochutnywa/
Patrząc ná moy żal.
Cokolwiek mowią/ wſzytko vſzczypliwie/
A w ſercu myślą/ iákoby zdrádliwie
Podeyść dobrego.
Geby do vſzu ná mie rozdźiewili/
Mowiąc/ owaſmy przedſie náćieſzyli
Chćiwe ſwe oczy.
Widźiſz/ o Pánie/ iáwną krzywdę moie/
Nie rátuy iey milczeć: okaż bytność ſwoie
Przy mnie ſwym ſłudze.
Wſtań/ á roſćiągni ſwoy ſąd ſprawiedliwy/
A vznay/ kto z nas praw ieſt/ á kto krzywy/
Moy wieczny Boże.
Oſądź mie wedlug ſwey ſprawiedliwośći/
A nie dáy/ Pánie/ przeklętey zazdrośći
Pośmiechy ze mnie.
Niechay nie mowią: lubuy duſzo/ teraz/
Oto nam w ręce wpadł/ czegoſmy nie raz
Sobie życzyli.
Bodayże iáwney nie vſłi ſromoty/
Ktorym nieſzcześćie/ y moie kłopoty
Dobrą myśl czynią.
Boday zelżywość/ y wieczną odnieśli
Hańbę ná ſobie/ ktorzy ſie podnieśli
Hárdźie przećiw mnie.
A ludźie/ ktorzy cnoćie mey życzyli/
Beda ſie ieſzcze (da Bog) weſelili/
Rzeką potym:
Chwałá bądź wieczna Bogu nawyżſzemu/
Ktory dopomoc raczył ſłudze ſwemu
W trudnośćiach iego.

Jezyk

Jezyk moy także będzie ßerzył/ Pánie/
Twa ſprawiedliwość: áni poprzeſtánie
Twey chwały wiecznie.

PSALM XXXVI. 36

Dixit iniuſtus, vt delinquat in ſemetipſo.

Zwrot niepobożnego zá świádká mi ſtoi/
Że on o Bogu niewie/ áni ſie go boi:
Wiec ießcze w ſwychże złościách ſobie pochlebuie/
Zá co Boża/ y ludzka nienawiść zyſkuie.
Jego ſłowá ßczera złość/ ßczery kłam/ y zdrádá/
Nie ma tám nigdy mieyſcá żadna zdrowa rádá.
W nocy myśli/ w iákiey dzień ſtrawić wßeteczności/
Cnotę wzgárdził vmyślnie: przyiaćielem złości.
O Pánie/ dobroć twoiá do niebá przeſtálá/
Prawdá obłokow ßiega: góry przerownálá
Sprawiedliwość: á ſądow/ y twoiey mądrości/
Taż ieſt miárá/ ktora ieſt morſkich głębokości.
Z twych rąk człowiek/ z twych rąk zwierz/ máią zdrowie ſwoie:
Nieprzepłácone/ Pánie/ miłośierdzie twoie.
Jáko ptak liche dziatki ſkrzydły ſwemi kryie/
Tak człowiek pod zaſłoną łáſki twoiey żyie.
Hoynością domu twego będziem náſyceni/
Z ſtrumieniem roſkoßy twoich nápoieni:
W ciebie zdroy żywotá: ty náße ćiemności
Rozświećiß/ á wnet vyźrzym dzień práwey świátłości.
Okriy/ Pánie/ łáſką ſwą tych/ ktorzy cię znáią/
Ktorzy cnoty w każdey ſwey ſprawie przeſtrzegáią.
Niechay mię hárdy człowiek nie depce nogámi/
Niechay mię niepobożny nie tyka rękámi.

Acz ći ták długo będą ná dobrych przewodźić/
A niewinne wßelákim obyczáiem ßkodźić:
Ze przećie czásu swego przypłácą swych złośći/
A nie vydą twey pomsty/ Pánie/ y srogośći.

PSALM XXXVII. 37

Noli æmulari in malignantibus.

NIe obrußay sie/ że kto niewstydliwie
W grzechu sie kocha/ y wßetecznie żywie:
Bo ći ládá wdźień ták vpadną snádnie/
Jáko zá kosą trawá prędko pádnie.
Miey ty nádźieie w Pánu/ á cnotliwie
Swoy żywot spráwuy: będą niewątpliwie
Twoie ná ziemi látá przedłużone/
A twe nádźieie nie mogą bydź płone.
Kochay sie w Pánu/ ten wßytko da tobie/
Czego ty kolwiek będźieß życzył sobie:
Porucz mu żywot/ y wßytki twe spráwy/
A vznaß/ że on tobie iest łáskáwy.
Jásna iest zorzá/ iásno słońce pała/
Ták będźie y twa cnotá okazáła:
Tylko bądź skromny/ á w swey doległośći
Czekay ćierpliwie do Páńskiey litośći.
Nie obrażay sie/ iesli w oczu twoich
Zły człowiek w sczęśćiu dni vżywa swoich:
Vymi gniew/ vymi swe zápálczywośći/
Abyś nie przystał y sam ku ich złośći.
Bo/ to rzecz pewna/ że ludźie złośliwi
Záginąć mußą/ áni ich Bog żywi:
A ći co w Bogu nádźieie swą máią/
Ziemie w dźiedźictwo pewne otrzymáią.

Potrway:

Potrway: á złego wnet nie będźie: przyidźieß
Ná mieysce iego/ iuż go nie nadiydźieß.
Ale pokorni/ ci ziemie osieda/
Rzyć w pokoiu wßytek swoy wiek beda.
Niesprawiedliwy źle myśli dobremu/
Zebámi zgrzyta sprosnie przeciw iemu:
Á Pan/ ná niebie siedząc/ z niego ßydźi/
Bo vpad nád nim nieuchronny widźi.
Miecze wyieli/ łuki nálożyli/
Aby vbogie/ y dobre nißczyli:
Ale ich miecze w ichże serca wpadną/
A łuki w reku sámy sie przepadną.
Lepßa dobremu trochá máietnośći/
Niż niepobożnym ich ßerokie włośći:
Bo niepobożnych władza stárta będźie/
Á Pan obrońca swoich wiernych wßędźie.
Pan ma ná pieczy skromne/ y státeczne/
Á ich dźiedźictwo iest ná ziemi wieczne:
Beda bez trwogi w káżdey złey przygodźie/
Beda mieć co ieść/ y w naćiężßym głodźie.
Ale vpadku nie vyda złośliwi:
Á ktorykolwiek Pánu sie przeciwi/
Jáko łoy tłustey ofiáry znißczeie/
Á prosto z dymem záraz wywietrzeie.
Pożycza człowiek zły/ á nie oddáie/
Dobry dáruie/ á przedśie mu zstáie:
Kto dobrym życzy/ y sam ßcześliw będźie/
Á nieprzyiaćiel nedźnik táie wßędźie.
Pan cnotliwego postępki spráwuie/
Drogi iego w sercu swym lubuie:
Jeśli vpádnie/ Pan mu nie dopuśći
Stłuc sie ßkodliwie: bo go z rąk nie spuśći.

Psalma Dawidowego

Bylem dźiećiećiem/ á dźiśiem iuż śiwy/
A nie widźiałem/ áby spráwiedliwy
Był opuszczony/ ábo było trzebá
Potomstwu iego żebráć kiedy chlebá.
Káżdy dźień ludźiom vpádłym vżycza
Vbostwá swego: drugiemu pożycza/
A przecie Pan Bog ták mu błogosłáwi/
Że wszytko spełná potomstwu zostáwi.
Przeto złość porzuć/ czyń co rádźi cnotá/
A iuż bądź pewien długiego żywotá:
Bo spráwiedliwość wielce Pan miłuie/
A wierne swoie záwżdy opátruie.
Złych záślużona zapłátá nie minie/
A ich potomstwo do gruntu záginie.
A dobrzy będą ná ziemi mieszkáli/
A swoie własność synom podawáli.
Z vst pobożnego szczerá mądrość płynie/
A ięzyk prawdá miedzy ludźmi słynie:
Zakon w swym sercu Páński vgruntował/
Przeto też nigdy nie będźie szwánkował.
Nieprzyiaćielem głownym zły dobremu/
Ale go záwżdy Pan wyrwie z rąk iemu:
Ani da/ żeby będąc potwarzony
Miał od sędźiego wyniść przeszádzony.
Vfay ty Pánu/ á swe wszytki spráwy
Ták spráwuy/ iáko Páńskie brzmią vstáwy:
Ten cię wyniesie/ ten cię vbogáci/
A złe przed twemi oczymá zátráci.
Widźiałem złego w szczęściu ták wyniosłym/
Że był Libáńskim rowien Cedrom roślym:
Obeyrzałem się/ á iuż było po nim:
Szukam/ nie vmiał nikt powiedźieć o nim.

Przypátrz sie rzeczom ludzi bogoboynych/
Ze lat nákoniec vżyią spokoynych:
A niepobożni/ kiedy sie zdáć będą
Nalepiey kwitną/ dobr y zdrowia zbędą.
Bespieczność swoie/ y stałość w trudnośći
Cnotliwi Páńskiey powinni litośći:
On ie wspomoże/ on z nich iárzmo zdeymie
Złych ludzi: bo mu dufáli vprzeymie.

PSALM LXXVII. 38

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu/ y czásu twey popędliwośći/
Nie rácz mie/ Pánie/ káráć z moich wszetecznośći.
Tkwią we mnie strzały twoie/ á nievchroniona
Reká nádemną twoiá zmocniona.
Zdrowia nie máß w mym ćiele przestrách gniewu twego/
Kośćiom nie máß pokoiu dla wystepu mego.
Stánął mi grzech nád głową/ y ćiśnie mie w ziemie/
Jáko nieznośne naćiezße brzemie.
Blizny znowu mych dawnych ran sie odnowiły/
Zátáione plugástwá znowu przystąpiły.
Skurczyłem sie nieborak/ znedzniałem okrutnie/
Cáły dzień chodze wzdycháiąc smutnie.
Wßytki we mnie wnetrznośći goráią/ á ćiáło
Od wierzchu głowy do stop ostátnich schorzáło.
Vdręczonym/ wzgárdzonym: owa ryczeć muße/
Maiąc ták bárzo strwożoną duße.
Jáwna iest żądość moiá tobie/ wieczny Boże/
A płácz moy vßom twoim táyny być nie może.
Trwogá serce me zielá/ gásną we mnie śiły/
Oczy y té swe świátło stráćiły.

Bliscy moi z dáleká ná moy ból pátrzáli/
Powinowáci zgolá wßyscy mie nie ználi:
A zły człowiek tym czasem czynił o mnie rádę/
A mowił co chćiał/ y zmyślał zdrádę.
A ia/ iáko kto głuchy/ ábo komu mowá
Nie służy/ ánim słuchał/ ánim przerzekł słowá:
Byłem iáko głuch/ ábo ten/ co dotknion słowy/
Nie ma nießczesny w vśćiech odmowy.
Pánie/ w tobie nádzieię kładę Bogu swoim/
Ty bądź łáskaw mey prośbie: á nie day mie moim
Nieprzyiaćiołom w pośmiech: w tym oni lubuią/
Gdy moie nogi namniey ßwánkuią.
Otom ia záwżdy gotow ná wßelkie karánie/
Gotowem krwią swą błágáć twoie rozgniewánie/
Wyznawam swoie złośći: słußnie mie/ moy Pánie/
Náwiedzáć raczyß/ y káráć zá nie.
A nieprzyiaćiel moy żyw/ y bierze moc iáwnie/
Ktory mie w nienawiśći ma (da Bog) niespráwnie.
Chęć mi niechećią oddał: y dźiś mie sromoći/
Żem przyiaćielem záwżdy dobroći.
Ty sam/ o wieczny Pánie/ o Boże litośći/
Nie rácz mie odstępowáć w ostátniey trudnośći:
Dźwigni mie conarychley z ćiężkiego kłopotá/
Obrońcá wieczny mego żywotá.

PSALM XXXIX. 39

Dixi, custodiam vias meas.

DO tegom był myśl swą skłonił/
Abych sie był záwżdy chronił:
Nie tylko vczynku złego/
Ale y słowá bystrego.

przeto

Przeto gdy mie zły strofował/
Jam swoy iezyk tak hámował/
Że/ niechcąc rzec słowá złego/
Nie mowiłem y dobrego.
Ale żal moy zátáiony
Tym wiecey był obiátrzony:
Serce mi w gniewie palało/
Aż sie słowo rzec musiało.
Prze Bog/ Pánie moy/ długoli
Człowiek będźie w tey niewoli?
Rácz mi kres dni mych obiáwić/
Kiedy przyidźie świát zostáwić.
Ty żywieß czás nieprzeżyty/
A moy wiek iest w gárści skryty:
Látá moiey śmiertelności/
Mniey niżli nic ku wieczności.
Błąd (mogę rzec sprawiedliwie)
Błąd iest człowiek: á co żywie/
Podobno to ku márnemu
Snu nocnemu nieznácznemu.
Próżne iego frásowánie/
Próżna praca y stáránie:
Zbiera/ gromádźi/ skupuie/
A niewie/ komu gotuie.
Czegoż czekać/ o moy Boże?
Kto mie w nieszczęściu wspomoże?
Próżno gdźie indźiey słáć sobie/
Wßytká iest nadźieiá w tobie.
A ty z Páńskiey swey litości/
Rácz zápomnieć moich złości:
Nie day mie w pośmiech głupiemu
Człowiekowi nikczemnemu.

Nieprzyiaćiel mie ſtrofował/
A iam iezyk ſwoy hámował/
Wiedząc/ że to złorzeczenie
Było twoie náwiedzenie.
Zdeymi ze mnie plagi ſwoie/
Bo prze ćiężkie rázy twoie
Wßytká moc/ y wßytkie śiły
Zgołá mie iuż opuśćiły.
Kogo prze grzech záfráſuieß/
Ták go niewidomie pſuieß/
Jáko ßáte mól táiemny:
Błąd ieſt człowiek/ błąd nikczemny.
Skłoń łáſkáwe vßy ſwoie/
Ná płáczliwe prośby moie:
Przychodźieńćiem ia ná źiemi/
Że wßytkimi przodki ſwemi.
Zfolguy/ á day ſie ochłodźić/
Poki nie przyidźie wychodźić
Ná droge/ z ktorey człowieká
Już nie vyźrzeć áż do wieká.

PSALM XL. 270

Expectans expectaui Dominum.

Cżekałem z ćierpliwośćią/ á Pan mie obaczył/
Y prośby moie wyſłuchać raczył.
Wywiodł mie mocą ſwoiey zwyćiężney práwice
Z błot nieprzebytych/ y z trzeſáwice.
Nogi moie na twárdey opoce poſtáwił/
Y droge/ gdźiem miał chodźić/ obiáwił:
Tenże y ku śpiewániu vſtá me ſpoſobił/
Żem nowym rymem mocy iego zdobił.

Tuchay

Niechay sie ná mnie Páńskim sądom przypátruią /
Ktorzy fortunie rząd przypisuią
Wßytkich ná świecie rzeczy: muszą sobą trwożyć/
A swe nádzieie w Pánu położyć.
Błogosławiony człowiek/ y fortunny żywie /
Ktory ma vfność w Pánu prawdźiwie:
Że áni okā swego skłoni zá hárdymi/
Ani sie vdał zá wßetecznymi.
Sielá/ wßechmocny Pánie/ twych dźiwow od wieku/
A znákow chęci przeciw człowieku.
Myśl nie ogárnie/ iezyk nie wymowi tego/
Nie máß/ o Pánie/ tobie rownego.
Ofiar zá grzech nie prágnieß: toś mi włożył w vßy/
Że cie ofiárá żadna nie ruszy.
A iám rzekł/ oto idę/ y iestem gotowy:
Jáko brzmi pismo táśnemi słowy/
Woli twey dośyć czynić/ Boże nieprzeżyty:
Twoy zakon w moim sercu iest ryty.
Opowiádałem świátu sprawiedliwość twoie/
A dźiś nie milcze: sam znaß chęć moie.
Nie krylem w sercu swoim twey sprawiedliwośći/
Sławilem prawdę / y twe litośći.
Jáwne iest ná wßytek świát miłośierdźie twoie/
Jáwna y prawdá/ przez vstá moie.
Nie rácz mie opuszczáć/ o moy Boże wieczny/
Bedźie mym strożem w dźień niebespieczny.
Męki mie/ ktorych liczby nie máß/ ogárnęły/
Troski mie / ktorych nie przeyźrzeć zięły.
Ledwie ták wiele włosow ná głowie náyduie/
Prosto y sercá w sobie nie czuie.
Rácz że mie/ mocny Pánie/ z łáski swey pocieszyć/
A ku rátunku memu pospieszyć.

Niechay hánbe odnioſą/ niech ſie zápalaią/
Ktorzy vpadku mego ſzukaią.
Niech idą wſpák ich rády/ niech ſie iáwnie wſtydzą/
Ktorzy nieſzczęśćie me rádzi widzą.
Boday zá moie wzgárdę obelżenie mieli/
Ktorzy mi mowią/ tegoſmy chćieli.
A cnotliwi boday dni dobrych vżywáli/
A záwżdy Páńſką moc wyznawáli.
Jaćiem żebrák vbogi/ práwie ćień człowieczy/
Ale mie iednák Pan ma ná pieczy.
Tyś obroną/ y zdrowie Pánie/ duſze moiey/
Nie odwłocz/ proſzę/ pomocy ſwoiey.

PSALM XLI. 21

Beatus qui intelligit ſuper egenum.

SZczęśliwy/ ktory ludźi vpádłych rátuie/
Pan też w iego nieſzczęśćiu nád nim ſie ſmiłuie.
Pan go w cále záchowa/ y zdrowia nábáwi/
A w ſzczęśćiu nieodmiennym z łáſki ſwey poſtáwi.
Nigdy go nieprzyiaćiel iego nie zhołduie:
A ieſli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie/
Pan go w przypadku iego łáſkáwie wſpomoże/
A ſwoią własną ręką będźie mu ſtał łoże.
Przetoż y ia okrutną chorobą złożony/
Do ćiebiem ſie vćiekał/ Boże nieſkończony/
Vżiy/ Pánie moy/ vżiy nádemną litośći:
Vzdrow duſze/ ktora zna do ſiebie ſwe złośći.
By w chęć nieprzyiaćielſką/ dawnom ia zginiony:
Będźieſz (mowią) ten kiedy dźień błogoſławiony/
Że go leżąc ná márách oſtátnich vyźrzemy/
A tym wdźięcznym widźiádłem oczy nápáśiemy:

A ieſli

A ieśli ktory kiedy nawiedzać mię przyßedł /
W serce niechętne iádu názbierawßy wyßedł /
R podawał mię ludźiom: o mym złym ßeptáli /
Ná moie śmierć iuż / iáko ná pewną kazáli.
Znáć (powiáda) że go Pan zá grzechy chce skárać:
A on nedznik o zdrowie próżno sie ma stárać:
W ták dobrą sie godźine obálił ná łoże /
Że z niego żadną miárą powstáć iuż nie może.
Aż y ten / ktoregom ia ták był vmiłował /
Jem / iáko nabliższego brátá / go ßácował.
W ktorymem miał nádźieie / ktory chleb moy iadał /
Ten w rádźie nieprzyiaćioł moich iáwnie śiadał.
Ale ty sie sam śmiłuy / ty mię dźwigni / Pánie:
Gwá im też odmierze / iáko zá ich stánie.
To był moy głos: á ztąd znam / że mię liczyß swoim /
Żeś mię nieprzyiaćiołom nie dał w pośmiech moim.
Aleś zá niewinnośćią moią mię wybáwił /
A przed oczymá swemi ná wieki postáwił.
Niechay Bog Jzráelski ná wßytek świát słynie /
Poki kołom niemylnym dzień zá nocą płynie.

PSAŁTERZA Dawidowego CZĘŚĆ WTORA,

Przekładánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM XLII. 2/2

Quemadmodum deſiderat ceruus.



Áko ná puſzczy predkimi pſy ſzczwána/
Strumienia ſzuka láni zmordowána:
Ták/ mocny Boże/ moiá duſzá licha
Do ćiebie wzdycha.

Ciebie żywego/ wieczny Boże/ zdroiá/
Vprácowána prágnie duſzá moiá:
Przyidźie wżdy ten czás/ że ia ſwą oſobą
Stáne przed tobą?

Łzy moie karmią/ potrawy płácz wieczny/
Kiedy mię co raz pyta lud wſzeteczny/
Gdźie teraz on twoy/ nedzniku wygnány/
Bog záwołony?

To człowiek ſłyſząc/ vmiera nápoły/
Pomniąc ná on krzyk ludźi ſwych weſoły/
Ktore prowádźić zwykł był áż do progá
Żywego Bogá.

Czemu

Czemu sie śmećiß/ dußo moiá? czemu
Omdlewaß? Pánu ty vſay/ ktoremu
Jeßcze ia bede z rádośćią dźiękował
Że mie záchował.
Niech sie iáko chce trwoży duß á moiá/
Wieczna iest/ Pánie/ we mnie pámieć twoiá:
Tego y Jordan/ y Hermońſkie ſkały
Beda ſłuchały.
Ná huk twych progow/ wßech przepáśći śiły/
Jedná zá druga nurty ſwe złożyły:
Wßytki twe duchy/ y wßytki twe wały
W mie vderzały.
Ale dźień idźie/ kiedy Pan nádemną
Litość okaże: á ia pieśń przyiemną
W poyśrzod nocy záśpiewam możnemu
Obroncy ſwemu.
A teraz rzeke: czemuś mie/ moy wieczny
Boże zapomniał: kiedy mie wßeteczny
Człowiek frásuie/ á ſerce troſkliwe
Już ledwo żywe.
W iedne mie prawie keſy rozbieráią/
Kiedy mie co raz źli ludźie pytáią/
Gdźie teraz on twoy/ nedzniku wygnány/
Bog záwołány?
Czemu sie śmećiß/ dußo moiá? czemu
Omdlewaß? Pánu ty vſay/ ktoremu
Jeßcze ia bede z rádozćią dźiękował/
Że mie záchował.

PSALM XLIII. 43

Iudica me Deus, & diſcerne cauſam meam.

NIewinność/ Pánie/ moie
Przyymi w obrone swoie.
Przećiw potwarzy żywey/
Y powieści fałßywey:
Chćiey sie przy mnie zástáwić/
Mnie z rąk srogich wybáwić.
Pánie/ w ktorym obroná
Moiá iest położoná:
Czemu mie troskliwego
Pchaß od oblicza swego?
Czemu chodząc nárzekam/
Nieprzyiaćioł sie lękam?
Niech twey pomocy/ Pánie/
Swiátło prawdźiwe wstánie/
Zá ktorym y ia poydę/
Y twych wysokich doydę
Pálacow: gdźie mießkánie/
Gdźie ty maß przebywánie.
Tám do ołtarzá świętego/
Poydę przed Páná mego:
Páná/ moie kochánie/
Ktoremu dam wyznánie/
Gráiąc w łágodne strony/
Że Bog niezwyćiężony.
Duchu moy/ czemu mdleieß?
Czemu we mnie truchleieß?
Vfay Pánu/ ktoremu/
Jáko Bogu wiecznemu/
Jeßcze ia mam dźiękowáć/
Że mie raczył zachowáć.

PSALM XLIIII. 44

Deus auribus nostris audiuimus.

O Pánie/ w swoie własne vszysmy słychali/
Oycowie ieszcze nászy nam opowiádali
Spráwy twey dziwney mocy/ spráwy bostwá twego
Coś ty poczynał zá ich wieku dawnieyszego.
Tyś sam Pánie vtrapił y wygnał pogány/
A onyś postánowił ná ich mieyscu pány.
Nie przez miecz bowiem ziemie tak piekney dostáli/
Ani zá swoią śiłą żywot záchowáli.
Twoiá reká/ y twoiá zá nie moc czyniłá/
A oná zwykła łáská/ ktora z nimi byłá.
Tyś iest krol moy/ tyś Pan moy/ ktory wierne swoie
Maß ná dobrym baczeniu w káżde niepokoie.
Nieprzyiaćiele náße przy tobie zetrzemy/
A w imie świete twoie/ hárde podepćemy.
Bowiem ia nie pokładam nádzieie w swey broni/
Ani mie moiá strzelbá w potrzebie obroni.
Tyś nas Pánie z ćießkiego trapienia wybáwił/
Tyś przećiwniki náße o lekkość przyprawił:
Przeto ćie y kłádąc sie/ y wstáiąc chwalemy/
A po wßystek żywot náß wyznáwáć będźiemy.
Ale teraz (niestety) prostoś nas zábaczył/
Anis przed woyskiem náßym okázáć sie raczył.
Twa nielászka sie stáło/ żesmy tył podáli/
A niewiernym pogánom w rece sie dostáli.
Jesteśmy iáko owce ná rzeź odłączone/
Rosproßyłeś nas miedzy pogáństwo zelżone.
Záprzedałeś nas lud swoy práwie nie bogáto/
Abowiemeś nagrody żadney nie wźiął zá to.

Wzgárdę zewſząd odnoſim / ſyderſtwá cierpimy /
Práwie wſzytkim ná końcu iezyká ſiedzimy.
Wſtyd oczom nie dopuſći poyźrzeć wzgore śmiele /
Widząc zewſząd naśmiewce / y nieprzyiaciele.
To cierpiąc ázaſmy cie / Pánie / zábaczyli?
Abo przećiw vſtáwom twoim wyſtąpili?
Nie ſło wſpák ſerce náſze / áni z twoiey drogi
Prawdźiwey vſtąpiły nammiey náſze nogi.
Atoś nas miedzy ſmoki zámknął okrutnymi /
A okrył ćiemnośćiámi práwie śmiertelnymi.
Jeſlibychmy imieniá twego przebaczyli /
Abo cudzemu Bogu ofiáre palili:
Azaby to przed toba táyno było / ktory
Sercá náſze / y myśli wſzytki widźiſz z góry?
Dla ćiebie mordy ćierpim / á twoie niewinne
Sługi rownie ták bią / iáko owce inne.
Powſtań Pánie / á ten ſen zetrzy z oczu ſwoich /
Ani wiecznie oddalay od śiebie ſług twoich.
Czemu ſwą twarz odwracaſz? czemuś ſwey litośći
Zápomniał w tey okrutney náſzey doległośći?
Serce w nieſzcześćiu táie / y myśli ſtrapione /
Ciałá śiły pozbywſzy leżą obálone.
Powſtań Pánie / á wyzwol ſmutne wieźnie ſwoie /
Proſim ćie przez wrodzone miłośierdźie twoie.

PSALM XLV. 45

Eructauit cor meum verbum bonum.

SErce mi każe śpiewáć Pánu ſwemu /
A ſercu iezyk poſłuſzny pełnemu /
Odbiera ſłowá / y nowy rym dźieie /
Ledwie ták prędko piſarz piſmo leie.

Żaden /

Żaden/ o krolu/ żaden twey vrody
Nie doydźie miedzy ludzkimi narody.
Żaden wdźięczności piękney twarzy twoiey:
Hoynieć vżyczył Pan Bog łáski twoiey.
Przypaß do boku swoy miecz vzłocony/
Cny bohátersze: miecz ná wßytki strony
Sławny/ y znáczny: z tym sie ty ruß śmiele/
A gromi niechętne swe nieprzyiaćiele.
Prawdá/ y ludzkość/ twoy woz niech spráwuie/
A spráwiedliwość wodzámi ßáfuie:
Zá tych powodem/ o krolu cnotliwy/
Będźieß poczynał reká swoią dźiwy.
Twe ostre strzały sá nievchronione/
Temi vgodźiß w sercá zaiątrzone
Swych nieprzyiaćiol/ á strácheм twey zbroie
Możne narody przyimą iárzmo twoie.
Stolicy twoiey/ o niezwyćiężony
Krolu/ żaden kres nie iest záłożony:
Łaską rozmiáru/ łaską prostowánia/
Jest łaską/ krolu/ twego pánowánia.
Vmiłowałeś spráwiedliwość świętą/
Maß w nienawiśći bezbożność przeklętą:
Przeto cię Pan twoy znáczną przed inßemi
Vczćił powagą rowiennikі twemi.
Pižmem y mirrhą pachną drogotkáne
Twe ßáty w skrzyniách Słomowych chowáne:
Zewßądći roskoß płynie: miedzy swemi
Cory krolewskie maß vlubionemi.
Otoż y pánne dawno pożądáną
Maß wedla śiebie/ złotem przyodźiáną.
Sluchay mie zacna krolewno/ á moie
Życzliwe słowá włoż pod serce swoie.

Już teraz mátki y mile rodźiny/
Już zápámietay oyczyſtey kráiny:
Krol ćie vlubił ſobie przed wßytkiemi/
A ty go zwyćież poſługámi ſwemi.
Tobie bogáta Tyros/ o Krolowa/
Już dawno zacne vpominki chowa.
Lubo kto ſkárby/ lub kto hard dźielnośćią/
Wßyſcy przed tobą pádną z vczćiwośćią.
Perły/ á złoto/ y drogie kámienie/
Vbior tey zacney pánny/ y odźienie:
Ale przy twarzy gáśnie vbior złoty/
A záś vrode przeważáią cnoty.
Táka/ o krolu wßech możnieyßy/ żoná/
Dniá dźiśieyßego tobie przyniesioná:
Z nią orßak pánien/ krewnych liczbá wielka/
Bebny/ y trąby/ y muzyká wßelka.
Lecz ty pánno/ nie ßukay przyczyny
Lez niepotrzebnych: w rychle (da Bog) ſyny
Miáſto rodźicow ogladaß/ á zá tem
Doczekaß/ że y władáć beda świátem
Zdrow bądź o krolu: ćiebie ia wdźięcznemi
Nie przepámietam nigdy rymy ſwemi:
A poki hárfá pálcow ſłuchać będźie/
Zacna bydź muśi twoiá ſławá wßędźie.

PSALM XLVI. 246

Deus noſter refugium & virtus.

BOg wßechmocny/ Bog prawdźiwy/
Obrońcá náß niewątpliwy:
On w vćiſkách nas rátuie/
Niech nam boiaźń nie pánuie.

Nie trwożmy się/ chocia wpędzie
Z gruntu ziemiá trząść się będzie/
Chocia góry niewzruszone
Będą w morze przeniesione.
Huczy morze popędliwe/
Biią wały w brzegi krzywe:
Grożą/ vpádem opoki
Wyniesione pod obłoki.
Miásto/ ktore Pan miłuie/
Z przybytkiem swym miánuie/
Rzéká odnogámi swemi
Weseli przeyźrzoczystemi.
Temu gwałt/ y groźna zbroiá/
Nie może przerwáć pokoiá:
Bo tám sam Pan przemießkawa/
A w potrzebách rátunk dawa.
Niechay się páństwá mießáią/
Krolowie woyská zbieráią/
Niechay ogień z niebá páda/
A ziemiá się w głąb rozsiáda.
Pan ktory zastępy władnie/
Záwżdy nas obroni snádnie/
Bog Abrámow z námi wpędzie/
A ten walczyć zá nas będzie.
Sám/ co żywo/ sám bywaycie/
A Páńskie sprawy poznaycie/
Sprawy dziwne nieslychane:
Zánioſł woyny opłákáne
Ná kray świátá ostáteczny.
Skrußył tęgi łuk waleczny/
Potłukł zbroie niepożyte/
Spalił tarcze nie przebite/

Bystrość/ mowi Pan/ hámuyćie:
A ostrze sie przypátruyćie/
Jem ia Bog: narod mie wßelki/
R świát wyzna/ iáko wielki
Pan/ ktory zastępy władnie/
Záwżdy nas obroni snádnie/
Bog Abrámow z námi wßędźie/
R ten walczyć zá nas będźie.

PSALM XLVII. 247

Omnes gentes plaudite manibus.

KLeßcmy rękomá wßyscy zgodliwie/
Wßyscy śpiewaymy Pánu chętliwie/
Pánu nád pány/ Pánu groźnemu/
Krolowi wßego świátá możnemu.
Ten niedobyte podał nám grody/
Ten pod nas możne podbił narody/
Dał nam w dźiedźictwo/ y w vżywánie
Włość Jákobowe/ swoie kochánie.
Oto w swoy kościoł w weselym pieniu/
Oto wstępuie w głośnym trąbieniu:
Dayćie cześć Pánu/ dayćie náßemu/
Spiewayćie Bogu/ Bogu wiecznemu.
Ten władnie świátem sam niezmierzonym/
Temu śpiewayćie pieniem vczonym/
Wßytkim narodom ten roskázuie/
R wiecznie ná swym thronie krolnie.
Mocarze ziemscy k niemu przystáli/
Krolowie krolem swym go wyználi:
Wielka cześć iego: cześć niezmierzona.
Niebem nie może bydź ogárniona.

PSALM XLVIII. 248

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

O Pánie/ ktory nie maß nic rownego sobie/
Słußnie oddawa chwale Syon tobie/
Syon kwiát gór wysokich/ roskoß swiátá wßego:
Boki polnocne dwor krolá wielkiego.
Miásto Jerozolimskie świadectwo dáć może/
Jeś ty obroná pewna/ wieczny Boże.
Możni Bohátyrowie śił twoich doználi:
Prozno sie ná twoy wierny lud zbieráli.
Vyźrzeli/ zdźiwili sie/ y záraz zwątpili/
Bárźiey o biegu/ niż potce myślili.
Myślili/ á pierzcháli: á strách wielkooki/
W tył náćieráiąc/ chwytał ie zá boki.
Tám boleść ná nie przyßłá/ iáka wiec przychodźi
Ná białagłowę/ kiedy dźiatki rodźi.
A tyś ie ták rosproßył/ iáko nie viety
Miátr morzolotne roztrzasa okrety.
Tośmy tedy od swoich stárßych wiec słychali/
Tośmy oczymá swemi ogladáli:
Ogladáliśmy w mieśćie Páńskim niedobytym/
Ktorego Bog sam strożem znákomitym.
Ciebie my w swych vćiskách/ Pánie náß/ wzywamy/
A twe oltarze świete obłápiamy.
Wielkie iest imie twoie/ chwalá nieśmiertelna/
Sprawiedliwości rekà twoiá pełna.
Niech sie wierzchy Syońskiey rozraduią gory/
Niech sie weselą Izráhelskie cory:
Bo co sprawiedliwßego/ wiekuisty Boże/
Nád twoie świete wyroki bydź może?

Podźćie/ obydźćie wkoło to miáſto wyſokie/
Wieże/ y wáły pomierzćie ſzerokie.
Przypátruyćie ſie murom/ y pálacom złotym/
Abyśćie mogli opiſáć ie potym.
Bo Pan/ ktoremu to ieſt mieyſce poświecone/
Bogiem ná czáſy nam ieſt nieſkończone.
Ten nas z láſki ſwey ſzczerey opátrowáć bedźie/
Poki żywotá człowiekowi zbedźie.

PSALM XLIX. 49

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

SLuchay/ co żywo: wſzytki ziemſkie kráie
Nákłońćie vſzu: y kedy dźień wſtáie/
A kedy gáśnie: y ktorym ſloneczny
Promień doymuie/ y ktorym mroz wieczny.
Sluchay mie/ bądź kto miedzy podłym gminem/
Bądź ſie kto piſze bohátyrſkim ſynem:
Sluchay chudźino/ y ty ſluchay/ komu
Pieniądze leżą nieprzebráne w domu.
Zdrojow zákrytey mądrośći dobede/
A rozum ſzczery opowiádáć bede.
Ku przypowieśći y ſam vcho złoże/
A gadke ſwoie przy lutni wyłoże.
Przecz ſie ia mam bać/ ábo ſobą trwożyć
W nieſzczeſną chwile: ieſt ſie czym założyć:
Nie prozno człowiek łákomie nábywał/
A nád ſwym bliźnim fortelow vżywał.
Szaleni ludźie/ ktorzy w ſwym władániu
Nádźieie kłáda/ ábo y w zebrániu.
Brát rodzonego nie odkupi brátá/
Kiedy iuż przyidą zámierzone látá.

Droga ná okup duſzá ieſt człowiecza:
Prozne ſtáránie/ prozna o tym pieczá/
Aby kto śmierći mogł ſie vwárować/
Ażyć ná wieki/ á w grob nie wſtępować.
A mądry vmrze/ á vmrze y głupi/
Jednáko z duſze śmierć obudwu złupi:
A ich oſtádłość/ y wielkie zebránie/
Przyidzie nákoniec w obcych ſſáfowánie.
Pálace wielkim koſztem wyſtáwiáią/
Budownym zamkom ſwe imioná dáią:
Tuſzac/ że to trwáć áż ná wieki bedźie/
A ich pámiątká muśi ſłynąć wſzedźie.
Płocha cześć ludzka/ y chlubá znikoma/
Abowiem ſkoro przyidźie śmierć łákoma:
Hárdego ſnádnie z powagi wyzuie/
A tymże torem/ co bydło/ záymuie.
Ale głupiego trudno wynicować:
Aż wiec y dźieći błędow náśłádować
Oycowſkich zwykły: wiec też brzydkiey źiemi/
Jáko bárány/ śmierć ſie karmi iemi.
A będą dobrzy w rychle temi władáć/
A oni władze muſzą ſwey poſtrádáć.
Dok ich dom bedźie: á ia vſam tobie
Boże moy/ że ty mnie przyimieſz ku ſobie.
Nic to/ że kogo fortuná wyſtáwi/
Złotá y śrebrá/ czći ludzkiey/ nábáwi:
Bo go śmierć ſroga ze wſzyſtkiego zwlecze/
A cześć obłudna zá duſzą vćiecze.
Vżywa wczáſow/ żądzom ſwym folguie/
A tenże żywot y drugim cukruie:
Przeto też muśi vyźrzeć niſkie kráie/
Gdźie noc ogromna nigdy nie vſtáie.

Niechay iáko chce człowiek w ßczęśćiu pływa/
Niechay powagi iákiey chce vżywa:
Jeśli z fortuną rozum śie nie sprzeże/
Tákieyże śmierći co bydło podleże.

PSALM L. 50

Deus deorum Dominus locutus est.

BOg wieczny/ ktory wßystkim roskázuie
Ziemskim tyránnom/ mowić śie gotuie.
Pozowie źiemie od wschodniey gránice/
Aż do słoneczney pozney łożnice.
Twarz iásną swoie ná Syońskiey skále
Jáwnie pokaże: będźiem doskonále
Głos iego słyßeć: idźie Bog prawdźiwy/
Grom wkoło niego/ y ogień żywy.
Przyzowie niebá/ y źiemie przyzowie/
Chcąc áby byli przy iego rozmowie/
Ktorą ná ten czás chce mieć z ludem swoim:
Dayćie plác (rzecze) wybránym moim.
Ktorzy przymierze wieczne zemną máią/
A pewny sposob/ iáko mie błagáią.
Sąd iego święty sławić będą niebá:
Bo gdźie ten sądźi/ wątpić nie trzebá.
Słuchay potomstwo cnego Jzráhelá/
Ktoremu łáská/ y moiá chęć z wielá
Wiekow nietáyna/ áni potrzebuieß
Swiádectwá ná to/ ieśli śie czuieß.
Nie będę ćie stąd karał/ áni winił/
Zebyś mi ofiar vmownych nie czynił:
Záwżdy śie kurzą/ záwżdy są obláne
Ołtarze moie/ y krwią pijáne.

Niechce ia/ niechce z twey obory wołu/
Niechce y kozłá z twoiego okołu:
Wßystek źwierz moy iest / y co w leśiech tyie /
A co po gorách skálistych żyie.
Ptak oku memu żaden nie vleże/
Gdźiekolwiek iedno nachytrzey sie leże:
Bestye dźikie y domá mnożone /
Mam iáko pálce swoie zliczone.
Bedeli głodźien/ nie rzeke nic tobie:
Moy iest krąg źiemski/ y co zámknął w sobie.
Jażbych to mieso miał wołowe iádáć?
Abo nád czáßą krwie kozley śiádáć?
Ofiáruy ty mnie chwałe/ mnie wyznaway/
Mnie dźieki wedle winnośći oddaway:
Wzowże mie w trosce/ á ia dźwigne ćiebie/
A ty mnie bedźieß ważył v śiebie.
A złego Bog záś potkał temi słowy:
Jáko ty wspomnieć Páńskie śmieß vmowy?
Jáko w plugáwe śmieß bráć vstá swoie/
Naświetobliwße przymierzé moie?
A ty wyćierpieć nie możeß karánia /
Ani przyimowáć chceß nápominánia:
Náuká moiá / y świete vstáwy
W śmiećiách v ćiebie/Zakon śmiech práwy.
V ćiebie rády ßukáć złodźieiowi/
Z tobą sie znaßáć cudzołożnikowi:
Bluźnierstwo ßczere w vśćiech twych pánuie/
Jezyk zdrádliwy y fortele knuie.
Powinowáctwo żadne/ bliskość żadna/
W twey vßczypliwey mowie nie iest władna:
Czći nie zostáwiß ná bráćie: niecnotá/
Choć z tegoż poßedł z tobą żywotá.

Toś czynił: á iam nic nie mowił tobie:
A tyś mie ſtąd iuż kładł podobnym ſobie:
Złeś mie rozumiał: obliczeć ſie z tobą/
A wyźryß w rychle ſwoy grzech przed ſobą.
Rozumieyćieß to/ wy co poſpolićie
Ná Bogá w ſwoich ſprawách nie pomnicie/
Aby wiec kogo Pan nie porwał ſrogi/
A porátować nie będźie drogi.
Ofiárá v mnie nawdźięcznieyßa/ chwałá:
Tá mnie zá wßytki woły będźie ſtałá:
A kto pobożnie ſwoy żywot ſprawuie/
Ten moie láſke zawße vczuie.

PSALM LI. 51

Miſerere mei Deus, ſecundum.

BOże w miłośierdźiu ſwoim nieprzebrány/
V twych nog vpadam ia człowiek ſtroſkány:
Zmiłuy ſie nádemną/ zetrzy moie złośći:
Omyy mie/ oczyść mie z moich wßeteczności.
Znam ſwoy grzech do śiebie/ á widzę go práwie:
A tobie nie táyny: ále ty láſkáwie
Rácz ſie zemną obeyść/ ábyś w ſłowiech ſwoich
Záwżdy praw nálezion/y czyſt w ſądźiech twoich.
Mniećießcze złość w mátce przeklęta záſtálá/
Mniećgrzech ießcze w mleku mátká podawálá.
O Pánie/ ty ßczerość ſerdeczną miłuieß/
A ſkarb ſwey mądrośći tákim okázuieß.
Pokrop mie hyſſopem/ á oczyśćion będę/
Omyy mie/ á śnieżney iáſnośći nábędę:
Jeśli mi poſełſtwo weſołe/ á kośći
Twym gniewem ſtrapione vżyią rádośći.

Odwroć od mych grzechow surową twarz swoie/
Ani chćiey pámietáć ná niepráwość moie:
Stworz we mnie/moy Pánie/serce bogoboyne/
A w oziebłych piersiách myśli wskrześ przystoyne.
Nie odmiátayże mie od swey oblicznośći/
Ani bierz ode mnie duchá swey mądrośći:
Przywroć mi dobrą myśl/ prze moy grzech odietą/
A podbity pod rozum złą żądzą przeklętą.
A ia w swym vpadku przez ćie podźwigniony/
Bede złym ná przykład iáwnie wystáwiony/
Aby w miłośierdziu twoim nie wątpili/
Ale sie do ćiebie ráczey náwroćili.
Wybaw mie z przeklęctwá mey niepobożnośći/
Aby mogł moy iezyk sławić twe litośći:
O tworz/ wieczny Boże/ niemé vstá moie/
A ia opowiádáć bede chwały twoie.
Byś ofiar pożądał/ palilbych ofiáry:
Ale wiem/ że málo dbaß o tákie dáry.
Ofiárá przyiemna Bogu duch strapiony/
Serce vnižone/ vmysł vkorzony.
Bądź łáskaw ná miásto swoie wieczny Pánie/
Że tym rychley w pięknych swoich murzech stánie.
Tám przyimieß ofiáre cnoty/ tám kładzione
Ná twoy oltarz bedą ćielce poświecone.

PSALM LII. 52

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

CO sie chlubiß niewstydliwy
Z niecnot swoich: iest Bog żywy/
Ktory świát/ y ludzkie rzeczy
Vstáwicznie ma ná pieczy.

Myśli twoie są zdrádliwe/
A postępki niewstydliwe:
Jezyk ostrey brzytwie równy/
Nieprzyiaćiel dobrym główny.
Niecnotę cnoćie przekładaß/
Jmo prawdę kłam powiádaß:
A cokolwiek ludźi gubi/
To sámo twe vcho lubi.
Przeto ćie też Bog ná źiemi
Nie ścierpi miedzy żywemi:
Ale ćie/ y z domem twoim
Wykorzeni w gniewie swoim.
A dobrzy pátrzac z dáleká
Ná vpad złego człowieká/
Beda sie tym wiecey bali:
Ale beda sie y śmiali.
Otoż (rzeka) on to w złoćie/
A co vfał w swey niecnoćie/
A w Bogu nie kładł nádzieie/
Dźiś widźim/ co sie z nim dźieie.
A ia/ iáko osobliwy
W domu Páńskim krzak oliwy/
Kwitnąć bede: bom ná wieki
Wdał sie do Páńskiey opieki.
Miey dźieke/ dobrych obrońcá/
A złych skażcá: ia do końcá
Chce czekáć twey láski świetey/
V twych wiernych záwżdy wźietey.

PSALM LIII. 53

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Glupi

GŁupi mowi w sercu swoim/
Nie máß Bogá/przecz sie boim?
W tymże cnotá zgásłá bledźie/
A nierządu pełno wßędźie.
Pan z niebieskich wysokości
Poyźrzał ná ziemskie niskości/
Byłliby gdźie rozum cały/
Abo kto ná Bogá dbały.
Nie mogł wyźrzeć y iednego/
Tak sie wßyscy ieli złego:
Wßyscy Bogá zápomnieli/
Dosyć by sie sprzysiądz mieli.
Tedy sie iuż nie vznáią/
Ktorzy w złościách roskoß máią?
Ktorzy bezuchy swe niemierne
Tucząc/ iedząc ludźi wierne?
Nigdy nie wzywáli Bogá/
Przeto przyidźie ná nie trwogá/
Choć nie bedźie nic strásznego/
Beda sie bać cieniá swego.
Pan niebieskich wysokości
Zetrze ich przeklete kości/
Beda wstydem ogárnieni/
Bo v Páná są wzgárdzeni.
Gdźieś to tá pożądna zorzá
Wynikłá rychło z morzá/
Gdy też nas z cießkiey niewoli
Pan náß/ y Bog náß wyzwoli.

PSALM LIV. 54

Deus in nomine tuo saluum me fac.

O Oca imieniá swego/ y swey wszechmocnośći/
Wybaw mie sługę twego z mych niebespiecznośći.
Vsłyß modlitwy moie/ Boże niezmierzony/
A przyimi w vßy swoie głos moy vtrapiony.
Bo sie ná mie zwaśnili ludźie zazdrośćiwi/
By mie gárdłá zbáwili: ná to sámo chćiwi.
Ná Bogá nie niedbáią: lecz mie ten rátuie/
Z tych/ co mnie sprzyiáią/ łáską opátruie.
Obroć wßystko złe ná nie: w tęż/ co ná mie doły
Kopáli/ wprzaw/ o Pánie/ me nieprzyiacioły:
A ia tobie chętliwie niech ofiárę dawam/
Z dokąd człowiek żywie/ imie twe wyznawam.
Imie wzywánia godne/ imie świętobliwe/
Imie dobrym łágodne/ ále złym strásßliwe.
Tyś mię z moich trudnośći/ Pánie/ wyswobodźił/
Z vpadem zazdrośći oko me ochłodźił.

PSALM LV. 55

Exaudi Deus orationem meam.

G Brońcá vćiśnionych/ Boże litośćiwy/
Vsłyß modlitwę moię/ y głos żałośćiwy:
Nie proßeć/ ále wołam: tákem ia dźiś z strony
Nieprzyiacielá swego wielce zátrwożony.
Wßytki swoie fortele ná mie obroćili/
Wßystkę swą popędliwość ná mie wyrzućili:
A serce we mnie táie/ śiłá odstępuie:
Smierć przed oczymá lata/ á mnie strách zdeymuie.
Z mowię czásem sobie/ Gdźież to człowiekowi/
Wolno było ták látáć/ iáko gołębiowi?
Lećiałbych co nadáley miedzy głuche láśy/
Z támbych swoy wiek trawił/ y przetrwał złe czáśy.

Zámieszay/ wieczny Pánie/ ich rády złośliwe/
Rozdźiel ná mowy rozne iezyki klamliwe.
Widze miásto w ich rzadźie ná poły zginione/
Miásto ná zbytki zgodne/ w myślách rostárgnione.
We dnie/ y w nocy mury swawola obchodźi/
Z tynku niesprawiedliwość/ y vćisk/ nie schodźi.
W domiech siedźi wßeteczność: á záś vlicámi
Lichwá chodźi/ ludzkimi vmoczona łzámi.
By mie był nieprzyiaćiel ráwny moy ßácował/
By mie był ten/ co mi źle myśli/ prześládował:
Nigdyby mi tak ćieżkie iego złorzeczenie
Nie było/ áni iego zła chęć/ y trapienie.
Ale ty ná mie iedźieß/ ktorego m ia z wielá
Obrał sobie/ y záwżdy miał zá przyiaćielá.
Obáswá swych táiemnic sobie sie zwierzálá/
A do Páńskiego domu w miłości chadzálá.
Boday zdrayce każdego zła śmierć nie minelá/
Aby go ziemiá żywo rozstępna polknelá.
Ja sie bede vćiekał/ Pánie moy/ do ćiebie:
A ty mey niewinności mieysce daß v siebie.
Ráno bede/ y wieczor/ y w południe prośił/
Bede swoy głos płáczliwy do niebá podnośił:
A ty/ Pánie/ wysłuchaß/ y obroniß snádnie/
Choć ná mie nagle woysko nawietße przypádnie.
Wysłuchaß (mam nádźieie pewną) y obroniß/
A ludźi niecnotliwe swoią pomstą zgoniß.
Prozno sie tám spodźiewáć kiedy obaczenia/
Ludźie to niepobożni/ y złego sumnienia.
Rzućił sie ná niewinne/ zápomniał vmowy/
Powieść iego miodowa/ á vmysł boiowy.
Słowá ták mu z vst płyną/ iáko oley ćichy:
Ale/ kto chce vważyć/ są śmiertelne ßtychy.

Włoż ná páná swoy ciężar/ á on cię rátuie/
Sprawiedliwego nigdy Pan nie odstępuie/
Chytrego vpadczeká/ w pol wieká zostánie
Mężoboyca: ia w tobie mam nadźieie/ Pánie.

PSALM LVI. 56

Miserere mei Deus, quoniã conculcauit me homo.

Smiluy sie nádemną/ Boże litośćiwy/
Bo mie prawie wźiemie wbił człowiek złośliwy.
Nie mam odpoczynku/ nie mam y wytchnienia/
Od iego potwarzy/ y iego trapienia.
Wdeptáli mie wźiemie ludźie nieżyczliwi/
A woyskámi chodzą/ ktorzy krwie mey chćiwi:
Ale kiedykolwiek ſtrách mie iáki zeymie/
Tobie ia/ o Pánie moy/ vfam vprzeymie.
Pánſkie słowá v mnie są wielkiey zacnośći/
Nań sie ia spuśćiwſzy/ ieſtem tey vfnośći/
Że/ kiedy sie ná mie nabarźiey náſádźi/
Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádźi.
Co wyrzekę/ wſzytko opák wywracáią/
By mi iedno ſzkodźić/ ná to pieczą máią:
Schadźki o mnie czynią/ rádzą/ náprawuią/
Gdźie sie iedno ruſze/ wſzędy mie ſłákuią.
A nie weźmie złość ich pomſty: być nie może/
Wyleieſz ty swoy gniew ná nie/ wieczny Boże:
Maſz ty policzone vciekánia moie/
A łzy oczu moich wiádzo chowa twoie.
Jeſt to w kśiegách twoich: á mnie ſerce ruſzy/
Że moy nieprzyiaćiel w rychle názad ruſzy:
Bo kiedym sie kolwiek vćiekał do ćiebie/
Záwźdym poznał/ że ty ſłyſzyſz mie y w niebie.

pánſkie

Pańskie słowá v mnie są wielkiey zacności/
Nan sie ia spuściwszy/ iestem tey vfności:
Że/ kiedy sie ná mie nabarźiey zásádźi/
Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádźi.
Pomnie ślub swoy/ Pánie: y bedeć dźiękował/
Żeś mie nagley śmierći láskáwie vchował:
Vchowales ßwánku/ ábych w liczbie żywych
Po twych/ Pánie/ chodźił ßćieżkách świetobliwych.

PSALM LVII. ℔ 7

Miserere mei Deus, miserere mei.

Smiluy sie/ Pánie/ czásu mego niepokoiá/
W tobie vfánie kládźie dußa moiá.
Niechay vlege w pewney twych skrzydeł zasłonie/
Aż bystra zapalczywość/ y niechęć oplonie.
Ciebie wyznawam/ Boże moy: ty iściß mie prośby/
Ty z nieba pomoc mnie ześleß/ á grozby
Złych ludźi w śmiech obroćiß: dobroć/ wieczny Boże/
Á prawdá twoiá nigdy płona być nie może.
Mießkam/ nie miedzy ludźmi/ ále lwy srogiemi/
Miedzy zwierzety mießkam okrutnemi.
Których iezyk ßkodliwiey mieczá śiecze: których
Zeby oßczepow srozße/ y strzał przedkopiorych.
O látom nie podlegly/ y wieku żadnemu/
Stań w wierzchu nieba/ á świátu wßytkiemu
Okaż swoie wielmożność/ rospostrzy ßeroko
Sławę swoie/ niech bedźie widoma na oko.
Sieći ná mie miotáli/ y tak mie trapili/
Że dußy nie raz ciężko vczynili.
Doły bráli podemna: ále ćiż co bráli/
Zdárzył Bog/ że nákoniec sami w nie wpadáli.

Ochotną myśl/ ochotne serce w sobie czuie.
Nowy Psalm Pánu nową pieśń gotuie:
Powstań moie kochánie/ powstań lutni moiá/
Rußową rożánorękiey żarze z iey pokoiá.
Ciebie/ Pánie/ po wßytkim świecie/ przed wßytkiemi
Narody sławić będę rymi swemi:
Abowiem twoiá dobroć do niebá przestálá/
A prawdá nád obloki głowę vkazálá.
O lárom niepodległy/ y wieku żadnemu/
Stań w wierzchu niebá/ á świátu wßytkiemu
Okaż swoie wielmożność: rospostrzy ßeroko
Sławę swoie/ niech będzie widoma ná oko.

PSALM LVIII. 58

Si verè vtiq; iuſtitiam loquimini.

Náydźie sie kiedy chwilá ták ßczęśliwa/
Że prawdę rzeczeß/ rádo nieżyczliwa?
Skażeß co kiedy spráwiedliwie? czyli/
Kto ná to czeká/ bárzo sie omyli?
Ná sercu zazdrość/ y nienawiść máią/
Rękomá ludźiom krzywdę odważáią:
Źle ná świát pádli/ ták Bogiem wzgárdźili/
A zá niepráwdą záraz sie rzucili.
Swym ostrym iádem podobni do źmiie/
Ktora zámknione vßy w ziemie kryie/
Aby nie słuchać/ kiedy náuczony
Czárownik nád nią zácznie rym nieplony.
Ty sam wßeteczne potłucz gęby/ Pánie/
Aż w nich żadnego zębá nie zostánie:
Ty sam łákome y sprosne páßczęki
Mienáßyconym lwom zátkay ná wieki.

Niech

Niech śiąkną/ iáko wodá: niech zmierzáią/
A ſtrzały z cieciw vłomne pádáią:
Niech táią/ iáko ślimak nárážony/
Niech zwiędną/ iáko płod niedonoßony.
Pierwey/ niż ciernié látorośli nowe/
Ábo wyćiſka gáleźi głogowe:
Niech ie ſurowo/ y z korzeniem żywym
Wicher wykreći duchem popędliwym.
A widząc pomſtę/ nápáśie ſwe oczy/
A ſtopy we krwi złych dobry omoczy:
A rzeką/ przedſie cnoćie ieſt zaplatá/
Przedſie Bog ſądźić nie zápomniał świátá.

PSALM LIX. 59

Eripe me de inimicis meis Deus.

BOże/ ktory ſług nigdy nie przepomniß ſwoich/
Wyrwi mie z rąk okrutnych nieprzyiaciół moich:
Broń mie przeciw zuchwálcom/ y iáwnogrzeßnikom/
Ani mie w moc podawáy bezecnym głownikom.
Oto ná gardło moie táiemnie czyhaią/
Oto rádę/ y ſchadzki co dźień o mnie máią:
Nie żebych co wyſtąpił/ ábo co przewinił/
Jákom żyw żadnemu z nich źle nic nie vczynił.
Ale ty/ ktory władaß zaſtępy zbroynemi/
Ty mie rátuy/ á poyźrzy okiem ſwym ku ziemi:
Pokarz iáwne przewrotne złe ludźi/ żadnemu
Nie ćierp/ áni okázuy láſki niezbożnemu.
Skoro wieczor/ ći ſchodzą/ drudzy náſtępuią/
Wßytki/ iáko pſi głodni/ vlice krzyżuią:
Słowá ich (áż y ſłuchać ſtrách człowieká) krwáwe/
Jádowite/ śmiertelne/ wßytko miecze práwe.

Ale wßytká tá grozbá zá śmiech tobie ſtánie.
A ia ná cie moc iego záchowam/ moy Pánie:
Ty moy zły czás vprzedziß miłośierdźiem ſwoim/
A nád nieprzyiácielem daß mi górę moim.
Wßákże nie trác ich záraz/ áni názbyt ſkoro:
Aby/ nie było ludźiom zápomnieć tak ſporo
Twoiey ſprawiedliwośći: ále ie zraz ſwemi
Rękomá/ y po wßyſtkiey roſproß bledne ziemi.
Przez hárdą myśl/ á przez ich klamſtwo niewſtydliwe/
Przez ich krzywé przyſięgi/ y bluźnierſtwo żywe/
Wynißcz ie w gniewie ſwoim: niechay ſie świát czuie/
Że Bog ná niebie śiedząc wßytkiemu pánuie.
Skoro wieczor/ ći ſchodzą/ drudzy náſtępuią/
Wßytki/ iáko pśi nocni/ ulice krzyżuią:
Ale bedąc krzyżować chlebá vprzaßáiąc
Niedawno/ á poyda ſpać brzucho głodne máiąc.
A ia twoie moc bede/ y dobroć wyznawał/
Boś ty przy mnie w przygodźie/ Boże moy przeſtawał:
Boże moy/ obrońcá moy/ vćieczko y zbroiá
Tobie śpiewáć ná wieki lutnia bedźie moiá.

PSALM LX. 60

Deus repuliſti nos & deſtruxiſti nos.

ROſproßyłeś nas/ Boże/ Boże niezmierzony/
Skáźiłeś nas naßemi grzechy obrázony/
Śmiłuy ſie kiedy/ á gniew porzućiwßy/
Náwroć ſie do nas teſkliwych życzliwßy.
Rußyłeś z gruntu ziemie/ pádáć ſie muśiała/
Łáſki twoiey potrzeba/ ieſli ma być cała:
Okázałeś gniew iáwny ſwoy nád námi/
Dałeś nam trunek na poły ze łzámi.

Dawałes ty niedawno chorągiew swym wiernym/
Jżgząc się w słowie swoim: y dziś miłośiernym
Okiem ná swoy lud weyźrzy vtrapiony/
A przyimi znowu nas do swey obrony.
Mowił Pan w przybytku swym/ á mnie vweselił:
Sznurem zmierze Sychime/ Sukot będę dzielił.
Moy iest Gáláád/ mnie Mánásses służy/
Moc moiey głowy iest Ephráim duży.
W mym posłuszeństwie Judás prawodawcá chwálny/
Hárdy Moabczyk/ to moy báślik vmywálny.
Polká trzewikow moich Idumæá/
A ty mnie czołem vderz Philistæá.
Kto mi do reku poda miásto niedobyte?
Kto mie záwiedźie w polá Idumskie obsite?
Nikt oprocz ciebie ktorego dziś znamy
Gniew na się/ áni wodzem swych woysk mamy.
Dopomoż nam w trudnościách naszych wieczny Boże:
Nikt bespieczen w nadzieie ludzka być nie może:
Zá twym powodem serce się nam wroci/
A nieprzyiaciel prędko tył obroci.

PSALM LXI. 61

Exaudi Deus orationem meam.

Vsłyß me prośby/ Boże władze wieczney/
A obroć ku mnie świete vßy swoie:
Z gránice prawie świátá ostáteczney
Do ciebie wzdycha smutne serce moie.
Postaw mie ná niedostąpioney skále/
Gdźiebych się iuż mogł nie bać żadney trwogi:
W tobie nadźieią: ty mie sam maß w cále
Záchować/ gdy mie trapi człowiek srogi.

Mnieć serce tuſzy/ że w namiećie twoim
Wiecznie mam mieſzkáć pod ſkrzydlámi twemi:
Boś ty był záwżdy láſkaw prośbom moim/
A dáieſz dobrym dźiedźictwo ná ziemi.
Dni ku dniom bedźieſz krolowi przykládał/
Opátruiąc go nie przebránym wiekiem:
Ná oczu Páńſkich wiecznie bedźie śiádał/
A ty go láſką y ſwym ſzczyć opiekiem.
Tám wolen bedąc od wſzelkich trudnośći/
Hárfą/ y rymem bede ćie wyznawał:
Abych ták tobie wedle powinnośći
Dług obiecány dźień po dźień oddawał.

PSALM LXII. 62

Nonne Deo ſubiecta erit anima mea?

BOgu duſzá vſa moiá/
To moy zamek/ to ma zbroiá:
W nádźieie iego zaſłony/
Nie boie ſie z żadney ſtrony.
Dokąd ná mie poiedźiećie?
Sámi w rychle ták pádnieće/
Jáko pochylone ściány/
Abo iáko plot záchwiány.
Rádá wáſzą/ dobrym ſzkodźić/
A w trudnośći ie przywodźić:
Vſty przyiazń ofiárować/
A w ſercu iad ſzczery chować.
Vſay Bogu/ duſzo moiá/
To moy zamek/ to ma zbroiá:
W nadźieie iego zaſłony/
Nie boie ſie z żadney ſtrony.

Że człowiek

Że człowiek zdrowia vżywa /
Że o nim sławá vczćiwa /
Że duż / áni sobą trwoży /
Pan to dáie / dar to Boży.
W tym nádźieie pokládayćie /
Temu sercá otwarzayćie:
W nieszczęściu / y w káżdey trwodze
Náßá vfność záwżdy w Bodze.
Lekki narod iest człowiecży /
Nie máß tám nic coby grzeczy:
By ná wage náśtąpili /
Pioráby nie przeważyli.
Nikt nie vfay świátu temu /
Ani rozumowi swemu:
Bogáctwem ćie Bog nádał /
Strzeż byś sercá nie przykládał.
Raz Pan wyrzekł / tá rzecz dwoiá /
Władza / y litość / iest moiá:
A iáko kto záśługuie /
Tákim płaycą mie vczuie.

PSALM LXIII. 63

Deus Deus meus, ad te de luce vigilo.

KV służbie twoiey / Boże moy obrońcá /
Wstáie / ránego nie czekáiąc słoncá.
Prágnie ćie dußá / prágnie ćiało moie /
Jáko dżdżá źiemiá w srogie letné znoie.
Acz mießkam miedzy piaśki nieplodnemi /
W suchey bezwodney / vprágnioney źiemi:
Przećie / iákobych był w kośćiele twoim /
Tak twoy przybytek widze okiem swoim.

Drożßa niż żywot/ twoiá litość/ Pánie:
Przetoż/ poki mi lat moich dostánie/
Bede ćie chwalił/ bede ćie wyznawał/
Ręce swoie ku tobie podawał.
Żaden ták ciálu pokarm nie smákuie/
Jáką wprzeyma dußá roskoß czuie/
Gdy Páná chwali: ćiebie ia y w nocy/
Ráno wielbie/ świádom twey pomocy.
W ćieniu twych skrzydeł/ prozen wßech trudnośći/
Jeßcze ia (da Bog) vżyie rádośći.
Zá toba wßędy pátrza dußá moiá/
A tęż mi vpáść nie da ręká twoiá.
A ći/ co mego vpadku ßukáią/
Sámi nie dawno pomstę odnieść máią:
Wyleią duße ná okrutne miecze/
A martwe członki zwierz głodny rozwlecze.
A król/ nádźieie máiąc w swoim Pánie/
Rádość odniesie: każdy czći dostánie/
Kto nań przysięga/ potwarce przeklećí
Gdy swe stulą/ nagłym strácheм zieći.

PSALM LXIV. 64

Exaudi Deus orationem meam cùm deprecor.

BOże litośćiwy/
W moy czás nießczęśliwy
Rácz modlitwy moie
Przyiąć w vßy swoie.
Jestem pełen trwogi/
Ano człowiek srogi/
Ná to sie vsádźił
Aby mie zágładźił.

Zbaw mie ſtrachu tego/
Nießcześć rády iego:
Vżycz mi pomocy
Przeciw iego mocy.
Ich iezyk dotkliwy
Miecz ieſt przeráźliwy/
Słowá ſtrzały żywé/
Niewinnym ßkodliwé.
Temi ie ſtrzeláią/
Boiáźni nie znáią:
Ich ſchadzki/ ich rádá
Faiß tylko/ á zdrádá.
Sieci ſwe zdrádliwe
Stáwią ná cnotliwe/
Mowiąc/ dobrże pátrzy/
Kto ten wnik vpátrzy.
Dźiwnych dróg ßukáli/
By dobre tepáli:
A ná co zásiedli/
Wßytkiego dowiedli.
Serc ludzkich zmácáli/
Myśli wyßperáli:
Lecz ná nie z ćiećiwy
Pchnie ſtrzałe Bog żywy.
Zaſtrzał to śmiertelny:
A iezyk piekielny
Dla ſwoiegoż iádu
Przydźie do vpádu.
Strách ludźi ogárnie/
Pátrząc/ iáko márnie
Giną niepobożni:
Ábeda oſtrożni.

Beda powiádáli/
Beda vważáli
Sprawy Pánskie świete/
Sądy niepoiete.
Pánskiey ludźie świeći
Pewni będąc chęći/
Beda śie chlubili/
A w rádości żyli.

PSALM LXV. 65

Te decet hymnus Deus in Sion.

KRolu ná źiemi/ y ná wielkim niebie/
Chwałá w Syonie wdzięczna czeka ćiebie:
Tám obietnice tobie poślubione
Beda iśćzone.
Do ćiebie/ ktory prośbámi ludzkiemi
Nie gárdźiś/ przyiyda wszyscy/ co po źiemi
Okrągley chodzą/ vczestnicy wiecznych
Dárow słonecznych.
Teraz (niestetyż) dawne náśe złości
Nas dolegáią: ále w twey litości
Nádźieie mamy/ że nam/ choć niepráwym/
Będźieś láskáwym.
Szczęśliwy kto śie vpodobał tobie/
A kogoś obrał przyiaćielem sobie:
Aby przebywał w twoim domu świetym
Człowiekiem wźietym.
A my twey wieczney dobroći vsamy/
Że w twym kościele w rychle stánąć mamy/
A vżywiemy roskoszy pięknego
Pálacu twego.

Okażeś

Okażeß łáſke/ y ſwe zmiłowánie
Dźiwne nád ludem ſwoim: o vſánie
Wßech źiemſkich gránic/ y nieprzebytego
Brodu morſkiego.
Ty wielowładny góry niezmierzone
W ich gruncie trzymaß/ ty morze ßalone
Z ludzkie burdy krociß/ mieniąc boie
W lube pokoie.
Twych gromow ſrogich ludźie ſie lekáią/
Ktorzy w nadálßych kráinách mießkáią:
Ty vweſelaß rány świt pozorny/
Z mirzk wieczorny.
Zá twym dozorem wilgośći doſtáie
Obfitey źiemi ná iey vrodzáie:
Rzeki wod pełne: ſtąd wßytko ſtworzenie
Ma ſwe żywienie.
Ty nocną roſſę ná ſuche zagony
Spußczaß/ y wcześny deßcz nieprzeplácony:
Ty błogoſławiß nieprzeliczonemu
Płodu źiemſkiemu.
Rok wßytkorodny wieniec znákomity
Nieśie ná głowie twoią láſką wity:
A gdźie ty kolwiek ſtopę ſwą położyß/
Obfitość mnożyß.
Puſtynie kwitną/ góry ſie ráduią/
W polách ſtąd mnoſtwo: zbożem obfituią
Niſkie doliny: á pełen nádźieie
Oracz ſie śmieie.

PSALM LXVI. 66

Jubilate Deo omnis terra.

WSzytká ziemiá/ wßytki kráie/
Ngdźie iáśnie słońce wstáie/
Ngdźie w bystre ßumne morze
Západáią pozne zorze.
Wykrzyknićie w słodkim pieniu/
Gwoli Páńskiemu imieniu:
Sławę iego wynaßayćie/
Dobrodźieystwá wyznawayćie.
Mowćieß/ komu słow dostánie
Twoie śile sławić/ Pánie?
Twoy strách tobie wßytki śćiele
Pod nogi nieprzyiaćiele.
Tobie niechay chwałe dáie
Wßytká ziemiá/ wßytki kráie:
Tobie niechay bije czołem/
Cokolwiek świát obßedł kołem.
Ku mnie wßyscy sie podayćie/
A sprawy Páńskie poznayćie:
Dźiwny to Pan/ dźiwnie rádźi
O swey ná świećie czeládźi.
Morze w twárdy grunt obraca/
Bystré rzéki ná wspák wraca/
Anichmy stop omoczyli/
A brody wielkie przebyli.
On świátem/ iáko chce/ toczy/
Nád wßytkiemi trzyma oczy/
Zmiennikom vćiera rogi:
Nie rozumiey/ byś był srogi.
Wyznawayćie imie Páńskie/
Wßytki narody Pogáńskie/
Niech po świećie pełno wßedźie
Jego zacney chwały bedźie.

Ten nas z swey dobroći żywey/
Odiął śmierći vkwápliwey:
Ten vchował w ćiężkie trwogi/
Szwánku náße lichę nogi.
Práwieś nas/ o wieczny Boże/
Ogniem sprobował: nie może
Srebrá lepiey nikt doznáwáć/
Ni ogniá wiecey dodáwáć.
Wegnałeś nas w dol pokryty/
Włożyłeś ćiężar niezbyty
Ná grzbiet náß vprácowány:
A ná głowę ćiężkie pány.
Przez ogień/ przez wody srogie
Szlichmy: á tyś nas vbogie
Krom vrázu/ y krom ßkody
Przyprowádźił do ochłody.
Przetoż/ o Boże prawdźiwy/
Náwiedź twoy dom ßczęśliwy:
Ołtarze krwią nápoię/
Jßczac obietnice swoie.
Tobie pádnie zárzezány
Koźieł/ y báran wybrány:
Już ćielce/ y tłuste woły/
Gotuią śie ná twe stoły.
Spieß śie do mnie/ wierny zbożze/
Co służyß Pánu w pokorze:
A vsłyßyćie w swe vßy/
Jáko łáskaw Pan mey dußy.
V tegom ia w swym fráßunku/
W swych troskach ßukał rátunku:
A serce dobrze tußyło:
Bo tám fałßu nic nie było.

Kto w swym sercu zákał nośi/
Táki Páná prozno prośi:
Mnie dał według mey nádźieie:
Niech mu się cześć wieczna dźieie.

PSALM LXVII. 67

Deus misereatur nostri, & benedicat.

POkriy swym miłośierdźiem/ Pánie/ nász złośći/
A rácz nam błogosłáwić z oycowskiey miłośći:
Rozświeć nas świátłem swoim/ abychmy poználi
Drógi twoie/ y wieczną łáskę otrzymáli.
Tobie/ Pánie/ wszystek świát niechay chwałę dáie/
Niechay się wszytki źiemskie weselą rodzáie:
Bo ty wszytki narody spráwiedliwie sądźisz:
Ty iáko Pan wszechmocny okrąg źiemski rządźisz.
Tobie/ Pánie/ wszystek świát niechay chwałę dáie:
Twoie dáry są płodney źiemie vrodzáie:
Ráczże nam błogosłáwić/ Boże nász/ do końcá:
Ciebie niechay się boi wschod/ y zachod słońcá.

PSALM LXVIII. 68

Exurgat Deus & dissipentur inimci eius.

O Ktory świátem władasz/ y kroluiesz wiecznie/
Powstań Pánie/ á muszą tył podáć koniecznie
Nieprzyiaćiele twoi: wszyscy/ ktorzy śmieią
Vpor wieść przećiw tobie/ do czystá zniszczeią.
Ták zniszczeią iáko dym ná powietrzu ginie/
Abo iáko topniący wosk od ogniá płynie:
A spráwiedliwym serce zákwitnie w rádośći/
Troski muszą vstąpić/ y wszytki trudnośći.

Pánu

Pánu/ o wierny zborze/ ochotnie śpiewayćie/
Pánu chwałe powinną/ y wdzięczny Pſalm dayćie.
Pánu/ ktory ná wierzchu niebá nawyżßego
Stolice ſwą záſádził: Tworcá imie iego.
Tenná niebie mießkáiąc/ okiem litośćiwym
Pátrza ná ludzkie troſki: ſierotom teſkliwym
Ten ieſt oycem/ ten ſmętne opátruie wdowy/
Ten niepłodnym potomſtwo dáie/ ten okowy
Ciężkie z więznow zeymuie: ále wiárołomnym
Polá puſtoßy ogniem/ y mieczem ogromnym.
O Pánie/ kiedyś iáwnie przed ſwym ludem chodźił/
Kiedy ſwoie wybráne puſtyniámi wodźił:
Twym ſtrachem ziemiá drżáłá/ á niebá topniáły/
Trzeſły ſie niezwyczáyne gór wyſokich ſkáły/
Aleś pogodnym deßczem ſwoy grunt polubiony
Nápoił/ y ochłodźił zámárłe zagony.
Támżeś raczył náznáczyć mieyſce ſtádu ſwemu/
Y okazałeś wielką láſkę vbogiemu.
Zá twym zdárzeniem máią co śpiewáć vczćiwe
Pánienki/ wyſławiáiąc rycerſtwo cnotliwe.
Pierzchneli wielowładni krolowie/ pierzchneli/
A nieznáczni bogáctą korzyść ośiegneli.
Byśćie wy miedzy gárncy w ßczerych ſádzách ſpáli/
Przećie wy ſwoią kráſą będźiećie rownáli
Z gołębiem naśliczniey ßym/ od ktorego ßyie
Málowáney/ to śrebrny/ to złoty bláſk biie.
Toć to ieſt oná kráiná/ dla ktorey Bog śiłá
Możnych tyránnow pobił: á oná co byłá
Niedawno wielce brudna/ ták ſie iáſną ſtáłá/
Że śniegom ná Żálmonie naprzod nic nie dáłá.
Górá Páńſka ieſt górá rodna/ y obfita/
Górá niedoſtąpiona/ górá známienita.

Co ſie prozno wſpinacie góry zazdroſćiwe
Przeciwko Páńſkiey górze: tu Bog oſobliwe
Mieſzkánie ſobie obrał: y niechce ná wieki
Tego mieyſcá wypuſćić z Páńſkiey ſwey opieki.
Jego woyſká niezliczne: wozow nieuchronnych
Tmy nieprzezrzáne ſtoią/ y Anyolow konnych.
A ſam Pan w pośrzodku ich/ iáki w dawnym lecie
Na Synáycu był widźian/ ábo w ſwym namiećie.
Obiegłeś/ możny krolu/ mieyſce niedobyte:
Doſtałeś więźniow/ wźiąłeś dáry znamienite.
Okroczyłeś odſtępnie: á Pan pomogł tobie/
Bo ten kośćiol ná wieki vbudował ſobie.
Przetoż temu dźiękuymy dźiękámi wiecznemi/
A on nas niech okrywa dobrodźieyſtwy ſwemi.
Bog náß/ nádźieią náßą/ to ßáfarz żywotá/
Ten ma w ſwoim władániu czarney śmierći wrotá.
Ten ſwe nieprzyiáćioły ſkrußył/ á zuchwáli
Ziemie plugáwą zebem śmiertelnym kaſáli.
Wroce was (Pan powiedźiał) z gránic oſtátecznych
Bázáńſkich/ wroce y z wod morſkich niebeſpiecznych.
We krwi nieprzyiáćielſkiey noge omoczyćie/
A pſy ſwoie obfitym ścierwem nákarmićie.
Wierne/ Pánie/ twe ſłowo: twoy chod ogląddáli
Nieprzyiáćiele náßy/ y twych śił doználi.
A my z tryumphem idźiem weſołym: przed námi
Poſtępuią trebácze z bebny/ y z trąbámi.
Brzmią lutnie/ brzmią pißczałki: á pánny vczćiwe
W vßy ludzkie podáią pioſnki oſobliwe.
Błogoſławćie po zborzech ſwego zbáwićielá/
Ktorzy płyniećie z źrzodeł cnego Jzráhelá.
Tu wodz Beniáminow/ tu Judzkie panietá:
Tu Zábulońſkie/ tu ſą Nephtáliſkie kśiążętá.

Pánie

Pánie/ tyś nam dał w boiu śiłe/ ty zaczętym
Błogosław spráwom nászym: twym kośćiołem świętym
Słynie Jerozolimá: tu tobie z vkłony
Dáry krolowie dádzą: á ty niezwalczony
Rozgromi zbroyne hárcerze/ y groźne hetmány.
Niech srebro w sztukách niosą: chćiwe walk pogány
Nákarm boiu: v twych nog vpáść Ægyptowi/
A záfárbowánemu słońcem Murzynowi.
Krolestwá świátá tego Páná wysławiayćie/
Pánu chwałę powinną/ y wdzięczny Psalm dayćie.
Pánu z wiekow ná niebie przebywáiącemu:
Ten swym głosem iest strászny stworzeniu káżdemu.
Tego moc wyznawaymy: temu/ co żywiemy/
A cokolwiekesmy są/ przypisáć muśiemy.
Groźny Pan w swey świątnicy: on nam śiły wszędźie
A sercá zwykł dodáwáć: niech pochwalon będźie.

PSALM LXIX. 69

Saluum me fac Deus, quoniã intrauerunt aquæ

RAtuy mie Pánie: bo złych przygod nawálnośći
Siegáią we mnie ostátnich kośći.
Topię sie w srogim błoćie/ powodź mie porwáłá/
A szalonemi wełny zálałá.
Omieniałem iuż práwie/ rátunku wołáiąc/
Stráćiłem oczy w niebo pátrzáiąc.
Ledwie ták wiele włosow ná głowie nayduię:
Jáko nieprzyiaćioł wiele czuię.
Wźięli moc/ ktorzy trapią smętną moię duszę:
Nicem nie wydárł/ á płáćić muszę.
Ty wiesz moię prostotę/ wiekuisty Boże/
Tobie moy grzech być táyny nie może.

Niechay sie/ mocny Pánie/ zá mie nie wstydáia/
Ktorzy ná twoie pomoc czekáią.
Prze cie ia vrągánie/ y ßnupki odnoße/
Prze cie wstyd wieczny ná twarzy noße.
Bráćia sie mnie záprzeli/ mátki mey synowie/
Ten cudzoziemcem/ y ow mie zowie.
A ia cierpieć nie moge/ kiedy lud przeklety
Lekce vważa twoy zakon świety.
Twoy posmiech/ twoią wzgárdá/ ná mie sie wracáią/
Mnie serce trapią/ mnie zápalaią.
Jeslim płákał/ ieslim swe postem dreczył ciálo/
Wßytko mi to śmiech v nich iednálo.
Jesli mie w grubym chodzac worze vpátrzyli/
Przypowieść ze mnie wnet vczynili.
Mną iezyká náczoßáć w bramie posádzonym/
Jam ieśt wieczorna pieśń opoionym.
W tym frasunku ia przedsie gárne sie do ćiebie/
A ty mie/ Pánie/ przyimi do śiebie.
Wysłuchay mie podług swey niezmierney litośći/
A nieodmienney swey státecznośći.
Wyrwi mie z błot/ wybaw mie z reku niepobożnych/
Nie day mi tonąć w powodź rzék możnych/
Wielkie ieśt/ Boże wieczny/ miłośierdźie twoie/
Skłoń ku mnie vcho łáskáwe swoie.
Nie kryy twarzy przed sługą swoim: bom okrutnie
Jeśt vtrapiony: vsłyß mie chutnie/
Przybądź dußy ná rátunk/ áby niezmiekczony
Moy nieprzyiaciel był záwstydzony.
Nie ieśt v ćiebie táyne moie vrągánie/
Moie przymowki/ mé zápalánie.
Wßytki ty znaß/ ktorzy mie trapić nie przestáią/
A we mnie serce/ y śiły táią.

A nie

A nie był/ kogoby moy rzewny płácz roſkwilił/
Nie był/ ktoby mie ſłowkiem posilił:
A owßem mie źli ludźie żołćią nákarmili/
A w prágnieniu octem poili.
Niechże im też ich pokarm kośćią w gárdle ſtánie/
A ſkąd pocźechy ßukáią/ Pánie/
Niechay ſmutek odnoßą/ záślepże im oczy/
A grzbiety záwżdy ku źiemi tłoczy.
Wyley ná nie ſtráßny gniew ſwey zápálczywośći/
Niechay nie vyda twoiey ſrogośći.
Dwory niech puſto ſtoią/ á pod ich namioty
Niech páiąkowe wißą roboty.
Bo/ kogoś ty vderzył/ oni dobiiáią/
A ránnym ießcze ran przyczyniáią.
Lecz ty/ Pánie/ złość záwżdy przykłáday do złośći/
Niech nie vznáią twoiey litośći.
Wymaż ie z kśiąg żywotnych/ niechay zły nie bedźie
Położon w iednym z dobrzemi rzędźie.
Nád mie człowiek troſkliwßy iuż áni być może/
Przeto ty mie ſám opátrz/ moy Boże.
A ty wiec/ moiá lutni/ pomni chwałe dáwáć/
A Páńſką łáſke wiecznie wyznáwáć.
Co Pan ták wdźięcznie przyimie/ że nigdy ták drogi
Przed nim nie bedźie wół złotorogi.
Ná mie pátrząc vbodzy/ y ludźie ſtrapieni/
Beda ná ſercách ſwych vcießeni.
W Pánu trzebá mieć vfność/ á ten nie omyli/
A w káżdey trwodze duße posili.
Páńſkie vcho otwárte záwżdy ieſt vbogim/
Pomni on ná ſwe w wieżieniu ſrogim.
Niebo/ źiemiá/ y morze temu niech cześć dawa/
A cokolwiek duß w tym przemießkawa.

Bo ten ná gród Syońſki wſponni w krotkim czesie/
A Judſkie miaſtá z rumow wyniesie.
A beda puſte mieyſcá znowu oſádzone/
A dawnym Pánom záś przywrocone.
Po nich wdzieczne potomſtwo w ſwey wlaſnośći śiedźie.
A ktorych ważna czesć Páńſka bedźie.

PSALM LXX. 70

Deus in adiutorium meum intende.

BOże wieczney mocy/
Twey żądam pomocy:
Chćiey ſie poſpieſzyć ku rátunku memu/
Nie day mie w roce człowiekowi złemu.
Zámieſzay ich rády/
Odkryy fałſz/ y zdrády:
Niechay ſie wſtydzą/ niech názad pierzcháią/
Ktorzy niewinney duſze mey ſzukáią.
A ludźie cnotliwi/
Ludźie ſprawiedliwi
Niech ſie weſela/ niechay naświetſſemu
Vczćiwość czynią imieniowi twemu.
Pánie z káżdey ſtrony
Jeſtem vtrapiony:
Ale ty nie day niſczyć mie do końcá/
A nie odkładay/ wieczny moy obrońcá.

PSALM LXXI. 71

In te Domine ſperaui, non confundar.

W tobie

W Tobie vfność swą kładę/ Boże niezmierzony/
A ty nie day/ abych był kiedy zawstydzony.
Przedobroć swoie rácz mię z trudności wybáwić/
Vsłyß moy głos/ á chćiey mię ná swobodźie stáwić.
Weźmi mię w swą obronę/ niezwalczony Pánie/
A to zá twardą skálę/ y zamek mi stanie.
Wybaw mię z rąk człowieka niesprawiedliwego/
Wyrwi mię z okrucieństwá człowiekà ćiężkiego.
Tyś iest moią pociechą w każdey mey trudności:
Tyś nádzieią od moiey napierwßey młodości:
Jeßczem v piersi wisiał nedzney mátki swoiey/
A iużem był w opiece/ liché dźiecko/ twoiey.
Ciebie záwżdy moy głos bżmi: niech mię pálcem sobie
Jáko chcą vkázuią/ vfność moią w tobie.
Żaden dźień bez twey chwały v mnie nie przeminie/
Żadna noc bez pámiątki twoiey nie vpłynie.
Nie porzucayże mię więc w moim zeßłym wieku/
Ani opußczay/ gdy śił nießtánie człowieku.
Nieprzyiaćiele moi o mnie rádę máią/
Ná mię wßytki fortele swoie obracáią/
Serce sobie tym czyniąc: iuż go y Bog (práwi)
Opuścił: gońcie/ wiążćie: nikt go mię wybáwi.
Ty mię/ Boże moy wieczny/ nie rácz odstępowáć/
Ale nád ich nádźieię chćiey mię porátowáć/
Aby zá swoie rádę wstydáć sie musieli/
A hánbę ze mnie zdietą ná sobie widźieli.
A ia więc prozen strachu/ y w myśli beßpieczny
Tobie nową pieśń zaczne/ o moy Boże wieczny.
Wyznam ćię w obietnicách twoich nieomylnym/
Wyznam ćię oycem śierot/ y obrońcą śilnym.
Liczby nie máß łáski twey: kto kiedy możności
Rowne słowá wynaydźie/ y twoiey litości?

Jeßcześ mie z młodu ćwiczył/ á ia Boże żywy/
Ndźiś wyznawam twoie niepodobne dźiwy.
Rácz że mie w łáśce/ y w swey záchować obronie/
Aż do poznego wieku/ y do białey skronie.
Abych śiłe twoie mogł ták teráźnieyßemu
Opowiádáć wiekowi/ iáko y przyßłemu.
Twey dobroći/ spraw twoich sławá/ mocny Boże/
Niebá śiega: ktoż kiedy z toba zrownáć może?
Tyś mie był práwie w morze trosk rozlicznych wprawił/
Potym/ vżaliwßy sie/ snádnieś mie wybáwił.
Wroćiłeś mi powage/ y mieysce vczćiwe/
Pocießyłeś z łáski swey serce frásowliwe.
Przeto ćie/ o moy Boże/ Boże nieskończony/
Ná wieki śpiewáć beda moie wdźięczne strony.
Beda ćie wyznawały w powieści státecznym/
Robronca twoiego Jzráelá wiecznym.
Vstá moie/ iezyk moy bedźie sie rádował/
Bedźie zá dobrodźieystwá obfite dźiękował.
Nie zámilczy ná wieki twey spráwiedliwości.
Gdy sie zły człowiek bedźie wstydał swych sprosności.

PSALM LXXII. 72.

Deus iudicium tuum regi da.

Day swe baczenie/ Boże/ krolowi/
Day spráwiedliwość krolewicowi:
Aby w porządku twoy lud sprawował/
Jednáko z pány chude ßácował.
Góry (da Pan Bog) pokoy rosplodzą:
A spráwiedliwość págorki zrodzą:
Ten wesprze chudych/ ten śierot bedźie
Bronił/ á wytknie potwarce wßedźie.

A będzie iego imie ná ziemi
Miedzy narody ſtráßne wßytkiemi:
Tak długo/ poki ſtraż czuyna świátá/
Miesiąc/ y ſłońce poniosą látá.
Spádnie iáko deżdż nieprzepłácony
Ná vprágnione ſuche zagony:
Spádnie perłowey podobien roſie
Ná łąke gołą po oſtrey koſie.
Żákwitnie cnotá/ pokoy ſie zrodźi/
Ktoremu żaden boy nie przeßkodźi:
Aby nie miał trwáć/ poki krąg wdźięczny
A rość/ y niknąć będźie miesięczny.
Morze z tey ſtrony/ morze y z drugiey
Strzedz będźie iego gránice długiey:
Od głębokiego brodow Euphrátá/
Będźie pánował do kráiu świátá.
Tego/ vpadßy ná ſwe kolaná/
Wyzna gorący Murzyn zá Páná:
Nieprzyiaćiele iego zuchwáli
Plugáwą ziemie będą lizáli.
Krolowie/ ktorzy morzem władáią/
A wyſpom morſkim práwá dawáią/
Dáry poniosą: dań Arábczycy
Płácić mu będą/ y Sábeyczycy.
Owa/ cokolwiek wodámi ſwemi
Ocean záwárł/ wßytki ná ziemi
Narody temu będą hołdować/
A roſkazánie káżde przyimować.
A ten da vcho vkrzywdzonemu/
A dopomoże wſtáć vpádłemu/
Zdeymie z nich lichwę: zámierzy ſrogą
Pomſtę/ ktoby krew przelał ich drogą.

Przedłuży mu tedy Pan żywotá /
A Arábskiego nábierze złotá.
Będą zań wszyscy Bogá prośili /
Będą mu wszyscy błogosłáwili.
Z gárśći ziarn táki vrodzay wstánie/
Ze/ iáki z Cedrow szum ná Libánie /
Táki chrzęst głosow po górách wszędźie/
A po niźiná[illegible] obfitych będźie.
Po wśiách/ po mieśćiech kwitnącey młodźi/
Táki dostátek iego wiek zrodźi /
Jáka ná przyszćiu Wiosny przyiemney
Trawy więc bywa obfitość źiemney.
Jmię ná wieki iego nie zgáśnie /
Dokąd słoneczny gore krąg iáśnie :
Ten krol ná wszystek świát szczęśćie wnieśie/
A sam od świátá chwałę odnieśie.
Bądź pochwalony/ Boże prawdźiwy :
Ktory ná świećie sam czyniß dźiwy :
Jmię twe święte niechay brzmi wszędźie /
Niechay twey chwały świát pełen będźie.

PSAŁTERZA Dawidowego

CZĘŚĆ TRZEĆIA,

Przekłádánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM LXXIII. 73

Quàm bonus Iſrael Deus.

NIech co chce będźie : żyw Pan ludu ſwemu/
A zna/ kto ſzczyrym ſercem ſłuży iemu.
Jaciem/ poprawdźie/ o włos nie ſzwankował:
Moy nierozumny rozum to ſpráwował.
Bo kogo (prze Bog żywy) nie pobudźi
A ten wczás/ y ten doſtátek złych ludźi:
Oni przećiwney fortuny nie znáią/
A w dobrey śile długie látá trwáią.
W ludzkich fráſunkach nie ſą położeni/
Ani z drugiemi bywáią dręczeni:
Przetoż ie pychá zewſząd otoczyłá/
Fałſz/okrucieńſtwo/niezbożność przykryłá.
W roſkoſzách leżą/ ná to ſie podali/
By ieno woli ſwey doſyć dźiáłali.
Niewinnie dręczą/ mowy nie hámuią/
Przećiwko Bogu ſproſnie wyſtępuią.

Swą wßetecznośćią y niebá śiegáią /
Jezykiem ſtanu káżdego ruſzáią.
Niebáczni ludźie ćiſną ſie zá nimi/
Nápijáiąc ſie tegoż bledu z nimi.
A mowią/ zać to ſą Boſkie zabáwy /
Przypátrowáć ſie/ iákie ludzkie ſpráwy:
Oto źli ludźie/ co zá ßcześćie máią /
W iákim doſtátku dni ſwych vżywáią:
Proznom ia tedy wárował ſie złośći /
Proznom záchował rece w niewinnośći:
Cierpiałem niewczás/ przenáśládowánie /
Podeymowałem cáły dźień karánie.
Jeſlibych ták rzekł w głupim ſercu ſwoim /
Wzgárdźiłbych / Pánie/ wiernym ludem twoim.
A chcąc w tey mierze co pewnego ſtáwić/
Nie mogłem ludzkim rozumem ſie ſpráwić:
Ażem wßedł/ Pánie/ do przybytku twego /
Támem obaczył przyßły czás káżdego.
Jnáczey tego powiedźieć nie mogę /
Ná ślißkim gruncie położyli nogę.
Niepewne ſkárby pośiedli ná źiemi:
Bo ſkoro zágrzmi twa pomſtá nád niemi/
A Pan/ y páństwo znikną w oczemgnieniu/
Proſto iáko ſen ná pierwßym ocknieniu.
A ich władánia/ ich wyſády/ Pánie /
Smiech tylko ludzki w mieśćie twym zoſtánie.
Ale niźli to ſerce me poiełó /
Sielá troſkánia/ ſielá myśli wźiełó.
A wßytko proźno: bo długo myśliwßy/
Co dáley/ tymem ießcze był wątpliwßy:
Ták/ żem też być mogł przed oczymá twemi
Poczytan miedzy bydlęty ſproſnemi.

Wßákżem

Wßákżem od ćiebie/ Pánie/ nie záchodźił:
Tyś mie z łáski swey sam zá rękę wodźił.
Miałeś ná pieczy wßytki moie spráwy/
Skądem ia dośiągł nieśmiertelney sławy.
Kto iest ná źiemi/ kto ná wielkim niebie/
Kogobych ia miał chwálić okrom ćiebie?
Po tobie/ Pánie/ serce me truchleie/
Bo z ćiebie wißą wßytki mé nádźieie.
Wßyscy záginą/ ktorzy ćie nie znáią/
Wßytki zátráćiß/ ktorzy ćie miiáią.
A ia przy tobie/ moy Pánie/ zostáne/
Vfáć twey łáśce nigdy nie przestáne:
A będę záwżdy miał ćie zá co sławić/
A ludzkie vßy twoią chwałą báwić.

PSALM LXXIV. 74

Ut quid Deus repulisti in finem.

Tákże nas iuż ná wieki/ Boże náß/ opuśćiß?
A ſrogim wilkom drápáć ſtádo swe dopuśćiß?
Wſpomni ná swe dźiedźictwo/ y ná swoy lud wierny/
Z ktoregoś ty zdiął iárzmo w iego czás mizerny.
Wſpomni ná piękną ſkálę poświęconą tobie
Syońſką/ gdźieś ty obrał był mießkánie ſobie.
Powſtań kiedy/ á rozgromſwe nieprzyiaćiele/
Od ktorych ták wiele ßkod widźiß w swym kośćiele.
Pełne twoie bożnice huku/ pełne zbroie/
W pośrzod plácu chorągwie roſtoczyli swoie:
Ozdobę domu twego/ kośtowne roboty
Obuchámi potłukli/ y twárdemi młoty.

Sciány pádną/ źiemiá grzmi: iáko kiedy wálą
W leśie surowe dęby twárdą ostrą stálą.
Swiątnicá twoiá gore/ namiot rostárgány
Leży w prochu ßkárádźie nogámi wdeptány.
Cáłego nic zostáwić niechcą: ogień srogi
Wßytki w popioł obroćił Páńskie synágogi.
Co gorßa/ znákow żadnych/ żadnego nie znamy
Proroká/ żeby wiedźieć/ poki w tym trwáć mamy.
Dlugoż się pastwić będą ći sprośni pogánie
Nád námi? dlugoż máią ćiebie bluźnić/ Pánie?
Czemu ták dlugo kurczyß możną rękę swoie?
Podnieś wżdam kiedy wzgórę/podnieś práwą twoie.
O Pánie/ ießcze z wieku znáczna záwżdy byłá
Twoiá łáská/ nád námi znáczna twoiá śiłá.
Tyś w pośrzod morzá drogę ßeroką osußył/
A srogim smokom w wodźie hárde głowy skrußył.
Skrußyłeś y sámemu łeb wielorybowi/
Y dałeś go ná pástwę górnemu sępowi.
Ná twoie roskazánie zdroy wyskoczył z skáły/
A rzéki nieprzebyte wody ostradáły.
Twoy dźień iest/ y noc twoiá: świátło niezgáßone
Słońcá goroletnego przez ćię iest stworzone.
Tyś morze z źiemią spoił/ y mocnie vstáwił:
Tyś láto swym dowćipem/ y źimę nápráwił.
Pomni swe vrągánie/ pomni/ wieczny Pánie/
Jáko imię twe łżyli nießczęśni pogánie.
Synogárlice swoiey bestyom nie dáway/
Stádá swego w niepámięć wieczną nie podáway.
Weyźrzy ná swe przymierze: nie mamy vbodzy
Głow gdźie skłonić: pośiedli wßytko ludźie srodzy.
Nie day/ áby vpádły wstyd odniosł ná sobie/
Owßem mogł zá twą łáskę podźiękowáć tobie.

Wstań Pánie/ á weźmi ſie zá ſwą krzywdę: pomni/
Jáko cię lżą kożdy dzień bluźnierce nieſkromni.
Nie zamilczay przegrożek/ y wßeteczney mowy:
Ná co twoy nieprzyiaćiel záwżdy ieſt gotowy.

PSALM LXXV. 75

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

CJebie my wiecznie wyznáwáć będźiemy/
A twoie cudá świátu opowiemy:
A ty nam ßczęśćie będźieß náße ſpráwy/
Boże łáſkáwy.
Kiedy ſie ſkończą zámierzone láty/
(Pan opowiada) przyidę ſądźić świátá:
Tám płácić będę dobrze cnotliwemu/
Złe nieprzáwemu.
Stworzoná źiemiá/ weſpołek y z temi/
Będźie topniálá/ ktorzy ſą ná źiemi:
Ale záś przez mie iey ſłupy zwątlone
Będą zmocnione.
Kayćie ſie grzechow (vpominam) kayćie/
Ani porożem názbyt potrząſaycie:
Bog niech ma pokoy/ áni mowćie hárdźie/
Jemu ku wzgárdźie.
Prożno ſie ſławy ábo ode wſchodu/
Abo ſpodźiewáć od ſłońcá zachodu:
Aniż południá przyidźie/ áni oná
Od Aquiloná.
Bog Pánem świátá/ y ſám wßytkim włáda/
Hardego z mieyſcá wyſokiego zbáda:
A niewolniká poſádźi w koronie
Ná złotym thronie.

V páná w reku pełna czáßá ſtoi
Przykrego moßczu: tym złe ludźi poi/
Leiąc im drożdże/ y iad niewidomy
W gardźiel łákomy.
A ia twą dobroć/ Boże/ wyznam wiecznie/
Y ſwego czáſu hárdemu koniecznie
Przyłomię rogow: tám prozna kłopotá
Ożywie cnotá.

PSALM LXXVI. 76

Notus in Iudæa Deus.

ZNáczny ieſt Bog w Zydowſkiey kráinie/
W Izráhelu iego imię ſłynie.
Namiot iego w Salem ieſt rozbity/
Ná Syonie pálac znákomity:
Tám pokrußył tarcze/ miecze/ zbroie/
A zá morze krwáwe ćiſnął boie.
Mężnieyßyś ty/ mż górni hetmáni:
Oto zacni męże zwoiowáni
Záſneli w ſen twárdy nieocknięty/
Rąk nie mogli podnieść do obrony.
Strachem/ Boże wieczny/ twoiey grozy
Stały wryte y konie/ y wozy.
Straßnyś ty Pan: nie korzyſta w dußy
Kroby czekał/ kiedy ćie gniew rußy.
Twoy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá/
A ziemiá ſie trzeſłá/ iáko trzebá.
Vmilkłá/ gdyś ná ſąd ſie gotował/
Abyś dobre w cále był záchował.

Twoiá

Twoiá to cześć/ ludzka zápáleczywość/
Tobie roście z ich gniewu poczćiwość:
Sluby czyńcie Pánu/ y oddaycie:
Známienite dáry przynaßaycie/
Pánu/ ktory duchá odeymuie
Możnym krolom/ y świátu pánuie.

PSALM LXXVII. 77

Voce mea ad Dominum clamaui.

PAná ia wzywáć bede/ dokądem żywy:
A on w vßy swe przyymie moy glos płáczliwy.
Do tegom sie ia vćiekł czásu trudności/
Do tegom rece ściągnął w nocne ćiemności.
Dußá ná ten czás áni sie ćießyć dáłá/
Ale do Páná tylko z płáczem wzdychálá:
Woławßy/ nárzekawßy/ głosu nie zstáie/
Sen troski widząc/ indźiey skrzydłá podáie.
Przychodźiły mi ná myśl dawnieyße látá/
Co dla swych zá pierwßego Pan czynił świátá.
Wspomniałem swe wdźięczne pieśni/ ktoremi
Litość Páńska nádemną znáczna ná źiemi.
A myślilem w sercu swym: tákżem ná wieki
Już wypadł ia nießczesny z Páńskiey opieki?
Ani sie iuż da przywieść/ áby smutnemu
Láske ießcze okázał ludzie swoiemu?
Czyli iuż miłosierdźie iego vstáło?
Czy sie wiekuistego słowá przebrało?
Czy zgołá Pan zápomniał/ co to żálować?
Ani łáski w gniewie swym chce okázować?

Co mowie? reká Páńska niesie odmiány:
Ja przedsie/ iakomkolwiek iest zfrásowány/
Nie zápomnie wyznáwáć twoiey mądrośći/
Twoich czynow ozdobnych/ twey wielmożnośći.
Wspomione twoie spráwy niewyslowione/
Spráwy dawne rozumem nieogárnione.
Bede rozważał twoie postępki świete/
Bede powiádał sądy twe niepoiete.
Swietobliwe twe drogi/ wszechmocny Boże/
Tobie świát nic rownego podáć nie może:
Okazałeś swą możność/ y dziwne śiły/
Kiedyś z Ægyptu wywiodł swoy narod miły.
Widziały cie/ o Boże wody: widziały/
Y lekły sie: á morskie przepáści drżały.
Chmury z hukiem linely deżdż niesłychány/
Lmely grad gwałtowny z wichrem zmieszány.
Twoie ogniste strzały/ twe strásżne gromy
Latály: á niebieskie trzáskały domy.
Roiły sie po niebie w krąg łyskáwice/
A strách zdeymował wszytki ziemskie gránice.
Ná morzu ścieżki twoie/ ná wodách drogi:
Ale nie poślákował żaden twey nogi:
Przewiodłeś/ iáko stádo/ zá Moyżeszowym/
Y zá powodem/ lud swoy/ Aaronowym.

PSALM LXXVIII. 78

Attendite populo meus legem meam.

Słuchay/ wierny moy zboże: otworz vszy swoie/
A do sercá poważne przypuść słowá moie.
Dziwne gadki wam powiem/ ozdobne przypowieści:
Lecz/ iáko dziwne/ tak też y prawdziwe wieści.

Czegośmy się od oycow náßych náſłuchali /
Kiedy śiłe/ y cudá Páńſkie wyznawáli.
Wola iego ták byłá: to práwo wßytkiemu
Potomſtwu ieſt podáne Izráhelowemu:
Aby oycowie ſynom wiecznie winni byli
Dźieie Páńſkie przekłádáć: á ći ſie vczyli
Páná w potrzebách ßukáć/ ſprawy pámietáli/
A iego świetobliwych vſtaw przeſtrzegáli.
Aby nie byli oycom podobni / ſpornemu
Narodowi/ y łáſki Páńſkiey niewdźięcznemu:
Ktorzy nie dobrze ſie w ſwey czuli powinnośći /
Ani poſtępowáli z Bogiem w vprzeymośći.
Synowie Efráimowi / meże doświádczeni /
A łukiem nieomylnym władáć náuczeni /
W potrzebie tył podáli: czemu? bo wzgárdźili
Przymierzem Páńſkim/ áni práw poſłußni byli.
Dobrodźieyſtwá/ y cudow iego zápomnieli/
Ktore ich ſtárßy w polách Ægyptſkich widźieli.
Morze ná poły przedárł/ one przeprowadźił/
Wode y ſtąd/ y zowąd/ iáko wał vſádźił.
Przydał im wodze/ ná dniu obłok znákomity /
A w nocy nieprzeyźrzáney ogień niepokryty.
Twárdą ſkáłę przeráził: á oto z kámieniá
Zdroy przeźrzoczyſty wypadł nowego ſtrumieniá.
A ći tám wiec prágnienie woda vgáśili/
Ale Páná przećiwko ſobie zápalili/
Kußąc go w ſercách ſwoich: á niehámownemu
Pożądáiąc pokármu brzuchowi ſwoiemu.
To iuż (powiáda) łaſką vderzył: á z ſkáły
Zdroy wyſtrzelił/ y byſtre ſtrumienie wezbráły:
Bedźieli też chlebá mogł tákże nágotowáć /
A głodne ludźi ſwoie mieſem opátrowáć?

To Pan słyßąc / wielkim ieſt gniewem porußony/
Wielki ná niewdźięczny lud ogień zápalony.
Przeto że wßechmocnośći iego nie dufáli /
Ani w nim ſwey nádźieie głupi pokłádáli.
A zebrał płodne chmury/ y otworzył niebá/
A ſpuśćił im doſtátek niebieſkiego chlebá.
Chleb Anyelſki człowiek iadł : ießcze málo ná tym :
Roſkazał Eurom ſtánąć : wiátr z południá zá tym
Cme wielką ptáſtwá przygnał : iákie wiec zamieći
W piaßczyſtych polach pędźi/gdy pierzchliwy leći.
W oboz proſto y w kolo namiotow padáli
Ptacy nieprzeliczeni : á ći vżywáli.
Vżywáli do ſytu : chęć przedśie zoſtáie/
A Pan wedle łákomſtwá doſtátku dodáie.
Jeßcze iedli / ießcze im w gębie mieſo tkwiało/
Gdy ſie Páńſkie przeklęctwo ná nich okazało.
Ludźie co naprzednieyßy/ ludźie znákomići
We wßytkim Jzráhelu nagle ſą pobići.
Jmo to wßytko/ przedśie oni nie przeſtáli
Swych złośći / áni dźiwow Páńſkich vważáli.
Wiec też w rozlicznych troſkách ſtrawili ſwe látá/
A przed czáſem nedznego dokonáli świátá.
Przygodámi/ nießczęśćiem dźiwnym vtrapieni /
A práwie widomemi plagámi dotknieni /
Dopiero nieboże tá do Páná wzdycháli /
Dopiero ſie do niego z płáczem vćiekáli.
A wſpomnieli/ że Pan ich ieſt zbáwićielem/
Że Bog ze wßech nawyżßy ich odkupićielem.
Wiec ſobie twarzy ſmutne/ y mowe zmyśláli
Nabożną/ ále ſercá nic nie przykłádáli :
Ani Pánu w przymierzu záchowáli wiáry.
Ale Pan/ ktory nie ma w miłośierdźiu miáry/

Sam

Sam z chęći swey zátłumił/ y zátárł ich złośći/
Ani sie dał rozwodźić swey zápálczywośći:
Wspomiował/ że są ciáło/ y duch niewrocony/
Kiedyraz będźie z swego mießkánia rußony.
Jáko wielekroć oni Páná obrázili
W puśtyniách twárdych: y do gniewu przywodźili:
Szemrząc przećiwko iemu/ y z swey niećzemności
Miárkuiąc iego śiłe/ y iego możności.
Nie pomnieli iáko Pan dźiwnie ie wybáwił/
A polamawßy petá ná swobodźie stáwił.
Jáko cudá niezwykłe/ cudá nieślychane
W Ægyptćie okázował: rzéki nieprzebráne
W krew obroćił/ krwią wßytki strumienie płynęły/
A w nieznośnym prágnieniu ludźiom vstá schnęły.
To ie mßyce rozliczne/ y muchy kasáły:
To żáby po pálacách mierźione czołgáły.
To chrząßcze/ to ßárancza zboża polne żárły/
Mrozem winnice więdły/ mrozem sády márły.
Grad woły/ grad wielbłądy ná źiemie obálił/
A ieśli co grad minął/ to grom strogi spalił.
Gniew Páński ná nie przyßedł/ przyßło vdrećzenie/
A ćiężkie niewidomych ßátanow trapienie.
A śmierć nie proznowálá/ iednáko morzecy
Okrutna wieki ludzkie/ y rodzay bydlecy.
Płod we wßytkim Ægyptćie pierworodny zbiłá/
A kwiát rzeźwiey młodośći nagle posußyłá.
A Pan lud swoy wybrány záiął/ iáko owce:
A przeprowádźił w cále: á ich prześládowce
Bystre morze pożárło: wiodł ie puśtyniámi
Aż do kráiu/ ktory wźiął sam swemi rękámi.
A wyrzućiłim gwoli pohánce butliwe/
A miedzy nie podźielił włośći ośobliwe.

A mießkáli w ich zamcech: á przedsie nie byli
Wdzięczni ták znáczney láski: przedsie odstąpili
Vstaw Páńskich: y tákże / iáko ich Oycowie/
Nie wytrwáli státecznie w podáney vmowie.
Obrocili sie názad/ iáko łuk zdrádliwy/
Zá naglym wyciągnioney spádániem ciećiwy.
Bogow sobie z kámienia nowych nákowáli/
A nikczemnym ßaleni ślupom sie klániáli.
Co Pan widząc ná oko / wielce sie zápalił/
A chęć od Izráelá wßytke swą oddalił.
Namiotem / y ołtarzmi wzgárdźił Sylońskiemi/
Gdźie był mießkánie sobie vlubił ná źiemi.
Arke nieprzyiaćiołom / znák swey wielmożności/
Podał w rece: podał swey pámiątke zacności.
On swoy lud vlubiony / y dźiedźictwo swoie
Przywiodł ná ostre miecze/ y ná ćiężkie boie.
Młodź wyśieczono / pánny ślubu nie czekáły /
Kápłani zbići/ wdowy pogrzebu nie miáły.
Ocućił sie Pan/ iáko gdy kto snem zmorzony
Wyspał wino wczoráyße/ y wstał wytrzeźwiony.
A zádał sromotny raz nieprzyiaćielowi /
A podał go ná pośmiech wßytkiemu wiekowi.
Ale władze/ y rządu/ áni Jozephowym /
Ani zacnym potomkom zlećił Efráimowym:
Judźie zlećił/ Syońskie vmiłował skáły /
Ná ktorych kośćioł sobie zbudował ták trwáły/
Jáko źiemiá/ lub niebo: ktore ták stworzone/
Że stárością ná wieki nie będźie zwątlone.
Wiec Dawidá/ co teraz zá owcámi chodźił/
Obrał krolem/ áby lud Izráelski wodźił.
A ten ie z pilnością páśł/ y mądrze spráwował/
Jáko vrząd páśterski iego potrzebował.

PSALM LXXIX. 79

Deus, venerunt gentes.

POháńcy o Boże żywy/
Woiuią twoy kray właściwy:
Kościoł twoy zeſtomośili/
Miaſto z gruntu wywrośili.
Ná pował leżą po ziemi
Trupy ſług twoich/ ktoremi
Karmi ſie ptáſtwo brzydliwe/
Abeſtye drapieżliwe.
Krew po drogách żywa płynie/
Jáko gdy deżdż wielki linie:
Á nie máß/ ktoby z litośći
Piaſkiem nákryl biedne kośći.
Náß przypadek nießczęśliwy/
Sąśiad widząc zazdrośćiwy/
Oczy páśie/ duße ćießy/
Sobie/y z ſwym rownym ſmießy.
Rychłoż/ wiekuiſty Pánie/
Twoy przećiw nam gniew vſtánie:
Gniew pożarowi ſrogiemu
Rowny nieugáßonemu.
Ná tych vżiy ſwey ſrogośći/
Ktorzy żadney wiádomośći
O tobie Bogu nie máią/
Ani ćie w troſkách wzywáią.
Ci przez ogień/ przez miecz ſrogi
Znißczyli twoy lud vbogi:
Miaſtá/ y zamki budowne
Położyli z ziemią rowne.

Niechćiey pomnieć náßych złośći:
Ale vżiy ſwey litośći
Nád námi vtrapionemi
Sługámi/ o Pánie/ twemi.
Obydź ſie známi łáſkáwie/
A to gwoli ſwoiey ſławie:
Przez imie ſwe záwołáne
Przyimi nas zá przeiednáne.
Nie dáy/ áby miał ſłyßány
Ten głos być miedzy pogány:
Gdźie teraz ich on Bog ſławny/
Jch obrońcá/ y ſtroż dawny?
Chćiey przed oczyma náßemi/
Okázáć pomſte nád temi/
Ktorzy krew ſług twoich przelali/
A niewinne mordowáli.
Vſłyß krzyk wieźniow vbogich/
A wybaw ie z okow ſrogich:
Oddal od nich śmierć gotową/
Ktorą widzą tuß nád głową.
Sąśiádom płáć śiedmioráko/
Ktorzy nie ták nam ſnadź/ iáko
Tobie/ Pánie vrągáli/
Sznupki ſproſne záwáwáli.
A my twoiey lud opieki/
Bedźiem cie ſławić ná wieki/
Nie zámilczem twoiey chwały/
Poki niebá będą ſtały.

PSALM LXXX. 80

Qui regis Iſraël, intende.

Słyß

SŁyß/ pásterzu Jzráhelski / náß głos żáłośćiwy/
Ktory/ iáko stado/ wodźiß narod swoy właśćiwy.
Okaż sie/ ktory nád lotnym śiedźiß Cherubinem /
Przed Efráimem/przed Mánássem/przed Beniáminem.
Chćiey porußyć śiły swoiey / y swey zwykłey mocy/
A przybądź nam vtrapionym rychło ku pomocy.
Przywroć nas ku łásce swoiey/ niezwalczony Pánie/
Okaż swą twarz / á wßytko sie nam pomyśli sstánie.
Wieczny Boże/ ktory władnieß zastępy mocnemi /
A długoli będźieß gárdźił prośbámi náßemi ?
W płáczu ćiężkim (ách niestety) chleb troskliwy iemy:
Wino żáłosne ná poły ze łzámi piiemy.
Sąśiedźi o łupy náße zwády záczynáią /
A nieprzyiaćielskie śmiechy żalu nam dodáią.
Przywroć nas ku łásce swoiey / niezwalczony Pánie/
Okaż swą twarz/ á wßytko sie nam pomyśli sstánie.
Winniceś z Ægyptu przeniosł/ pogányś wygłádźił /
Oneś swoią mocną ręką po swey myśli wsádźił:
Vpráwiłeś dla niey źiemie/ wkopałeś głeboko
Jey korzenie/ ták/ że sie wnet rozrosłá ßeroko.
Góry wielkie niezmierzone ćieniem swym zákryłá/
A wysokich gáłęźiámi Cedrow dostąpiłá.
Rozwiodłeś iey płodne rozgi do morzá sámego/
A iey piękne látorośli do brodu wielkiego.
Czemużeś iey płot rozrzućił ? czemu ią tárgáią/
Ktorzy w drogę kolwiek idąc imo nie miiáią ?
Wieprz ią leśny/ wieprz okrutny srodze powoiował /
Zwierz ią polny / źwierz łákomy/ do czystá zepsował.
Poruß sie/ o możny Pánie/ z swey świętey stolice/
A rácz náyźrzeć do tey biedney skáżoney winnice.
Vżal sie iey / boś ią iednák swoią ręką sádźił /
Miey ná pieczy krzaki/ ktoreś nád inne wysádźił.

Wyśieczone w ogniu leżą/ nie máß kto rátuiąc/
A z gruntu práwie nißczeią/ gniew twoy ná śie czuiąc.
Miey swoie niezwyćiężoną rękę nád człowiekiem/
Ktoregoś ty sobie obrał przed niemálym wiekiem.
A my nigdy z twoiey świętey drogi nie zeydźiemy/
Ty nas bedźieß żywił/ á my wzywáć ćie bedźiemy.
Przywroć nas ku łáśce swoiey/ niezwálczony Pánie/
Okaż swą twarz/ á wßytko śie nam powoli ssтánie.

PSALM LXXXI. 81

Exultate Deo adiutori nostro.

RAduyćie śie Bogu nawyższemu/
Dobrodźieiowi náßemu:
Biyćie w bębny/ w instrumenty grayćie:
A Psálmow nie zániechayćie.
Trąbćie w trąby/ trąbćie: á to słowie
Ná pięknym miesiącá nowie.
Dźień to święty/ zwyczay to vmowny/
A porządek Páński słowny.
Ktory podał narodowi swemu/
Potomstwu Izráhelskiemu/
Ná pámiątkę wieczną wyzwolenia
Z Ægyptskiego vdręczenia.
Tám głos Páński przed tym nieślychány/
Oycom náßym ieśt podány:
Jam to sprawił/ że wolny grzbiet maćie/
Ani w glinie rąk trzymaćie.
Wzywáliśćie mie w swey doległośći/
A iam was zbáwił ćiężkośći.
Strzegłem was w grom: doświádczałem státku/
W przykrym wody niedoſtátku.

Słuchayże

Słuchayże mie / cnego Izráhelá
Potomku wybrány z wielá:
Te vmowe teraz miedzy tobą
Stánowie / á miedzy sobą.
Bedźießli strzegł moich słow státecznie /
Ani sie daß vwieść wiecznie:
Byś miał z Bogi obcemi przestáwáć /
A bálwanom chwałe dáwáć.
Lecz mnie tylko Bogiem wyznaß swoim /
Ktoryć w vćiśnieniu twoim
Do wolności pomogł: wyrzecz słowo /
A wßytko maß mieć gotowo.
Nie słuchali: á me słowá prozne /
Rozniosł wiátr ná morzá rozne.
Przetom ie też puścił ná swą wolą:
Niechay ida / kedy wolą.
Á / by byli słow moich słuchali /
Y náuki przestrzegali /
W rychlebych był ich wßytki okrocił
Przećiwniki / y obrocił
Ręke swoie ná sprośne pogány:
Żeby musieli zá pány
Wyznáć byli wierne sługi moie /
W cheć vbrawßy twarzy swoie.
Á żadneyby wiecznie iuż odmiány
Nie znał był moy lud wybrány:
Łoyby byli ná zbożu zbierali /
Miod z opoki twárdey ssali.

PSALM LXXXII.

Deus ſtetit in ſynagoga deorum.

Krolowie sądzą poddáne /
A krole koronowáne
Sędzia wiekuisty sądźi /
Ktory wßytkim świátem rządźi.
Długoż (powiáda) złośliwy
Wáß będźie znał sąd życzliwy?
A dobry w swey doległości
Nie doydźie spráwiedliwości?
Mieyćie wzgląd ná vkrzywdzone /
Sądźćie śiroty ściśnione:
Brońćie od krzywdy vbogich /
Wyzwolćie smutne z rąk srogich.
Prożno rádzę: nie słucháią /
Ani mego głosu znáią:
Drogá ich wßytká záćmioná /
Ziemiá z gruntu porußoná.
Bogim was názwał: mnimacie /
Że tym śmierći zniknąć maćie?
Jáko komu naliżßemu /
Ták vmrzeć y z was káżdemu.
Złoto / y drogie kámienie
W máłey są v śmierći cenie:
Jedno to v niey / gburowie /
Niedwábni Tyránnowie.
O sędźia nienágániony /
Ty sam ráczy ná wßytki strony
Ziemie sądźić práwem swoim:
Bo świát iest dźiedźictwem twoim.

PSALM LXXXIII. 83

Deus quis similis erit tibi? ne taceas.

Nie milcz /

NIe milcz/ áni odkładay: nie ćierp/ Boże wieczny/
Oto przećiwko tobie powstał lud wßeteczny.
Nieprzyiaćiele twoi hárdźi wznoßą rogi/
A dźiwnych rad ßukáią ná twoy lud vbogi.
Podźmy (práwi) zgładźmy ten naród nienádány/
Niech Jzráhel nie będźie wiecznie miánowány.
Á spikneli śie zsobą możni Jdumczycy/
Jśmáhelscy/ Moábscy/ y Agárenczycy.
Z nimi Gábel/ y Amon/ y Mámáluchowie/
Á mießkániec Sydońśki/ y Philistynowie.
Á Assur ku potrzebie teyże był gotowym/
Przyćiągnął ku pomocy potomkom Lotowym.
Ale ty/ o náß Pánie/ ták poczynay z niemi/
Jákoś począł z Syzárą/ y z Mádyáńskiemi
Zastępy/ y z Jábinem: kiedy zbite głowy/
Niosł po wodźie ßárlatny strumień Cissonowy.
Kiedy trupy ná pował po rolách leżáły/
Á pola gnoiow inßych nie potrzebowáły.
Gdźie Zeb/ y Oreb poległ/ gdźie zacni hetmáni/
Zebea/ y Sálmaná/ są zámordowáni.
Ták y tych odpraw Pánie: niechay zmierzą sobą
Kray Zydowśki/ ktorego dostáć chcą pod tobą.
Jáko koło/ z myślámi niech śie kręcą swemi/
Jáko źdźbło/ ktoremu wiátr nie da páść ná źiemi.
Jáko straßliwy ogień/ iáko pożar/ ktory
Gęste láśy pustoßy/ y odźiáne gory:
Ták y ty przepuść ná nie swoie łyskáwice/
Swoie ogromne gromy/ y swe trzáskáwice/
Włoż háńbę ná ich twarzy: niechay śie pytáią
Twego imienia/ Pánie: niechay śie wstydáią.
Niech sobą wiecznie trwożą: y ták vtrapieni
Niechay będą do końcá z źiemie wygładzeni.

Tám dopiero poznáią/ że Pan/ imie tobie/
A/ iáko świát iest wielki/ nie maß rownia sobie.

PSALM LXXXIV. 24

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

BOże náß/ v ktorego w reku wßytki boie/
Jáko sa wdzięczne pálace twoie:
Tych prágnie/do tych wzdycha dußá vtrapiona/
Tám serce/ y myśl wßytká skłoniona.
Wroble máią swe domy/ iáskolki swe máią
Gniazdá/ gdźie dźiatki wychowywáią.
Boże niezwyćiężony/dom y gniazdo moie/
Sa wßech naświetßе oltarze twoie.
Szczęśliwi/krorzy w twoim kośćiele mießkáią/
A tobie chwale winna oddáią:
A ći nie mniey/ co w tobie swą moc położyli/
A twoy náwiedźić dom vmyślili.
Suchym pádolem idąc/beda mieć zdroiowey
Dostátek wody/ y wody dźdżowey.
Ze wczásu ná wczás poydą: áż sie wßyscy stáwią/
A swe przed Pánem obchody sprawią.
O Pánie v ktorego/ w reku wßytki boie/
Przyimi łáskáwie dźiś prośby moie.
Weyźrzy ná pomázáńcá swego miłośiernym
Okiem/ o wßytkim vćieczko wiernym.
Dźień ieden v mnie w twoim pálacu strawiony/
Lepßy/ niż indźiey wiek niezliczony:
Wole wrót domu twego strzedz/ niżli ze złemi
Pod dáchy mießkáć pozłoćistemi.

Tyś ieſt

Tyś iest słońce/ tyś iest tarcz: ty sławą ząfunieß/
Ty dobrym dobr ich nie odeymuieß.
O Boże władogromy/szczęśliwy w swey rádźie/
Ktokolwiek w tobie nádźieie kładźie.

PSALM LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

OWa czás/ Pánie/ przyßedł pożądány/
Pocießyłeś kray swoy vpodobány:
Pomogłeś z okow potomkowi cnemu
Jákobowemu.
Odpuścileś nam náße wßeteczności/
Pokryłeś swoim miłośierdźiem złości:
Puścileś gniew/ y zápálczywość one
Swoie ná strone.
Obroćże serca náße iuż ku sobie/
A gniew twoy dawny niechay zgáśnie w tobie:
Gniew/ ktoregoś ty nie zwykł nieść do wieku
Przeciw człowieku.
Ty nas ożywić maß nedzą zmorzone/
Ty vweselić w smutku położone:
Okaż swą litość/ niechay łáskę znamy/
Ktorey czekamy.
Słucham ia/ czym mie moy Pan odpráwuie:
Pokoy nad ludem swoim obiecuie:
A ći przestáną głupich (trzymam o ich
(Strátku spraw swoich.
Wątpić nie trzebá: tylko ná vstáwy
Páńskie pomnimy: będźie on łáskáwy/
A wskrzesi znowu óne Jákobowa
Sławę domowa.

Oto/ wźiąwszy sie zá rece społecznie/
Prawdá y miłość/ po polách bespiecznie
Chodzą: wrocił sie wstyd/ wrocíły cnoty/
A pokoy złoty.
Pan ziemi raczy błogosławić: á tá
Przyniesie żyzne/ y obfite látá:
A sprawiedliwość/ gdźie on stąpi/ wszędźie
Przy boku będźie.

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

NAkłoń/ o Pánie/ vszu swoich/
A nie zárzucay modlitw moich:
Jestem człowiekiem vtrapionym/
Od wszego świátá opuszczonym.
Sam strożem mego bądź żywotá/
Wszákże nie táyna moiá cnotá:
Wspomoż mie/ Pánie/ w mey ciężkości/
Nádźieią wszytką w twey litości.
Smiłuy sie/ smiłuy: twey pomocy
Od ráná wołam áż do nocy.
Vweśel duszę zásmuconą/
W twoie opiekę poruczoną.
Ciebie łáskáwym/ ciebie/ Boże/
Właściwie dobrym názwáć może.
Tyś pánem wielce miłośiernym/
Gdy wzywan będźieß sercem wiernym.
Skłoniże/ o Pánie/ vszy swoie
Ná vniżone prośby moie:
Záwzdym cie wzywał w swym frásunku/
A tyś dodawał mnie rátunku.

Niech

Niech świát wymyśla Bogi sobie/
Żaden nie będźie rowien tobie.
Kształtu twych czynow/ wieczny Boże/
Potráfić żaden smysł nie może.
Przetoż te ieszcze przyszłá látá/
Że cis narody wszego świátá
Wyznáią swoim stworzyćielem/
Swym Pánem/ y swym zbáwićielem.
Tys áni wiekiem okreszony/
Ani w swey mocy zámierzony:
Dziwne są czyny dziwne spráwy
Twoie: to prozno: tys Bog práwy.
Náwiedź mie ná ślák drógi swoiey/
A nie puszcze sie prawdy twoiey:
Sposob me serce/ niech zostánie
Swiátá/ á tobie służy/ Pánie.
Ciebie ia/ Boże niestworzony/
Wyznáwáć bede ná wsze strony.
Imienia twego nie przestáne
Wielbić/ áż kiedy sam vstáne.
Wielka nádemna láská twoiá:
Práwieś mie wrocił od podwoiá
Piekielney forty/ ábych wieczny
Oglądał ieszcze krag słoneczny.
Lecz oto znowu ná mie wstáli
Swowolni ludźie/ y zuchwáli:
Chcąc mie pozbáwić duszе moiey:
A tám boiáźni nie máß twoiey.
Ale ty wielce dobrotliwy/
Ty miłośierny/ litośćiwy:
Ty (mowie) skąpy w rozgniewánie/
A nieprzebrány w litowánie.

Ty weyźrzy ná mię/ a w trudnośći
Doday mi serca/ y stałośći:
Pomoż mi/ Pánie/ słudze swemu/
Niewolnikowi pomoż twemu.
Włoż ná mie iáwny znák swey chęći:
Ná ktory pátrzac/ niech przeklęći
Ludźie sie gryzą żeś rátował
A mnie tyránstwa ich záchował.

PSALM LXXXVII. 87

Fundamenta eius in montibus sanctis.

PAn miedzy wszytkimi
Miasty Zydowskimi/
Piękne Syońskie vmiłował bromy:
Ich grunt ná górách świętych záłożony.
Páńskie mury dawne/
Imie waße sławne:
A Ægypt (mowi Pan) y Babilon
Jeßcze ia miedzy swoimi wspomion.
Oto Pálestyná
A Tyrska kráiná/
A Murzynowie słońcem przypaleni/
Przyznáwáć beda/ że tu są zrodzeni.
Jáko świát iest wielki/
Człowiek ná nim wßelki
Syończykiem sie będzie rad miánował/
To miásto Bog sam nawyżßy budował.
Nie vczyni temu
Nikt dośyć: sámemu
Przyidźie narody Pánu porachować/
Ktorzy sie beda z Syonu miánować/

Wßyscy

Wszyscy Poetowie/
Wszyscy Muzykowie
Sławić ćie będą: ieśli w głowie moiey
Też co tákiego / wszytko ku czci twoiey.

PSALM LXXXVIII. 88

Domine Deus salutis meæ.

BOże / moiá nádźieio / y moiá pomocy/
Do ćiebie wołam we dnie / y w nocy.
Niechay mieysce v ćiebie máią prośby moie/
Skłoń ku mnie vcho łáskawe swoie.
Nieszcześćie dusze trapi/ troski nie máß miáry/
Zywot iuż widźi práwie swe máry.
Ciáło zgołá iuż martwe/ śił nie czuie w sobie/
Myśl moiá wszytká tylko o grobie.
Leże iáko zabity pod źiemię włożony/
Od ćiebie/ y od świátá wzgárdzony.
Ponurzyłeś mie w srogiey otchłani podźiemney/
Ponurzyłeś mie w przepáśći ćiemney.
Zmocniły sie nádemną twe zápálczywośći/
Przywiodłeś ná mie swe nawálnośći.
Odráźiłeś odemnie przyiacioły wszytki /
Jestem w ich oczu ná podźiw brzydki.
Siedzę iáko w okowách/ wyśćia nie náyduie/
Oczu prze zbytni swoy płácz nie czuie.
Przedśię ia/ Pánie/ dokąd świeći dźień ná niebie/
Wołam / y ręce śćiągam do ćiebie.
Czy vmárłym cudá chceß okázowáć? czyli
Vmárli wstawßy będą ćie czćili?
Czy dobroć twoiá w grobiech będźie powiádána?
Abo pod źiemią prawdá wyznána.

Czy twoie sprawiedliwość/ y twe sprawy dziwne/
Wspominać mogą kráie nieżywne?
Ciebie ia przedsie wzywam: do ciebie moy Pánie/
Nigdy mey prośby głos nie vstánie.
Boże moy/ przecz odrzucaß smetną duße moie?
A twarz ode mnie odwracaß swoie?
Troski mie z lat namłodßych moich náśláduią/
Twoie mie ciężkie strachy zeymuią.
Twoy mie gniew/ zápálczywość twoia mie ścisnęłá/
Iáko powodź/ zewßąd zámknęłá.
Odstrychnąłeś odemnie krewne/ y znáiome/
Wßytkich okryły ćmy niewidome.

PSALM LXXXIX. 89

Misericordias Domini in æternum cantabo.

TWe miłośierdzie/ twoie prawdę/ wieczny Pánie/
Wysławiáć moy tym będzie/ poki świátá sstánie.
A pierwey świát (rzecz pewna) w niwecz sie obroći/
Niżli sie Páńskie twoie słowo názad wroći.
Które to było: Słudze Dawidowi swemu
Obiecuie/ á on niech vfa słowu memu:
Poki morzá/ y ziemie/ poki nieba sstáwáć/
Plemie nie ma/ y iego stolicá vstáwáć.
O Pánie/ cudá twoie wyznawáią Chory
Anyelskie: prawdę twoie sławią ludzkie zbory.
Kto ná ziemi porowna z tobą? kto ná niebie?
Wßytki rzeße niebieskie lękáią sie ćiebie.
Wßyscy mocarze ziemscy tobie biią czołem/
A iáśność prawdy twoiey obeßłá ćie kołem.
Ty pychę morską krociß: ty nieviezdżone
Wały iego hámuieß pod niebo wzniesione.

Tyś hár-

Tyś hárdego Tyránná plagą swą vskromił /
A woyská nieprzyiaćioł swych wszytkich rozgromił.
Twe iest niebo/ twa ziemiá: wszytko musi tobie
Przypisáć/ cokolwiek świát wielki zámknął w sobie.
Południe/ y północy/ wschod słońcá rożány /
A zachod twym dowćipem stoi zbudowány.
Można iest ręká twoiá/ wysoka práwicá:
Ná sądzie/ á na práwie twoiá tkwi stolicá.
Litość/ á prawdá boku twego przestrzegáią:
Szczęśliwi ludźie/ ktorzy głos Páńskich trąb znáią.
Ci duchá twego/ Pánie/ świátłem rozświeceni /
W żadny błąd nie mogą być nigdy záwiedźieni:
Ci z poznánia prawdy twey będą się kochali /
A twa łáská sławy swey będą nádstáwiáli.
Tyś nászá moc/ od ćiebie posiłek mieć mamy:
Páńska tarcz/ y krol iego/ ktorym się wspieramy.
Tyś w widzeniu powiedźiał Prorokowi swemu:
Náznáczyłem ia krolá iuż ludowi memu.
Dawid sługá moy wierny / ten iest powołány
Ná ten wrzad ták zacny/ ten iest pomázány.
Temu ia sercá będę y siły dodawał /
W káżdey potrzebie iego z nim będę przestawał.
Nigdy go nieprzyiaćiel iego nie pożyie:
Lub nań fortelem poydźie/ lub nań woyská zbiie.
Ja sam nieprzyiaćioły iego chce woiować /
A przećiwniki iego do gruntu zepsować.
Prawdą/ y litość moią z nim záwżdy/ á z strony
Jmienia będźie mego wielce podwyższony.
Ręke iego położę ná morzu szerokim /
Drugą ná Euphrátowym strumieniu głębokim.
W potrzebách swoich do mnie záwżdy się ućiecze/
Tyś moy Oćiec/ tyś moy Bog/ y obrońca/ rzecze.

A ia go pierworodnym v śiebie położę/
A wszytkim świáta tego Tyránnom przełożę.
W łásce moiey ná wieki nie vzna odmiány:
W przymierzu poślubionym będźie záchowány.
Potomek w domu iego nigdy nie záginie/
Ani stolicá/ poki dźień torem swym płynie.
A gdźieby dźieći iego zakon moy wzgárdźiły/
Ani posłuszne memu roskazániu były:
Onić kaźni nie vydą/ zá swe wszetecznośći/
A odniosą zapłátę godną swoich złośći:
Ale iemu záchowam miłośierdźie swoie/
A nie będą omylne nigdy słowá moie.
Nie zgwałcę ia przymierza swego: głos podány
Z vst moich/ w odmiennośći nie będźie vznány.
Razem ia Dawidowi ná státeczność swoię
Słudze wiernemu przyśiągł/ y przy tymże stoię/
Nie ma vstáć potomstwo w domu iego sławnym/
Ani zacny thron iego: poki szlákiem dawnym
Prędkie słońce poleći/ y nievchodzony
Krąg mieśięczny: á iśćiec ná niebie niepłony.
Teraześ się obruszył/ Pánie/ przećiw iemu/
Jáwną nielaskę słudze okázuiesz swemu.
Wywroćiłeś przymierze/ zepchnąłeś koronę
Z głowy iego: odiąłeś wszeláką obronę.
Mury/ parkány leżą: zewsząd go targáią/
Zewsząd szczypią: á żáłość śmiechem podniecáią.
Nieprzyiaćioły iego nadeneś wystáwił/
A ludźi zazdrośćiwe rádośći nábáwił.
Przytępiłeś miecz iego/ á w swoiey potrzebie
Nie miał obrońce/ ani pomocniká z ćiebie.
Ozdoba wszytká iego/ y świetność záćmiona/
A stolicá nogámi wzgórę wywrocona.

Vkroćiłeś

Vkroćiłeś lat iego kwitnącey młodości /
Oczu podnieść nie może pełen zelżywości.
Będźie wżdam koniec kiedy tey niełaśce? ſtánie
Wżdam twoy ſrogi gniew kiedy/ niesmiertelny Pánie?
Wſpomni ſobie/ iáko kres ciaſny mego wieká:
Izaliby ś ty prozno ſtworzyć miał człowieká?
Żeby y ten lichy czas w troſkach miał położyć?
Bo kto śmierci mogł zniknąć/ abo zmartwych ożyć?
Gdźie teraz ono twoie miłośierdźie dawne?
Gdźie/ Panie/ zwykła dobroć/ y przymierze ſławne
Z Dawidem vczynione? nakłoń oczu ſwoich
Páńſkich/ á vrągániu ſług ſie przypátrz twoich.
Pełne łono mam ſmutek/ pełne obelżenia /
Słuchaiąc rozmáitych narodow hańbienia:
Ktorym nieprzyiaciele náſzy nas zelżyli /
Ani pomázáńcowi twemu przepuśćili.
Bądź ná wieki pochwalon/ wiekuiſty Pánie/
A co ieſt wola Páńſka twoiá/ niech ſie ſtánie.

PSALTERZA Dawidowego.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Przekładánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM XC. 90

Domine refugium factus es nobis.

KRolu ná wyſokim niebie /
Nie ma indźiey okrom ćiebie/
Człowiek nieſzcześćiem ſtrapiony/
Vćieczki áni obrony.
Pierwey niżli góry wſtáły/
Niż źiemiá/ niż okazáły
Krąg niebieſki ieſt ſtworzony/
Tyś ieſt / Boże nieſkończony.
Jeſteś/ y bedźieſz do wieku:
Ale biednemu człowieku
Co dźień záwżdy lat vćieraß/
Aż go náwet w źiemie wpieraß.
Tyśiąc lat/ o niezmierzony /
Z twoią wiecznośćią złożony/
Mniey niż dźień wczoráyßy waży/
Mniey niż chwilá nocney ſtraży.

Jáko

Jáko wodá ściknie w ziemie/
Ták niſczeie ludzkie plemie.
Podobniſmy ku márnemu
Snu nocnemu nikczemnemu.
Jáko roſſy trawá ſyta
Z poránku pięknie zákwita/
Wieczor koſą podśieczona
Leży ná ziemi wzgárdzona:
Táki náß wiek: ták więdniemy/
A w nieláſce twoiey ſchniemy:
Tobie iáwne/ y kryome
Złośći náſze ſą wiádome.
Przeto dla ſwych niepráwośći
Lekáiąc ſie twey ſrogośći/
Ták prędko dni ſwe trawiemy/
Jáko ſłowá/ co mowiemy.
Wiek ludzki ieſt lat śiedmdźieśiąt/
Duży/ kto trwa do ośmdźieśiąt:
Te troche troſki mießáią/
A látá ſie vmykáią.
Kto twoy/ nieśmiertelny Boże/
Gniew ſtráßliwy poiąć może?
Kto w boiáźni twey żyć vmie?
Ten/co twoy gniew ieſt/ rozumie.
Rácz że nam z láſki ſwey życzyć/
Bychmy tym ſpoſobem liczyć
Płoche látá ſwe vmieli/
A mądrośći ßukáć chćieli.
Weyźrzy ná ſwe ſługi/ Pánie/
Długoż ſie maß gniewáć ná nie?
Weyźrzy okiem litośćiwym/
A ochłodź ſercá troſkliwym.

Násyć nas owocem swego
Miłośierdźia obfitego:
A my do swego żywotá/
Nie vznamy iuż kłopotá.
Day nam zá troskliwe látá/
Wesołego vżyć świátá:
Nágrodź nam płácz poćiechámi/
Okaż dobroć swą nád námi.
Okaż nád sługámi swemi/
A nad ich syny lichemi:
Zdarz nam wszytki násze spráwy/
Zdarz/ o Boże nász łáskáwy.

PSALM XCI. 91

Qui habitat in adiutorio altissimi.

KTo sie w opiekę poda Pánu swemu/
A cáłym práwie sercem vfa iemu/
Smiele rzec może: mam obrońce Bogá/
Nie będźie v mnie strászna żadna trwogá.
Ciebie on z łowczych obierzy wyzuie/
A w záráźliwym powietrzu rátuie:
W ćieniu swych skrzydeł záchowa ćie wiecznie/
Pod iego piory vleżesz bespiecznie.
Státeczność iego/ tarcz/ y puklerz mocny:
Zá ktorym stoiąc/ ná żaden strách nocny/
Ná żadną trwogę/ áni dbay ná strzały/
Ktoremi śieie przygodá w dźień biały.
Ztąd wedla ćiebie tyśiąc głow poleże/
Ztąd drugi tyśiąc: ćiebie nie dośieże
Miecz nievchronny: á ty przedsie swemi
Oczymá vyźrzysz pomstę nád grzesznemi.

Jżeś rzekł Pánu/ tyś nádźieią moią:
Iż Bog nawyżży iest vćieczką twoią:
Nie dostąpi cię żadna zła przygodá/
Ani się naydźie w domu twoim złodá.
Anyołom swoim każe cię pilnować
Gdźiekolwiek stąpiż: ktorzy cię piástować
Ná reku beda/ ábyś/ idąc dróga/
Ná ostry krzemień nie vgodźił noga.
Bedźieß po żmiiach bespiecznie gniewliwych/
A po pádálcách deptał niećierpliwych:
Ná lwá srogiego bez obrázy wśiedźieß/
A ná ogromnym smoku iezdźić bedźieß.
Słuchay/ co mowi Pan/ iż mię miłuie/
A przećiwko mnie ßczerze postępuie:
Ja go też tákże w iego káżdą trwogę
Nie zápámietam/ y owßem wspomoge.
Głos iego v mnie nie bedźie wzgárdzony/
Ja z nim w przygodźie/ odemnie obrony
Niech pewien bedźie/ pewien y zacnośći/
A lat ßedźiwych/ y mey życzliwośći.

PSALM XCII. 92

Bonum est confiteri Domino.

Słußna rzecz/ Pánie/ tobie chwałe dáwáć/
A twoie świete imie wyznáwáć.
Dźienli po niebie świátło swe rozleie/
Nocli świát płaßczem czarnym odźieie:
Dźień mie vsłyßy litość wyznawáiąc/
Noc prawde twoie opowiadáiąc:
Nie tylko słowy/ ále y geślámi/
Ale y lutnią y skrzypicámi.

Serce mi kwitnie/ pełenem rádośći/
Pátrząc ná sprawy twey wßechmocnośći.
O sprawy dźiwne/ á niewysłowione/
O myśli twárdey nocy zámknione.
Niemadry ná to nigdy nie nápádnie/
Tepy do śmierći tego nie zgádnie.
Zli zákwitnąwßy/ iáko kwitną ziołá.
Vwiędną prędko/ y zginą zgołá.
Ty wßytki wieki przetrwaß/ możny Pánie/
Twych nieprzyiaćioł ßczet nie zoßtánie:
Znißczeią wßyßcy/ ktorzy lubią złośći/
A ty moc moie/ z swoiey życznośći/
Wyniesieß/ iáko rog iednorożcowy:
Członki mi przeiał sok bálsámowy
Y wyżrze vpad nieprzyiaćioł swoich/
Y táż wieść przyidźie do vßu moich.
Pálmie podobien/ y cedrom Libáńskim
Cnotliwy kwitnie: ßczep/ ktory w Páńskim
Roskoßnym będźie pálacu wsádzony/
Záwżdy kwitnący/ záwżdy źielony/
Y czerstwy będźie/ y rodny w stárośći:
A to/ żeby w swey sprawiedliwośći
Pan/ twierdza moiá/ był opowiádány/
Ktory nie nosi żadney przygány.

PSALM XCIII. 93

Dominus regnauit, decorem indutus est.

PAn chce krolować: odźiał sie zacnośćią/
Okrył sie mestwem wßytek/ y dźielnośćią:
Pan/ przez ktorego krąg nieporußony
Ziemski stworzony.

Stolicá iego od początku świátá
Jest założona: á on wßytki látá
Vprzedźił: ále y wiekow nie ostánie/
A on zostánie.
Niech huczą rzeki/ niechay głośne wały
Swym gestym ßykiem vderzáią w skały:
Groźnieyßy morzá/ y wßech nawálności
Bog z wysokości.
Chybić nie może/ co ty kiedy swoim
Słowem wyrzeczeß: przeto w domu twoim
Wieczna powagá/ wieczna cześć zostánie/
Prawdźiwy Pánie.

PSALM XCIV. 94

Deus vltionum Dominus.

BOże któremu pomstá należy spráwnie/
Okáż wßytkiemu świátu władzą swą iáwnie.
Ockni sie/ sędźia wieczney spráwiedliwości/
A ludźiom hárdym zapłáć ich wßetecznośći.
Długoż/ o wieczny Boże/ ludźie zuchwáli
Ná ßczęście ták bespiecznie będą kazáli?
Długoż sie swym łotrostwem będą chlubili/
Ktorzy wstyd y cnotę swą ná ßrot puścili?
Twoy lud trapią/ dźiedźictwo twoie plondrują/
Gośćiá/ wdowę/ sirotę nędzne morduią:
A mowią: Nie widźi Bog: płoné nádźieie/
By miał rozumieć/ co sie ná świecie dźieie.
Vważćieß to/ ßaleni/ v siebie tedy/
A wy rozum/ o głupcy/ mieycie wżdam kiedy.
Kto vmiał vcho stworzyć/ y oko: temu
Jáko być głuchym/ ábo ślepym samemu?

Kto świát karze zá iego wßeteczne spráwy/
Wáßym złośćiam iáko być może łáskáwy?
Kto ludźiom rozum dáie / tenże człowieczy
Rozmyśl y skryte rády zna/ że nie grzeczy.
Szczęśliwy/ ktorego ty vczniem swym liczyß/
Boże wieczny/ y w swoim zakonie ćwiczyß:
Táki w powßechną trwogę pokoy vczuie/
Zá czym niepobożnemu dol sie gotuie.
Abowiem swoich wiernych Pan nie opuśći/
Ani dźiedźictwá swego ßárpáć dopuśći.
Jeßczeć y spráwiedliwość będźie płáćiłá/
I naydźie sie ná świećie cnotliwych śiłá.
Kto ná mie tak iest łáskaw y ná me zdrowié/
Że sie przećiwko grzeßnym przy mnie opowié?
By mnie był Pan nie dodał sam swey pomocy/
Dawnobych iuż był w wieczney pogrążon nocy.
By sie namniey podemną nogá záchwiałá/
Twoiá mie łáskà/ Pánie/ wnet zádźierżáłá:
Jako mie bárzo troski moie ßußyły/
Tak mie wdźięczne pociechy twoie ochłodźiły.
Spolnego nic przewrotni z toba nie máią/
Ktorzy práwem tyranstwo swe nákrywáią:
Ktorzy przećiw cnotliwym práktyki kuią/
A niewinne nád práwo iáwne skázuią.
Pánie/ tyś moiá skáłá/ tyś moy obrońcá/
Ty mnie strzeż/ iákoś począł/ będźieß do końcá/
I oddaß niepobożnym ich niepráwośći/
A okrutni będą twey syći srogośći.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

PODźmy z ochotą/ Pánu chwałe daymy/
A iego łáſkę wieczną wyznawaymy.
Stawmy ſie przed nim : zbawcą wſzech trudnośći/
Száfárzem zdrowia/ y trwáłym rádośći :
Spieſzmy ſie kniemu/ śpieſzmy ſie z dźiękámi/
A z wdźięcznym luteń dźwiękiem/ y z pieśniámi.
Pan to ieſt wielki/ krol niezwyćiężony/
Nád inſze wſzytki bogi przełożony :
W iego ſą ręku źiemſkie głębokośći /
A niedoſtępne górne wyſokośći.
Jego ieſt morze/ y on ie ſam ſpráwił/
A wſzyſtkorodną źiemię on poſtáwił.
Podźmy śćiągnąwſzy ręce ſwe do Páná/
A nie mieſzkaymy vpáść ná koláná
Przed máieſtatem iego wielmożnośći :
To ieſt naſz tworcá/ to ieſt Pan litośći.
A my lud iego : o ktorych on wczáśie
Záwżdy przemyśla/ y ktore ſam páśie.
Dźiś/ ieſli w vſzy ſwoie vſłyſzyćie
Naświętobliwſzy głos iego/ pomnićie
Sercá przyłożyć : nie ſwych oycow wzorem/
Ktorzy mię ſzczerym ná puſzczy vporem
Słucháć niechćieli : ále doświadczáli
Możnośći moiey : á też iey doználi.
Przez lat czterdźieśći ten lud mię fráſował:
Ktoremum ia też ták długo folgował/
Zem rzekł ná koniec : ći ludźie ſzaleią/
A ni vważyć moich ſłow vmieią.
Przetom też przyśiągł gniewem zápalony/
Że ich miał minąć pokoy námieniony.

PSALM XCVI. 96

Cantate Domino canticum nouum.

ZAgnićie nową możnemu
Pieśń Monárße niebieſkiemu:
Spiewáy mu z mießkáńcy ſwemi/
Wielka/ niezmierzona ziemi.
Spiewayćie mu/ wynośćie go/
Chwalćie świete imię iego.
Niechay łáską iego ſłynie/
Ták iáko dźień po dniu płynie.
Niechay brzmi w vßu pogáńſkich
Slawá chwálebnych ſpraw páńſkich:
Gdźiekolwiek ludźie mießkáią/
Niech cudow iego ſłuchaią.
Pan to bowiem władze wielkiey/
Pan to chwały wyżßy wßelkiey:
Pan nád wßyſtki inße Bogi/
Pełen grozy/ pełen trwogi.
Wßyſtko to błąd/ nie bogowie/
Co pogáńſtwo bogi zowie:
Ale Pan niebo z gwiazdámi/
Własnemi ſtworzył rękámi.
Powagá przed nim oblicznie/
Rześć ſtoi vſtáwicznie:
Dom iego świeći zacnośćią/
Ozdobiony wielmożnośćią.
Przyznayćie/ o źiemſkie kráie/
Przyznayćie wßytki rodzáie/
Władzą/ y możność wiecznemu
Jednowładzcy niebieſkiemu.

Przyznay-

Przyznayćie chwałę krolowi /
Jáka ma bydź imieniowi /
Wedla powinnośći / dáná /
Wielkiego / możnego Páná.
Dáry známienite nieśćie /
A do Bram ſie iego ſpießćie:
Biyćie czołem przed ſwym Pánem /
W domu iego záwołánem /
Niechay ſtráchem Páńſkiey grozy
Wßytká ſobą ziemiá trwoży /
Niech wßytek świát ten głos czuie /
Pan ná krolestwo wſtępuie.
A on z ziemie ſtráchy złoży /
Ze ſobą wiecey nie trwoży.
Spráwiedliwość świátu wroći /
A krzywdę / y gwałt okroći.
Smiey ſie niebo / táńcuy ziemi /
Zágrzmi morze wáły ſwemi /
Skaczćie polá / plaßćie láſy:
Bliſko ſą żadáne czáſy.
Idźie / idźie Bog prawdźiwy /
Idźie ſędźia ſpráwiedliwy /
Ten świát práwnie będźie ſądźił /
A lud wedle prawdy rządźił.

PSALM XCVII. 97

Dominus regnauit, exultet terra.

PAn náß / Bog náß pánuie:
Niech ſie ziemiá ráduie /
A wyſpy niezliczone /
Z wod morſkich wynurzone.

Chmury około niego/
Rćmy ſrogie/á iego
Máieſtat wielmożnośći
Jeſtná ſprawiedliwośći/
R ſądźie założony.
Ogień nie vgáßony
Przed nim/ ktory nie żywi/
Kto ſie kolwiek przeciwi.
Jáſne niebieſkie domy
Rozświecíły ſie gromy
Ognſtemi: vyzrzálá
Ziemiá/ y ſtrachy drżálá.
Wyſokie gorne ſkáły/
Ták iáko woſk táiáły/
Od oblicza Páńſkiego/
Sprawce kregu ziemſkiego.
Niebá pieknego śiły
Jego świetą ſławiły
Sprawiedliwość: á źiemi
Byl znáczny cudy ſwemi.
Niech ſie wßyſcy ſromáią/
Co cześć bálwanom dáią/
A chlubią ſie ßaleni
Bogi ſwemi z kámieni.
Wßyſcy/ iáko was zowie
Ten glupi świát/ bogowie/
Wßyſcy pozdrowćie Páná/
Vpadßy ná koláná.
Słyßąc Syon/ że wßędy
Prawdźie dáiąc pláć bledy/
Weſołych niewątpliwie
Z tey wieśći dni záżywie.

Mast

Miast Żydowskich osądy/
Będą serdecznie rądy/
Pátrzac na niepoiete
Postępki twoie świete.
Boś ty Pan niezmierzony/
Nád wszytko wyniesiony:
Ná ziemi y ná niebie/
Nie máss Bogá prócz ćiebie.
My tedy/ co prágniemy
Láski Pánskiey/ á chcemy
Vpodobáć sie iemu/
Przećiwiaymy sie złemu.
Pan strzeże spráwiedliwych/
R broni od złośliwych:
A kto żył w pobożności/
Pewien trwáley rádości.
Ráduyćie sie cnotliwi:
A dokąd nas Pan żywi/
Znáć weselemi rymy
Jego łáske pomnimy.

PSALM XCVIII. 98

Cantate Domino canticum nouum.

NOwy/ Monárße możnemu/
Rym zácznićie niebieskiemu.
On sam/ iáko Bog prawdźiwy/
Niepodobne czyni dźiwy.
Rękę to swą tylko spráwił/
Że nas z niewolstwá wybáwił:
Jego to moc/ iego śiłá
Niewysłowiona spráwiłá.

Okazał/ co może boiem/
Woiuiąc zá ludem swoiem:
Dał znáć iáko spráwiedliwym/
Mszcząc sie złych spraw ná złośliwym.
Zyścił sie w słowie zacnemu
Domowi Izráelskiemu.
Dobrodzieystwo iego wielkie
Oglądały kraie wszelkie.
Pánu gwoli wielka ziemi/
Spieway z mieszkáńcy swoiemi:
Pánu gwoli w lutnie graycie/
A kornet z trabą sprzągaycie.
Niechay zágrzmi morze słone/
A dusze w morzu zrodzone:
Niech sie krąg ziemski ráduie/
A co sie ná nim náyduie.
Niech przed Pánską oblicznością
Rzéki kleszczą: niech z rádością
Góry Páná przywitáią:
Czásy wdzięczne nádchadzáią.
Idzie/ idzie Bóg prawdziwy/
Idzie sędzia spráwiedliwy.
Ten świát práwnie będzie sądził/
A lud wedle prawdy rządził.

PSALM XCIX. 99

Dominus regnauit, iraſcãtur populi.

PAn krolnie/ ktory włada Anyoły lotnemi:
Lękayćie sie państwá wielkie: boy sie wszytká ziemi.
Wielki to Pan ná Syonie/ Pan niezwyćiężony/
Nád krolestwá świátá tego wszytkiéi wyniesiony.

Jmie twoie niech ná wieki będzie pochwalone/
Jmie wielkie/ imie groźne/ y błogosławione.
Ty miłuieß sprawiedliwość/ tyś ludowi swemu
Prawá podał/ y porządek spisał wybránemu.
Pánu cześć: Bogu náßemu winna chwałe dayćie:
Podnożkowi (bo iest świety) iego sie klániayćie.
Temu Moiżeß/ y Aaron ofiáry palili/
A Sámuel z teyże liczby/ co iemu służyli.
Wzywáli go/ á on słuchał vßymá wdzięcznemi/
A z obłoku okrągłego vmawiał sie z niemi/
A to/ że nád wßytko Páńskich vstaw przestrzegáli/
A w przymierzu nieodmienną wiárę záchowáli/
Pánie záwżdyś ie wysłuchał/ záwżdyś im folgował/
A znácznie nád vpornymi krzywdy ich wetował.
Pánu cześć/ Bogu náßemu/ winną chwałe dayćie/
Górę iego (bo iest świety Bog náß) vważayćie.

PSALM C. 100

Jubilate Deo omnis terra.

WSzyscy/ ktorzy po ziemi chodźićie/
Ku czći Pánu wesoło krzyknićie:
W rádości mu służćie/ y z ochotą/
A náwiedźćie iego cerkiew złotą.
On sam iest Bog: co żywiem/ co tchniemy/
On sprawnie w nas/ á pewnie nie my.
Mychmy iego nędzne są stworzenie/
A z rąk iego mamy pożywienie.
Wnidźćie w kościoł/ nieście dzięki Pánu/
Dayćie winną chwałe iego miánu.
Wdzięczny to Pan: miłosierdzia miáry
Nie máß iego/ nie máß końcá wiáry.

PSALM CI. 101

Misericordiam & iudicium cantabo.

CJebie/ o Boże niezmierzony /
Bzmieć beda moie wdzięczne strony:
Ciebie dobrego nád dobrymi/
A ſurowego nád grzeßnymi.
Do tegom záwße był chętliwy/
Jákoby żywot wieść vczćiwy:
Zdarz tylko/ Pánie/ ſłudze ſwemu/
A chćiey dopomoc ku dobremu.
Serce niewinne chce záchować/
Y wßelkich ſie ſpraw złych wárować.
Przewrotni láſki mey nie máią/
Prozno ſie ná nie ogladáią.
Niepobożnego nienawidze/
Złoczyncá iáko żyw ſie brzydze:
Nieprzyiaćielem mie poczuie/
Kto pokątnie o ludźiech żuie.
Z hárdym nie wytrwam/ áni z tymi/
Ktorzy brákuią podleyßymi.
Cnotliwy przy mym boku śiedźie:
Niewinny ten mnie ſłużyć bedźie.
Nieyſcá w mym domu nie zágrzeie/
Kto fałßem robi: tey nádźieie
Kłamcá niech bedźie/ że z mey ſtrony
Nie ma bydź nigdy powáżony.
Konieczńie ná to ſie vſádze/
Że wßytki grzeßne z świátá zgłádze:
A miáſto Páńſkie ták vmiote/
Że nie zoſtawie ieno cnote.

PSALM CII. 102

Domine exaudi orationem meam.

VSłyß prośby moie/ Boże litośćiwy/
A niechay ćie moy głos dośięże teſkliwy:
Nie odwracay/ czáſu złey przygody moiey/
Ode mnie ſmutnego świetey twarzy ſwoiey.
Ale náklon vchá/ oycze dobrotliwy/
A nie opuſczay mie w moy dzień nieſzczęśliwy:
Kiedykolwiek wołam ścisniony frąſunkiem/
Przybądź/ proſze/ Pánie: przybądź ſwym rátunkiem.
Jáko dym/ ták látá moie vleciały/
Kośći/ iako głownia moie wygorzały.
Ná chleb nie pomyśle: á też ſerce moie
Vſchło/ iáko trawá w ſrogie letnie znoie.
Przez ćiężkie wzdychánie/ przez moy płácz ſerdeczny/
Przez nieznośną żałość/ y frąſunek wieczny/
Krwie w ſobie nie czuie/ nie máß ná mnie ćiáłá/
Kośći tylko biedne/ á ſkorá zoſtáłá.
Jeſtem iáko w leśiech Pelikan zchowány/
Jeſtem iako Puchacz w puſtynia wmießkány.
Nie ſmutniey nárzeka wrobl ná gniazdźie máły/
Kiedy go máćiory płoche odbiežały.
Nieprzyiaćiel pátrzac ćießy duße ſwoie/
A ßydzac przyśiega przez oſobe moie:
A ia/ miaſto chlebá/ ßczerym żyw popiołem/
Z łzy żywe piie/ śiedząc zá ſwym ſtołem.
Przez twoy gniew ſurowy (boś mną zápálczywy
Z góry dał o ziemie) wiek moy nießczęśliwy
Chynął ſie ku nocy/ iáko ćień wieczorny:
Z vſchłem práwie/ iáko kwiát vgorny.

Ale ty ná wieki trwáć będźieß o Pánie/
A pámiątká twoiá nigdy nie vſtánie.
Ty ſie nád Syonem ießcze maß ſmiłowáć/
A ſnadź iuż czás przyßedł żeby go rátowáć.
Już ku rumum iego ſerce obroćili
Sługy twoi/ iuż ſie puſtyń vżalili.
A będą ſie ćiebie wßytki kráie bały/
A wßyſcy krolowie lękną ſie twey chwały.
A to/ że ty znowu miáſto ſwe náprawiß/
A w ſwym máieſtaćie widomie ſie ſtáwiß:
A gárdźić nie będźieß pokornych prośbámi/
Ani ſercá wielce ſtrapionego łzámi.
Niech to piſmem będźie nápiſano złotym/
Dla wieku przyßłego: áby świát ná potym
Miał pámiątkę Páńſkiey dźiwney opátrznośći/
A ſławá ſłyneká iego ku wiecznośći.
Abowiem ná niebie śiedząc Pan wyſoko/
Raczył ſwe ku źiemi ná dół ſpuśćić oko:
Aby płácz vſłyßał więźniow okowánych/
A rátował ná śmierć oſtátnią podánych.
Aby ná Syonie ćiß mu dźiękowáli/
A moc w Jeruzálem iego wyznawáli:
W ten czás/ gdy lud wßytek/ wßyſcy przełożeni/
Kwoli ſłużbie Páńſkiey/ będą zgromádzeni.
Teraz/ ácz mię ſtrapił długimi drogámi/
A lat moich biednych ſkrocił frąſunkámi/
Przedśie k niemu wołam: Nie bierz mię człowieká
Smutnego/ moy Páńie/ w połowicy wieká.
Twe látá ſą wieczne: tyś niebo zbudował/
A źiemię rękomá ſwemi vgruntował.
To wßytko záginie/ á ty w ſwey cáłośći/
Boże moy/ trwáć będźieß ná wßytki wiecznośći.

Wßytko

Wszytko to zwiotszeie/ by płaszcz pochodzony/
A odmiáne weźmie: tyś nie odmieniony/
A lat nieskończonych ktorych vczesniki
Vczyniß/ bez chyby/ swoie miłośniki.

PSALM CIII. 103.

Benedic anima mea Domino.

BLogosław/ duszo moiá/ Pánu swoiemu/
Błogosław imieniowi iego świętemu:
Błogosław duszo Pánu/ iego obsite
Dáry niech záwżdy będą w sercu twym ryte.
Ktory odpuszcza wszytki twe niepráwośći/
A zábiega chorobom/ y twey krewkośći:
Żywot śmierći łákomey twoy odeymuie/
A ciebie miłośierdźiem swym koronuie.
Ktory cię wszelákich dobr hoynie nábawia/
A twoie młodość/ iáko orłá odnawia:
Obrońcá nieomylny źle obwinionych/
A sędźia spráwiedliwy wszech vkrzywdzonych.
Ten opowiedźiał drogi swe Moyżeszowi/
A wolą swą vkazał Izráhelowi.
Pan wielce miłośierny/ Pan dobrotliwy/
Ná gniew nie prędki/ bárźiey do łáski chćiwy.
Nieumie/ nie zwykł sie on wiecznie frásować/
Ani do końcá swoiey srogośći chować:
Nie wedle spraw przećiwko nam postępuie/
Ani sie z námi wedle zasług rácbuie.
Krorey nád źiemią niebo iest wysokośći/
Tákiey on ku sługom iest swoim litośći:
Jáko wschod od zachodu dáleko pała/
Tak on od nas dáleko grzech náß oddała.

Jáko łáskáwy oćiec synow lituie/
Ták rownie swoich wiernych sług Pan żáłuie:
Czynu bowiem nászego sámże świádomy/
A pomni/ żechmy źiemiá/ y ćień znikomy.
Trawie podobien człowiek/ ktorą ostremi
Ledá w dźień kosá przytnie zebámi swemi.
Podobien kwiátu/ ktory/ gdy sie rozwinął
Nalepiey/ dusznym wiátrem zmorzony zginął.
Páńska łáská iest wieczna/ y nieprzebrána/
Wiernym cnotliwym ludźiom nágotowána:
Tey vczestniki będą y práwnukowie
Tych/ ktorzy w iego będą kocháć sie słowie.
Pan ná ognistym niebie dwor swoy wysoki
Zásadźił/ skąd pánuie ná świát szyroki.
Chwalćie/ o Anyołowie mężni chwalćie go/
Ktorzy sławne nośićie poselstwá iego.
Wszytki niebieskie woyská/ y sług zebránie/
V ktorych iego ważne iest roskazánie:
Wszytko po wszytkich kąćiech krolestwá iego/
Stworzenie/ y ty duszo/ chwal Páná tego.

PSALM CIIII. 104

Benedic anima mea Domino.

DVszo/ śpieway Pánu pieśń: o nieogárniony/
Niebá y źiemie sprawco/ wielceś vwielbiony.
Ciebie obeszłá w koło cześć/ y świetna chwałá/
Ciebie iásność/ iáko płaszcz ozdobny/ odźiałá.
Tyś niebo/ iáko namiot/ rozbił ręką swoią/
Nad nim wody zá twoim rozrządzeniem stoią.
Chmury/ twoy woz: twe konie/ wiátry nieśćignione:
Duchy/ posłáńcy: słudzy/ gromy zápalone.

Twym rozumem tak miernie ziemia vsadzona/
Że na wieki nie będzie nigdy poruszona.
Na tey/ iako powłoka/ przepaści leżały/
A gory niezmierzone wody zakrywały.
Ale skoroś rzekł słowo/ a niebo zagrzmiało/
Wody spadły/ a morze na dol vciekało.
Skały ku gorze poszły/ pola rościągnione/
Opanowały mieyscá przez cie náznáczone.
Zámierzyłeś krés pewny morzu/ że wiecznemi
Czásy wezbrać nie może/ áni szkodzić ziemi.
Ty w skále vkázuiesz droge zdroiom nowym/
Ktore posiłek niosą rzekom kryształowym.
Tu sie wszelki zwierz chłodzi/ ktory w polu żyie/
Tu łoś mieszkaniec leśny vprágniony pie.
Támże ptacy mieszkáią/ á w krzakách zielonych
Nie przestáią powtárzáć pieśni vlubionych.
Ty z pałácow swych świetych/ oycze vwielbiony/
Spuszczasz ná niską ziemie dezdż nieprzepłácony:
A oná nieprzebráney łáski twoiey syta
Wszytkiego wszytkim stárczy: ztąd trawá obsita
Bydłu ku pożywieniu: ztąd ziołá ogrodne/
A wszelki rodzay zboża: ztąd wino łágodne/
Dobrey myśli naczynie: ztąd chleb/ ktory snadnie
Sile twierdzi: ztąd oley/ po ktorym twarz gładnie
Táż wilgotność y łásy żywi niezmierzone/
A Cedry ná Libanie twa ręka szczepione.
Tám wroble gniazdá noszą: iodłá bocianowi/
Sárnom górá mieszkánie/ skálá krolikowi.
Tyś ná znák czásow spráwił bledną twarz miesieczną/
Ty niedoścignionego słońcá lámpe wdzieczną
Prowadząc do zachodu: w tym nocne ćmy wstáią/
W ten czás leśne bestye wszytki sie rusżáią.

Lwiętá ryczą pokármu żądáiąc od ćiebie:
Skoro záś iásna zorzá zákwitnie ná niebie/
Zwierz do iáśkiń vchodźi/ ludźie nástępuią
Ná roboty/ gdźie tákże do mroku prácuią.
Zacne są twoie spráwy/ y wielkiey mądrośći/
Pełná iest wszytká źiemiá twey szczodrobliwośći/
Pełne/ Páne y wody: kto wyliczyć może
Wszytki rybie rodzáie/ ktore żywi morze:
Tám żaglem rospuszczonym okręty biegáią/
Tám swe igrzyskà srodzy wielorybi máią.
Wszytko to/ co iest w morzu/ wszytko co ná źiemi/
A co śiecze powietrze piory pierzchliwemi:
Oczy ku tobie wznośi/ ktory śiedźisz w niebie/
A oczekawa zwykley żywnośći od ćiebie
Kiedy rękę otworzysz/ wszyscy náśyceni:
A kiedy twarz odwrośisz/ wszyscy záśmuceni.
Jesli im duchá weźmiesz/ w proch sie wnet obroca/
Jesli im duchá nátchniesz/ ná świát sie záś wroca.
Wieczna iest Páńska chwałá: á on z ták mądrego
Nie przestánie sie kochać nigdy czynu swego
Pan/ ktory kiedy poyźrzy/ źiemiá drży: Pan/ ktory
Kiedy ręką gór dotknie/ dymem poydą góry.
Dokąd mi tedy mego żywotá dostánie/
Głos moy Pánu/ y lutniá śpiewáć nie przestánie.
Tylko iemu niech wdźięczne będą pieśni moie/
Bom ia wszytko położył w nim wesele swoie.
Boday wszyscy złośliwi zágubieni byli/
Ták żeby sie ná wieki iuż nie poprawili.
A ty/ o duszo moiá/ day cześć Pánu swemu/
Dayćie wszytki narody winną chwałę iemu.

PSALM CV. 105

Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.

Chwalćie Páná/ imieniá iego wzywaycie/
A sprawy iego świátu opowiádaycie.
Jemu rym/ iemu służćie wesołe strony/
Jego cudá roznośćie ná wßytki strony.
Inßey chluby nád iego imie nie maćie/
Trwálßey rádośći prozno indźiey ßukaćie.
Páná/ y twarzy iego/ y śił ßukaycie/
Cudá/ ktore vczynił w sercu chowaycie.
Chowaycie y náuke o Abrámowe
Potomstwo/ wiernych iego/ y Jákobowe.
Pan naß/ to iest Bog práwy: iego wyroki
Wiaża wßytek świát/ iáko w sobie ßyroki.
Pomni ná lige swoie/ y wßytki rzeczy
Ma w vmowie zámknione ná dobrey pieczy.
Co z Abrahámem zátárł/ co Jzáákowi
Przysięga swa vtwierdźił/ co Jákobowi
Miásto Státutu podał/ w czym ná czás wieczny
Jzráhelá vpewnił/ w słowie státeczny:
Obiecuiąc zá czásem kray dźiwnie śliczny
Chánáneyski podáć im w pomiar dźiedźiczny.
Gdźie w máley liczbie będąc/ y nieznácznemi/
Przychodnie nieznáiomi miedzy obcemi/
Noßąc śie to tám/ to sám: dźiś w tey dźiedźinie/
Jutro namiot swoy stáwiąc w inßey kráinie:
Przedśie záwźdy bywáli w Páńskiey obronie/
A zuchwále tyránny Pan gromił o nie.
Pomázáńcow (ia rádzę) mych nie tykaycie/
A Proroki w pokoiu me záchowaycie.

Potym maiąc głod wzbudźić po wszytkiey źiemi /
A wszelką żywność odiąć : posłá przed niemi
Do Ægyptu wypráwił : Syn opłákány
Twoy/ Jákobie/ w niewolą iest záprzedány.
Tám mu petá ná nogi ćiężkie włożono/
A żelázem niezłomnym grzbiet obćiążono.
A ták długo był trzyman w więźieniu srogim /
Aż go Pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.
Duch Páński go wyświádczył/ że w nim okazał
Dar táki/ zá ktorym krol puśćić go kazał.
A poruczył mu dwor swoy/ y dał w száfárstwo
Wszytkę máietność swoie/ wszytko swe Cárstwo.
Aby stárosty iego/ gdy zechce/ sądzał
Do więźienia/ á rádźie mędrszy doradzał.
Zátym pożegnawszy sie z kráiem oyczystym
Syn Jzáákow nád Nilem śiadł przeźrzoczystym :
Gdźie Pan lud swoy ták wielce rozmnożył/ że go
Silnieyszym nieprzyiaćioł vczynił iego.
Ztąd im zazdrość vrosłá : stąd tyran srogi/
Niszczyć ie/ coraz nowe náydował drogi.
Aż Moyzeszá/ z Aronem Pan/ swe posłáńce/
Zá czásem zesłał miedzy hárde pohánce.
Ktorzy mocą słow Páńskich cudá czynili /
Krolá stráchu / y iego dwor nakarmili.
Kazał Pan/ á w południe noc gęsta wstáłá/
Ktora dźień z oczu ludzkich nagle zágnáłá.
Krwią zdroie/ krwią płynęły rzéki szárłatne/
Miecąc po brzegách zdechłe ryby niepłatne.
Ziemiá taką żab sprosnych hoyność zrodźiłá /
Że y krolewska pośćiel bez nich nie byłá.
Potym woyská much spádły nieprzeliczone /
A wszy stády latáły niewygubione.

Miásto

Miásto dżdżá z nieba padał grad kámieniſty/
A z grádem nieſłychány wicher ogniſty.
Záczym wßytki winnice opuſtoßáły/
A ſády zágłußone płod pomiotáły.
Przyßłá ßárańcza/ przyßedł chrząßcz wielonogi/
Zbożé wyiadł/ co był grad ominął ſrogi.
Nákoniec płod wßeláki pierworodzony/
Jedney nocy po wßytkim páńſtwie zgłádzony.
Dopiero cudzym złotem vbogáceni
Bez wßelákiey trudności ſą wypußczeni.
Nowßem wßytek Ægypt rádźi ich zbyli/
Bo przed ſtrácheм ledwie iuż przy dußy byli.
A Pan nád nimi obłok miásto zaſłony
We dnie wießał/ á w nocy ſłup roſpalony.
Gdy prośili/ ptacy iem w oboz pádali/
A po ziemi niebieſki pokarm zbieráli.
Tym k woli wode ały twárde krzemienie/
A po ſuchych puſtyniách ćiekły ſtrumienie.
Pan bowiem ſwoich świętych ſłow nie przebaczył/
Co kiedy Abrámowi poślubić raczył.
Przeto lud ſwoy z okrutney ręki wybawił/
Ná piękney ſwobodźie weſołe ſtawił.
Nczynił ie pány wielkiey kráiny/
Nposiedli przychodnie obce dźiedźiny.
A to/ żeby vſtawy Páńſkie chowáli/
A wedle woley iego poſtępowáli.

PSALM CVI. 106

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalćie Páná/ prze dobroć iego nieprzebráną/
Chwalćie prze litość/ wiekom żadnym nie poddáną.
Kto ták w słowá bogáty? kto ták iest wymowny?
Aby w powieśći dźieiom iego mogł bydź rowny?
Szczęśliwi/ ktorzy swoy wiek pobożnie sprawuią/
A we wszech sprawách swoich cnoty násładuią.
Pomni ná mie/ moy Pánie/ w oney dawney chęći/
Ktorą ludźie znawáli w oczu twoich wzięći.
Náwiedź mie w łáśce swoiey: abych miedzy twemi
Cieszył sie/ rádował sie spolnie wybránemi.
Zli oycowie/ złe dźieći/ wszyscyśmy zgrzeszyli/
Wszyscychmy przećiw tobie sprośnie wystąpili.
Głupi oycowie naszy nie porozumieli
W Ægyptćie cudow twoich: nie długo pomnieli
Wielkiey twey łáski: bo wnet nád morzem czerwonym/
Szemráli niepotrzebnie przećiw przełożonym.
Przećieś ty swoie możną rękę miał nád nimi/
Chcąc aby byłá miedzy narody wszytkimi
Znáczna twoiá wielmożność: twym ludźiem surowym
Morze wyschło: á oni gośćińcem gotowym
Miedzy dwá wodne mury słony brod przebyli/
Ták iakoby po suszy nalepszey chodźili.
Tám z nich dopiero iárzmá ćiężkie są złożone/
A ich nieprzyiaćioły tropem zágonione/
Wracáiąc sie ná mieysce swe morze zálało/
Ták iż áni posłáńcá z kleski nie zostáło.
Ci też dopiero słowom Páńskim wwierzyli/
A moc iego w pieśniách swych do niebá wznośili.
Prędko záś názbyt: prędko zápomnieli
Dobroći iego: áni rády czekáć chćieli.
Dáli sie niebożętá wwieść swey chćiwośći/
A doświádczáli Páńskiey w pustyniách możności.

A Pan

A Pan wszytko vczynił wedle ich żądánia/
Ale przedsie nákoniec nie vszli karánia.
Ciż rußeni zazdrośćią/ przeciw Moyżeßowi/
A mowili śirowie przeciw Aronowi.
Ale zbór nieśpokoyny/ y śprzeczne hetmány
Częścią ziemiá pożárłá: częścią nieślychány
Ogień niebieśki śpalił. Ták znáczne przykłády
Gniewu Páńskiego widząc/ prze śwe płoche rády/
Nic śie nie polepßyli: y owßem vlali
Złotego ćielcá sobie /przed ktorym klękáli.
Klękáli (co winna rzecz tylko była Pánu)
Przed wołem/ wołá głupßy/ ktory przywykł śiánu.
Zápámiętáli Bogá/ ktory ie wybáwił/
A ktory cudá w Ægyptćie nieślycháne śprawił.
A ktory nieviężdżone w poły przećiął morze:
Jedne przewiodł/ á drugie zálał w tymże torze.
Wiec też Pan śprawiedliwym gniewem porußony/
Chćiał ie koniecznie zgubić: by był z drugiey ſtrony
Moyżeß/ wybrány Páńſki/ nie prośił zá niemi/
A gniewu nie hámował modlitwámi śwemi.
Náwet y kráiem onym pożądánym wzgárdźili/
A Páńſkim obietnicom prośto nie wierzyli.
Rozruch w okopie wielki/ wielkie zámießánie
Vczynili/ złamáli Páńſkie roſkazánie.
A Pan rękę śwą podniośł/ że támże w piaßczyſtych
Puſtyniách polec mieli/ y w górách ſkáliſtych.
A ich narod/ miedzy nieżyczliwe pogány/
Po roznych kaćiech świátá miał bydź roſtrzelány.
A podáli śie w iárzmo Báál Phegorowi/
A palili ofiáry zdechłemu trupowi.
Co Pan widząc/ gniewowi śwemu wodze puśćił/
A ná lud niepoſłußny ſrogą kaźń przepuśćił.

Nie cierpiał krzywdy Bożey Phineás cnotliwy/
Ale mieczem złe karał: tymże Páński mściwy
Gniew vśmierzył: á sobie/ y potomstwu swemu/
Ziednał cześć niepodległą wiekowi żadnemu.
Znowu przy sporney wodzie Páná obrázili/
Moyżeszá o mieláśke tákże przyprawili:
Bo fráśuiąc sie stárzec ná ich płoche spráwy/
Ták mowił/ że w rzeczy swey nie był Bogu práwy.
K temu/ nád wolą Páńską/ pohańcow nie bili/
Nowszem sie śaleni do nich przylączyli.
Zkąd y spraw naśladować/ y ryté ich bogi
Chwalić ieli ná swoy żal/ y vpadek śrogi.
Syny bowiem y corki swe ofiárowáli
Dyabelstwu: krew niewinną/ krew (mowie) przelali
Własćiwych dźiatek swoich: żáłośne ofiary
Przed Chánáneyskie kłádąc niegodne máśśkáry.
Ziemie krwią nápoili/ sámi sie zmázáli/
Wśetecznicom w spráwách swych naprzod nic nie dáli.
Pan też ostátnim práwie gniewem zápalony/
Lud swoy omierźił sobie/ y kray vlubiony/
I dał ie w ręce práwie niewiernym pogánom/
Że sie kłániać musieli nieznaiomym pánom:
Ktorzy ie obyczáymi dźiwnemi trapili/
I pod nielutośćiwe iárzmo swe podbili.
Co ich Pan porátował/ znowu ná kiel wzieli/
Znowu też/ co raz głębiey/ w złośćiach swych tonęli.
A Pan przedśie miał litość nád vtrapionemi/
Ani zámykał vchá przed obćiążonemi.
Pomniał ná swe przymierze/ á ich wśytki złośći/
Puśćił imo sie z wielkiey swey dobrotliwośći.
I zmiękczył ludzkie sercá/ że ich litowáli
Ci sámi/ v ktorych wniewoli mieśkáli.

O Panie/

O Pánie/ o Boże náß/ ty chćiey o nas rádźić/
Chćiey nas błędne zebráwßy pospołu zgromádźić:
Abychmy twe chwálebne imie wyznawáli/
A twoie dobrodźieyſtwá wielkie wſpominali.
Niechay Bog Izráelſki ná wiek wiekom ſłynie/
A ty wiec/ AMEN zátym mow/zebrány gminie.

PSAŁTERZA Dawidowego CZĘŚĆ PIĄTA,

Przekładánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM CVII. 107

Confitemini Domino quoniam bonus.

CHwalćie Páná prze dobroć iego niewymowną/
Chwalćie prze litość wiecznośći rowną.
A wy wiec naprzod/ coście z rąk wyſwobodzeni
Nieprzyiaćielſkich/ y zgromadzeni/

Jedni zrad/ kedy słońce występuie z morzá:
Drudzy/ gdźie gásnie wieczorna zorzá.
Ci z kráiow Aquilonom podległych/ á owi
Z pól náklonionych ku południowi.
Ktorzy po nieświádomych puszczách sie błąkáli/
Gdźie stopy ludzkiey nie náydowáli/
To głodem/ to prágnieniem ciężkim vtrapieni/
To vstáwiczną pracą zemdleni:
Ci do Páná wołáli: á Pan w ich frásunku
Przedkiego smutnym dodał rátunku:
A náwiodł ná gościniec práwy obłąkáne/
Że oglądáli wsi budowáne.
Niechay że wielką iego dobroć wyznawáią/
A sprawy świátu opowiádáią:
Że nákarmił obsćie głodem vtrapione/
A dźwignął wszytkim vposledzone.
Ktorzy w ciężkich okowách ná gárdło śiedzieli:
A to/ że Bogá nizacz nie mieli.
A on ie też nieszczęściem tákowym zholdował/
Że nie był żaden/ ktoby rátował.
Ci do Páná wzdychali: á Pan w ich frásunku
Przedkiego smutnym dodał rátunku.
A wywiodł ie z więzienia/ y strách śmierći srogiey
Złożył z troskliwey duszе vbogiey.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A sprawy świátu opowiádáią.
Ktory wrotá żelázne/ y nieprzekowáne
Wyłamał śnádnie progi spiżáne.
Ktorzy zá to/ że wiek swoy nie miernie trawili/
Zdrowie/ y śiłe márnie stráćili:
Ták iż áni pomyślić ná pokarm nie mogą/
A w dole práwie iuż iedną nogą.

Ci do Páná wołáli: á Pan w ich fráſunku
Prędkiego ſmutnym dodał rátunku.
Słowem ſwoim ich wßytki choroby okroćił/
A mdłe ku zdrowiu pierwßemu wroćił.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A ſpráwy świátu opowiádáią:
Niech mu wdźięczność okażą/imie iego chwaląc/
A záſłużone ofiáry paląc.
Ktorzy w przeważnym drewnie po morzu żegluią/
A ſwe potrzeby pławem ſpráwuią:
Ci vmieią powiedźieć o Páńſkiey możnośći/
A cudách iego ná głębokośći.
Kiedy każe/ wnet wiátry wſtáną popędliwe/
Alić iuż morze ſkacze gniewliwe.
A nawę to do niebá wełny wymiátáią/
To záś w przepáśći ślepe ſpußczáią.
Zeglarzom twarzy bládną: ſerce ziął ſtrách ſrogi:
Odiął y ręce/ odiął y nogi.
Taczáią ſię piiánym podobni: mądrośći
Nie ſtawa przećiw morſkiey ſrogośći.
Ci do Páná wołáli/ á Pan w ich fráſunku
Prędkiego ſmutnym dodał rátunku.
Stánął wiátr/ morze ſpádło/ żeglarze ożili/
Nawę do portu zdrową przybili.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A ſpráwy świátu opowiádáią.
Niech go chwalą gdźie ludu zbór nawiętßy będźie/
Niech go nie milczą/ gdźie rádá śiedźie.
Tenże rzéki oſußa/ y zbiegłe ſtrumienie
Niewymácánym ponikiem żenie:
A obraca/ prze zbytek ludzki/ grunty płodne
W piaſek/ y w ſłone polá nierodne.

Kiedy záś chce/ pustynią w piękną rzéke mieni/
A piasek w láke pełną strumieni:
Gdźie potym vtrapiony głodem lud prowádźi/
A oto zacne miásto sie sádźi.
Polá ná kolo śieią/ winnice kopáią/
Pożytki biorą/ żywność znaßáią.
Pan zdárzył/ że y sámi wnet sie rozrodźili/
A wielkie mnostwo stad rozmnożyli.
Bog odwrocił swe oko/ áż ich bárzo málo
Z oney wielkości pierwßey zostáło.
Owi głodem/ á drudzy morem okroceni/
Wielką troskámi część poráżeni.
Ná pány wzgárdá przyßłá/ że sie kryć musieli/
A z pustych láśow wyśrzeć nie śmieli.
A vbogiego záś Pan w przypadku záłożył/
A iáko stádo owiec rozmnożył.
Ná to pátrząc/ w pobożnym sercu rádość rośćie/
A złemu gębe by záßył prośćie.
Kto ma rozum/ to wßytko vważy/ á wßędźie
Láskáwość Páńską náydować będźie.

PSALM CVIII. 108

Paratum cor meum.

GOtowa myśl/ ochotne serce w sobie czuie/
Nowy Psalm Pánu swemu/ nową pieśń gotuie.
Powstań vćiecho/ powstań lutni moiá/
Rußwá rożáney zarze z iey pokoiá.
Ciebie/ Pánie/ po wßytkim świecie/ przed wßytkiemi
Narody opowiádáć będę rymy swemi.
Bo dobroć twoiá do niebá przestáłá/
A prawdá głowę z obłoki zrownáłá.

O látom nie podległy/ y wieku żadnemu/
Podnieś sie wyżżey niebá/ á świátu wżytkiemu
Okaż wielmożność swoie: zbaw trudności/
Á wysłuchay nas w náżżey doległości.
Mowił Pan w przybytku swym/ a mnie vweselił/
Sznurem zmierze Sichimę/ Sukot bede dzielił.
Moy iest Gáláád/ mnie Mánássés służy/
Moc moiey głowy iest Ephraim duży.
W mym posłużeństwie Judás práwodawcá chwálny:
Hárdy Moábczyk/ to moy żaflik vmywálny.
Polká trzewikow moich Idumeá/
Á ty mnie czołem vderz Philisteá.
Kto mi do reku poda miásto niedobyte?
Kto mie záwiedzie w polá Idumskie obsite?
Nikt/ oprocz ciebie/ ktorego dźiś znamy
Gniew ná sie/ áni wodzem swych woysk mamy.
Dopomoż nam w trudnościách náżych/ wieczny Boże.
Nikt bespieczen w nádzieie ludzka bydź nie może.
Zá twym powodem serce sie nam wroći/
Á nieprzyiaćiel przedko tył obroći.

PSALM CIX. 109

Deus, laudem meam ne tacueris.

BOże/ ktorego chwalá w mych vśćiech wieczna/
Niechćiey krzywdy mey milczeć: oto wżeteczna
Gebá ná mie sie tárga: iezyk fałżywy
Ludźiom żywot moy hydźi/ da Bog/ vczćiwy.
Nienawiść ná ma skáze zewżad dociera/
Á wżytki swe fortele ná mie wywiera.
To zá swoie życzliwość/ y chęć odnoże:
Nie ćież/ Pánie/ zlych ludźi/ nie ćież mna/ prożże.

Ci ktorzy

Ci ktorzy dobrodźieystwo z rąk moich bráli/
Teraz mi to wszytkim złym zdrayce oddáli.
Kogom ia wielce ważył/ kogom miłował/
Ten mi to nienawiśćią dźiś oddárował.
Niechayże mu też zá to Tyran pánuie/
A boku nieprzyiaćiel nie odstępuie:
V sądu niechay będźie krzyw náleziony/
A iegoż niech mu bárźiey szkodzą obrony.
Niech ná źiemi nie będźie wiek iego długi/
A po nim dostoieństwo bierze kto drugi.
Sierotámi niech iego dźieći zostáną/
A żoná nieszczęśliwa wdową stroskáną.
Synowie dom od domu chlebá niech proszą/
A przed nędzą z oycowskich pustek sie noszą.
Niechay go z máietnośći lichwnik wyzuie/
A obcy w iego pracy sobie lubuie.
Niechay go nikt nie wesprze w iego trudnośći/
Ani ma nád potomstwem iego litośći.
Wszytek narod niechay miecz rázem powinie/
A ich imie niech z nimi pospołu ginie.
Niechay Pan występ oycá iego pámięta/
Y co kiedy zgrzeszyłá mátká przeklęta:
Niechay to przed oczymá będźie Páńskiemi/
Ktory pámięć ich wszytkę zgłádźi ná źiemi.
A to/ że y on w swoiey popędliwośći/
Zápámiętał wszelákiey zgołá ludzkośći:
Vpádłego żebraká przenászláduiąc.
Y śmierć vtrapionemu iáwnie gotuiąc.
Ponieważ ták przeklęctwo tedy miłuie/
Niechayże ie zły człowiek ná sobie czuie:
Iż go błogosłáwieństwo wielce mierźiáło/
Day to Pánie/ áby go wiecznie miiáło.

Jáko

Jáko drugi członki swe okrył odźieniem/
Ták on zewßąd obłożon iest złorzeczeniem.
A to też/ iáko wodá/ w iego wnetrznośći/
A iáko tłusty oley/ wpiło sie w kośći.
Bodayże sie tym płaßczem wiecznie nákrywał/
A tegoż pásá ná swe boki vżywał:
Te pomste/ to przeklęctwo/ da Bog/ vczuie/
Ktokolwiek bez mey winy ná mie folguie.
Boże moy/ ty bądź zemną: przez imie swoie/
Ty mie rátuy: bo wielkie są łáski twoie.
A iam człowiek vpádły/ człowiek wzgárdzony/
A ná sercu nieznośnym żalem strapiony.
Jáko ćień pochylony/ gdy słońce gáśnie/
Ták y ia nießczęśliwy nißczeie własnie.
Ták sie vmykam/ ták sie kryie po świećie/
Jáko konik/ czuiąc chrzest bliskich nóg lećie.
Od głodu ledwie nogi włoczę: á ćiáło
Vschło/ iáko wilgośći w kośćiách nie zostáło.
Przyßedłem do wßech niemal ludźi w ohydę/
Głową/ widzę/ kiwáią/ gdźiekolwiek idę.
Wspomoż mie/ mocny Boże/ á w mey żałośći
Podeprzy mie z oney swey dawney litośći.
Niech ręke twoie znáią/ niechay sie dowié
Zły człowiek/ żeś ty łáskaw ná moie zdrowié.
Niech on klnie/ ty błogosław: niech sie morduie/
A dármo: sługá záś twoy niech sie ráduie.
Niechay lękkość/ iáko płaßcz ná sie oblecze/
Niech hánbę wzuie ten/ kto fałß ná mie wlecze.
A ia wiec Pánu dźięki będę oddawał/
A iego chwałę w gestym ludźie wyznawał:
Ktory czásu potrzeby stał przy vbogim/
A bronił go przećiwko tyránnom srogim.

PSALM CX. 110

Dixit Dominus Domino meo.

Rzekł Pan do Páná mego swym głosem łáskáwym/
Siadź mi po boku práwym:
Aż twe nieprzyiaćioły złupione ze zbroie/
Jako inszy podnożek dam pod nogi twoie.
Ná kray świátá rościągne z Syonu wielkiego
Władzą krolestwa twego:
A ty ná wszystkie strony vżyway praw swoich/
Roskázuiąc w posrzodku nieprzyiaćiol twoich.
Czásu ruszenia twego/ przy tobie swym Panie/
Twoy lud chętliwie stánie.
Lud w cnotách okázały/ świetny w pobożności:
Rosá rożáney zarze/ krew twoiey młodości.
Przysiągł Pan/ á zá iego żal nie chodźi słowem:
Tyś Melchisedechowem
Porządkiem kápłan wieczny: Pan przy boku twoim
Ná wieki: Pan tyránny zetrze w gniewie swoim.
Sąd swoy rościągnie: polá trupámi okryie/
Książe możne zábiie:
Krwią płynącą będźie pił wodę pátokową:
Przeto niebá dośięże wysokiego głową.

PSALM CXI. 111

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

PAná ia záwżdy miedzy cnotliwemi/
Chętnie wspomináć będę rymy swemi.
Chwálne są spráwy iego: wielką czuie
Roskoss/ kto sie im pilnie przypátruie.

Co pocznie/ wszytko pełno iest zacnośći/
Pełno powagi: wiek sprawiedliwośći
Jego nie przetrwa żaden: á ná ziemi
Wiecznie pámietny będźie cudy swemi.
Pan dobrotliwy/ Pan to miłośierny:
Nieprzyiaćielskim łupem swoy lud wierny
Hoynie bogáći: ná swe stánowienié
Wiecznemi czásy będźie miał baczenié.
Moc swą okazał/ gdy wygnał pogány/
A swe postáwił w ich krolestwie pány.
Spráwy rąk iego prawdą miárkowáné
Spráwiedliwośćią práwą prostowáné.
Te sie ná wieki żadnych lat nie boią:
Bo ná ßgerośći/ y ná prawdźie stoią.
Pan sługi swoie z niewoley wybáwił/
A tym swoy wieczny testáment zostáwił.
Pan imie nieśie wielce świetobliwé/
A niepostußnym záraz y strášßliwé.
Przednieyßa mądrość/ kto sie boi Bogá:
To do rozumu/ y do sławy drógá.

PSALM CXII.

Beatus vir qui timet Dominum.

SZczęśliwy człowiek prawdźiwie/
Kto w boiáźni Páńskiey żywie:
A iego ma roskazánié
Zá osobliwe kochánié.
Jego potomstwo ná ziemi
Porowna záwżdy z możnemi:
Plemie dobrych ludźi wßedźie
Z łaski Páńskiey kwitnąć będźie.

W iego domu ná czás wſzelki /
Naydźie ſie doſtátek wielki:
Jego vprzeymey dobroći/
Wiek nadłuższy nie okroći.
Niechay ćmá iáka chce wſtánie/
Dobrym świátłá záwżdy oſtánie.
Pan o cnotliwym narodźie
Pieczą ma w káżdey przygodźie.
Dobry/ prędki do litośći/
Vdźiela ſwey máietnośći:
A ſłowá ſwe ták miárkuie/
Że w nich płochość nie pánuie.
Wiec/ gdy nieſzcześćie przypádnie/
Káżdemu wytrzyma ſnádnie.
A iego ſzczodrobliwośći
Pámiątká trwa ku wiecznośći.
Złe ięzyki go nie trwożą/
Beſpieczen w nádźieie Bożą:
A pewien/ że w krotkim cześie
Zły człowiek pomſtę odnieśie.
Vbogim dawa obfićie:
A też ſławá znákomićie
Jego vczynnośći ſłynie/
A chwałá nigdy nie zginie.
Ná to pátrząc zły boleie/
Gniewem/ y zazdrośćią mdleie:
Táki/ co w głowie vrádźi/
Do ſkutku nie doprowádźi.

PSALM CXIII. 113

Laudate pueri Dominum.

Dziatki niewinne/ pánienki vczćiwé/
Spiewayćie imie Páńskie świetobliwé.
To niechay záwżdy w vśćiech ludzkich ſłynie/
Poki pámietny wiek ſwym torem płynie.
Gdźie zarze wſchodzą/ y gdźie západáią/
Wßędy niech imie Páńſkie wyznawáią.
Ten ma narody wßytki pod nogámi/
A iego ſławá buia nád gwiazdámi.
Kto kiedy z Pánem tym porowna? ktory/
Dźiwnie wyſoko śiedząc/ przedſie z góry
Á co ná niebie/ y co ieſt ná źiemi/
Oczymá widźi nievchronionemi.
Ten vbogiego wźiąwßy z gnoiu práwie/
Vmie poſádźić ná Kśiążęcey láwie.
Ten máć niepłodną/ y zietą troſkámi/
Lubemi ćießy zá czáſem dźiatkámi.

PSALM CXIV. 113/

In exitu Iſraël de Ægypto.

NA ten czás/ gdy Zydowie doſtawßy ſwobody/
Byſtré Nylowé żegnáli wody/
Wielka tám ná nich láſká Páńſka ſie znáczyłá/
Á niepodobna ku wierze śiłá.
Morze/ pátrząc/ vćiekło: tákże Jordanowy
Obroćił ſie wſpák ſtrumień do głowy.
Góry capom podobne weſołym/ á ſkáły
Jáko iágnietá młode ſkakáły.
Morze/ czemuś vćiekło? przecześ Jordanowy
Strumieniu/ wſpák ſie wroćił do głowy?
Góry/ czemuśćie capom podobne ſkakáły?
A wy/ by młode iágnietá/ ſkáły?

Bytność Páńską/ y góry/ y rzeki ßaloné/
A morze czuło nieviezdżoné:
Ktory z krzemieniá zdroie/ á z twárdey opoki
Mocen wyćisnąć strumień głeboki.

PSALM CXV. 115

Non nobis Domine non nobis.

NIe nam/ náß Pánie/ stworzeniu podłemu/
Ale czyń sławę imieniowi swemu.
Niechay wiádomé/ niechay znáczne wßędźie
Twe miłośierdźie/ twoiá prawdá będźie.
Niechay poháńcy sprośni nie pytáią/
Gdźie teraz ich Bóg/ ktoremu dufáią?
Náß Bóg ná niebie: cokolwiek zámyśli/
Wßystko sie muśi sstáć po iego myśli.
A ich bálwany ze srebrá/ ze złotá/
Nic nie są/ ieno ludzkich rąk robotá.
Gębą nie mowią/ okiem nie pátrzáią/
Vchem nie słyßą/ nosem nie wącháią.
Ręką nie śćisną/ nie postąpią nogą/
Gárdłem żadnego głosu dáć nie mogą.
Boday ták y ći/ ktorzy ie dźiáłáią/
A owßem/ ktorzy w nich nádźieie máią.
Izráhel w Pánu niech nádźieie stáwi/
A on go wßelkich trudnośći pozbáwi.
Niech sie ná Páná dom Aronow spuśći/
A on go z łáski swoiey nie opuśći.
Niech mu dufáią/ ktorzy sie go boią/
Bo krom wątpienia w łásce iego stoią.
Pan o nas pomni/ Pan nam błogosłáwi/
A znácznie narod Zydowski wystáwi.

Wszytkim on łáskaw/ktorzy służą iemu
Ták w małym wieku/ iáko dorosłemu.
Pan łáskę swoie rozmnoży nád wámi.
Y nád wászemi tákże dźiateczkámi.
Ray wam ná wieki wieczne błogosłáwił/
Ten ktory niebo y ziemie postáwił.
Niebo wysokie iego iest mieszkánie/
A ziemie ludźiom podał w vżywánie.
Nie martwi/ Pánie/ będą cie chwalili/
Ani ci/ ktorzy pod ziemie wstąpili.
Ale my ktorzy ná świecie żywiemy/
Wiecznemi czásy sławić cie będźiemy.

PSALM CXVI. 116

Dilexi, quoniam exaudiet Dominus.

MAm przecz Páná miłować/ktory z łáski swoiey/
Raczył vsłyszeć głos prośby moiey.
Dał mi vcho łáskáwe: tego będę wzywał/
Poki duch we mnie będźie przebywał.
Już mi ná szyie práwie śmierć okrutna była
Swe nievchronne sidłá wrzucíłá.
Już mie były piekielne kłopoty ścisnęły/
Y trwogi práwie ostátnie zięły.
W tákiey przygodźie będąc człowiek nieszczęśliwy
Wzywałem Páná: Boże prawdźiwy/
Do cíebie sie vciekam/ á ty z łáski swoiey
Chćiey śmetney dussy dopomoc moiey.
Pan wielce miłośierny/ wielce sprawiedliwy/
Y nád vpadłym Pan lutościwy.
Pan (mowie) stroż prostoty/ mnie vdrzęczonemu
Pomogł z nieszczęścia słudze swoiemu.

Wroć ſie do wczáſu ſwego/ duſzo vtrapiona/
Gdyś z láſki Páńſkiey oſwobodzona.
Duſzá od śmierći wolna/ lzy w oczách ſtánely/
Nogi żadnego ſzwánku nie wziely.
A będę/ nád mnieniánie ludźi nieżyczliwych/
Jeſzcze policzon w regeſtrze żywych:
Wſzytkę ſwą myśl proſtuiąc ku celowi temu/
Abych ſie Pánu podobał ſwemu.
Wierzylem ſłowom iego/ y tożem wyznawał/
Aczem iuż w troſkách práwie vſtawał.
Mowilem vćiekáiąc: nádźieią w człowiecze
Prozna: Bog tylko zyśći/ co rzecze.
Jákie ia tedy tobie/ Pánie/ dáć mam dźieki/
Zá te ták ſzczodre dáry twey ręki?
Czáſze zbáwienną wezmę/ y cześć naświetſzemu
Vczynię ſłuſzną imieniu twemu.
Tobie przy wſzytkim zborze/ o Boże láſkáwy/
Chcę w obietnicách ſwoich być práwy.
Drogo ty krew v śiebie ſług ſwoich ſzácuieſz/
A wſzelkiey krzywdy ſrodze wetuieſz.
Jam ſługá twoy/ iam ieſt ſyn niewolnice twoiey/
Tyś mie obronił w przygodzie moiey.
Tobie ia wdźięczne ſerce będę ofiárował/
A twe z wielką cźćią imie miánował.
Tobie przy wſzytkim zborze/ o Boże láſkáwy/
Chcę w obietnicách ſwoich być práwy.
Chcę być práw przy powſzechnym ludu twego zborze/
W twym świętym mieśćie/ w twym zacnym dworze.

PSALM CXVII. 117

Laudate Dominum omnes gentes.

WSzelki narod/ wßelkie plemie/
Cośćie w krąg obśiedli źiemie/
Páná z chęćią wyznawayćie/
Jemu cześć y chwałę dayćie.
Abowiem nas vmiłował/
Hoynie łáską swą dárował:
A iego prawdá státeczna/
Nie może bydź iedno wieczna.

PSALM CXVIII. 118

Confitemini Domino quoniam bonus.

CHwalćie Páná prze dobroć iego niewymowną/
A prze litość wiekom rowną.
Jzráhel niechay powie/ że Páńskiey dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Dom Aronow niech powie/ że Páńskiey dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Słudzy Páńscy niech mowią/ że iego dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Wzywałem go w przygodźie/ á on w mey ćiężkośći
Vżył nádemną litośći.
Máiąc Páná po sobie/ iuż ia z ludzkiey strony
Nie mogę być vßkodzony.
Máiąc Páná obrońcę/ vpad vyźrzę swemá
Nieprzyiaćielski oczemá.
Bespieczniey Bogu dufáć/ niżli człowiekowi/
Niż nawiętßemu krolowi.
Wielki lud mię był obległ: ále proßąc Bogá/
Nie vßłá ich áni nogá.
Zewßąd mię byli práwie/ zewßąd obegnáli/
Bog mi zdárzył/ że przegráli.

Obśiedli mie / by pszczoły : zgáśli / by śurowy
Zapalony krzak ćierniowy.
Nie śil śie zły człowiecze : bo ieślim śwánkował /
Wnet mie moy Pan porátował.
On ieśt moiá potężność / on wesele moie /
Jemum winien zdrowie swoie.
Dobrych pobożnych ludźi / wszytki są mieszkánia
Pełne wdzięcznego śpiewánia.
Silna ieśt ręká Páńska / śiłá dokázuie /
Silna / y śilnie woiuie.
Smierći / prozno mi grożiß : nic mi nie śtráßliwe
Twoie strzały popędliwe.
Otom ia żyw : y będę sławił po wßey źiemi
Sprawy Páńskie rymy swemi.
Karał mie Pan / y wedle woley swey frásował :
Jednák mie śmierći záchował.
Otworzćie mi drzwi Páńskie : niech dam dźięki swemu
Dobrodźieiowi wielkiemu.
To są one żywego Bogá wdzięczne progi /
Tu cnotliwym wolne drogi.
Tobie dźięká : tyś przyiął wdzięczne prośby moie /
Tobiem winien zdrowie swoie.
Kámień od rzemieślników niedbálych wzgárdzony
Ná kąt czelny ieśt włożony.
A to przywłaßczyć muśiem Páńskiemu przeyźrzeniu /
Co dźiś u nas w podźiwieniu.
To ieśt on dźień ßczęśliwy / dźień błogosłáwiony /
Ku pocieße nam spráwiony /
Miey nas w obronie swoiey : zdarz / oycze łáskáwy /
Teráźnieyße náße spráwy.
Niechay idźie wßelakim ßczęśćiem obdárzony
Krol od Boga náznáczony.

My /

My/ co Pánu w kościele iego vsługuiem/
Wßego dobrá wam winßuiem.
Bog Pan práwy: ten świátłem swoiey życzliwości
Rozświecił náße ćiemności.
Vwiążćie ćiaglym ßnurem v Páńskiego stołu
Nowotárgánego wołu.
Tobie ia dzięki czynię/ Boże moy prawdźiwy/
Ciebie chwałe pokim żywy.
Chwalćie Páná prze dobroć iego niewymowną/
I prze litość wiekom rowną.

PSALM CXIX. *Beati immaculati in via.* 119

Aleph.

Szczęśliwi/ ktorzy sie Páńskim zakonem spráwuią/
Ktorzy Páná/ y wyrokow iego náśládnią.
Nie máß grzechu kedy Páńskie práwá vważono/
Wolá twoiá/ Pánie/ áby pilnie ich strzeżono.
Day Boże/ ábych vmiał strzedz twego roskázánia/
Dobrá moiá/ bedęli żył wedle twego zdánia.
Náuczmie praw swoich/ á ia niech tobie dźiękuię/
Wedla tych ia żyć chcę/ tylko niech pomoc twą czuię.

Beth.

Czym sie młody człowiek lepßy: gdy strzeże słow twoich:
Toć iest moy cel: nie day/ Pánie/ mijáć vstaw swoich.
W sercu chowam twe wyroki/ bych był praw od złości/
Vcz mie/ nieśmiertelny Pánie/ twey spráwiedliwości.
Twoie sądy opowiádam záwżdy vsty swemi/
Ktore v mnie mieysce máią przed skárby wßytkiemi.
W tych sie ćwicze vstáwicznie/ tym sie przypátruie/
Tych nigdy nie przepámietam/ w tych sobie lubuie.

Gimel.

Vyycz zdrowia/ żebych przy twym słowie stał státecznie/
Otworz mi wzrok/ niech ná zakon pátrze twoy beſpiecznie.
Nie táy praw swych przychodniowi biednemu ná ziemi/
Duſzá moiá wiecznie teſkni zá ſądámi twemi.
Przeſtępcá twoich porządkow v ćiebie przeklety/
Mnie vchoway hánby: bo ia czcze twoy zakon świety.
Książętá przećiw mnie mowią/ á ia ſłowá twoie
Rozbieram: to ſą pociechy/ to ſą rády moie.

Daleth.

Dvſzá moiá mdleie: rácz ia ſłowem swym ochłodźić/
Chęć moie widźiſz: day bych mogł woley twey dogodźić.
Day mi swoy zakon znáć/ niech ſie cudow twoich dowiem/
Táię w troſkách: wedle ſłow swych opátruy mie zdrowiem.
Błąd odeymi/ á okaż mi łáſkáwie ſwe práwá/
Cnotá moy cel/ w ktory pátrze/ y twoią vſtáwá.
Przy twoich wyrokách ſtoie: nie gárdźi mną/ Pánie/
Szćieżką prawdy twey pobieże/ gdy moy fráſunk ſtánie.

He.

Nawiedź mie na dróge praw swych/ náucz mie ich chować.
A ia ſzczerze chce wedla nich żywot swoy ſprawować.
Prowadź mie ſzćieżką swych vchwał: do tegom ia chćiwy/
Do tego mie wiedź: niech niedbam o zyſk niecnotliwy.
Odwroć wzrok moy od márnośći/ niech przy tobie ſtoie/
Pomni ſłowo ſwoie: oto ia ćiebie ſie boie.
Vchoway mie hánby: boś ty vznawcá prawdźiwy/
Broń mie chętnego twey prawdźie/ iákoś ſprawiedliwy.

Vau.

GRaż mi łáſke/ iákoś rzekł ábym to mogł ſwoim
Obmowcow wywieść/ że ſłußnie vſam ſłowom twoim.
Nie bierz z vſt mych ſłowá prawdy: czekam ia twych ſądow/
Ábede ná wieki wieczne twych przeſtrzegał rządow.
Prawdźie bedąc przyiaćielem wolno chodze/ Pánie/
Twe ſłowá krolom powiádam / á nie wſtyd mie zá nie.
Kocham ſie w twym roſkazániu/ to wielce miłuie /
To ná reku noße/ ále y w ſercu piáſtuie.

Zain.

POmni ślub ſwoy: toć ieſt vfność/ y ochłodá moiá/
Slub twoy mie wraca od śmierći oſtátniey podwoiá.
Niech ſie hárdźi śmieią/ ia twych praw nie odſtepuie:
Ja twe wieczne ſądy pomnie/ zkąd pocieche czuie.
Tarne wßytek/ ná przeſtępce pátrząc vſtaw twoich/
Ktore v mnie ſą zá pieśni/ dokąd tu lat moich.
Jmie twe w nocy rozczytam/ y twe przykazánie /
To ieſt praca/ vſtáwiczne to moie ſtáránie.

Heth.

PÁnie/ to dźiał/ y cześć moiá/ vſtaw twych pilnowáć/
Proße/ rácz ſie wedle ſłow ſwych nádemną ſmilowáć.
Przypátrzyłem ſie ſwym myślom: błąd wßytki me ſpráwy/
Przetożem ſie wolał kwápić do twoiey vſtáwy.
Noßąc petá niepobożnych/ twoy zakon wyznawam/
Dla chwały twych ſądow wiernych/ o polnocy wſtawam.
To przyiaćiel moy/ kto pilen twego roſkazánia/
Pełen świát twey łáſki: życz mi prawdy twey vznánia.

Teth.

Laskáwieś sie zemną obszedł wedle słow swych/ Jowá/
Day mi rozum/ ktory waże wielce twoie słowá.
Błądziłem pokim troſk nie znał/ dźiś lepszy karány:
Obiaw mi swoy státut/ Pánie w dobroć nieprzebrány.
Hárdzi ná mie/ fałszem idą/ ia twych práw pilnuie/
Oni ciałá tucza/ ia twe vchwały lubuie.
Náuczyły mie/ strzedz twoich wyrokow/ kłopoty:
Pożyteczniejszy zakon twych vſt/ niż krusec złoty.

Iod.

Jestem czyn rąk twych: day wyznáć swoie roskazánie/
Dobrzy ze mnie rádość máią/ żeś ty me vfánie.
Sprawiedliwe sądy twoie: słusznie mie frásuiesz/
Vfam/ że sie/ wedle słow swych/ nádę mną zmiłuiesz.
Z litości twey iam żyw: zakon twoy moie kochánie/
Pomści krzywdy mey/ niech ia twe czynie roskazánie.
Kto twoich wyrokow strzeże/ zemną niech sie znaża/
Myśl posłuszna twych práw niechay wstydu nie odnaża.

Caph.

Serce czekáiąc vstawa/ nádźieią nie stánie?
Y oczy pátrząc vstáły ná twoy ratunk/ Pánie.
Wiedne iáko skorá w dymie/ wżdam strzegę práw twoich/
Rychłoż nad nieprzyiaćielem krzywd wetuiesz moich?
Dóły podemną kopáią/ przećiw práwu twemu/
Szczerą prawdą twe wyroki: wyrwi mie z rąk złemu.
Niszczy mie/ gdźie może/ á ia strzegę twey vstáwy/
Wedla ktorey day/ bych vmiał wieść wszytki swe spráwy.

Lamed

Lamed.

SLowá twoie/ prawdá twoiá ná wieki zostánie.
Tyś niebo/ y źiemie stworzył: á też y dźiś/ Panie
Twym porządkiem wszytko idźie/ wszytko słucha ćiebie:
Krom praw twoich/ ia nie mam gdźie vćiec sie w potrzebie.
Tych ia nigdy nie zápomnie: to iest zdrowie moie:
Wiedz o mnie słudze swym/ ktory waże práwá twoie.
Zli mie trapią/ że rozważam twe słowá státeczne/
Wszytkich rzeczy koniec widze: twe vstáwy wieczne.

Mem.

O Pánie/ iáko mnie wdźieczne są vstáwy twoie:
Te mie nád nieprzyiaćioły medrszym czynią moie.
Tych słucháiąc/ dowćipnieyszym/ niż moi mistrzowie/
A lepiey rzeczy vważam/ niż biegli stárcowie.
Ná te pátrząc/ mijam szćieżki dáleko złośliwych/
A trzymam sie/ iákoś kazał/ twych praw świetobliwych.
Słodsze niż miod w vśćiech moich twe Páńskie vstawy/
Z ich przestrogi z niepobożnym nie mam żadney spráwy.

Nun.

SLowo twoie iest pochodnia przed nogámi memi/
Rzekłem (co zyszcze) rządźić sie vstáwámi twemi.
Pośil mie vtrapionego/ wedle swego słowá:
Bierz ofiáre vst moich/ á mnie praw swych náucz/ Jowá.
Po śmierćiách stąpam/ á przedśie twoy zákon wyznawam/
Zli mie łowią/ ia przedśie twych vstaw nie zostawam.
To moy dźiał/ to roskosz moiá: ku temu celowi
Zmierzáć bede/ poki wieku sstawa człowiekowi.

Zamech.

JAko zakon twoy miłuie/ ták sie brzydze złemi:
Tyś nádzieiá/ tyś ieſt moiá obroná ná ziemi.
Precz ode mnie zli: ia Páńſkich vſtaw niech pilnuie/
Posil mie: niech ſie zá rzeczy plone nie vymuie.
Opátrz mie zdrowiem/ bych długo twoie chował práwá/
Stárleś wßytki ſwe zmienniki: bo ſproſna ich ſpráwá.
Znißczyleś przewrotne/ ſkąd znam ſpráwiedliwość twoie/
Twoim ſtráchem ciało tárnie/ ſądow twych ſie boie.

Ain.

NA mnie/ człowiecze cnotliwym/ nie day złym przewodźić/
Cieß mie láſką ſwą/ y rácz mie z ich rąk oſwobodźić.
Słow twych pátrząc/ y rátunku/ oczu mi nie zſtánie/
Smiłuy ſie/ á day mi poznáć ſwe wyroki/ Pánie.
Day mi poznáć ſwe wyroki/ Boże nieſtworzony/
A bierz ſie zá krzywdę ſwoie: twoy zakon zgwałcony.
Ktory v mnie drożßy perel/ y świetnego złotá/
Ten mnie miłſam/ á záś wßelka brzydká ieſt ſtomotá.

Res.

DZiwne ſą twe táiemnice/ ktorych myśl pilnuie/
Słowo twe świátłem mądrości proſte opátruie:
Tego prágnąc/ vſtá zieią: weyźrzy miłoſiernym
Okiem na mie ták/ iákoś zwykł czynić ſwoim wiernym.
Rządź mie ſłowem ſwym/ niech nie ma złość nádemną wlá-
Zbaw mie troſk/ á twe vchwały będą v mnie w wądze. (dze/
Roświeć mie ſwą iáſną twarzą/ náucz mie práw ſwoich/
Ktorych wzgárdá ćiężki z oczu płácz wyćiſka moich.

Zade.

Zade.

O Pánie/ wßytki postępki twoie ſprawiedliwe/
Zakon twoy nienágániony/ świádectwá prawdźiwe.
Gniew mię pali/ że zły człowiek słowy gárdźi twemi/
Słowá twe w ogniu pławione: ia ſię cießę iemi.
Tych ia nie zápomnię/ iákomkolwiek ieſt wzgárdzony/
Wieczna twoiá ſprawiedliwość/ zakon niewzrußony.
W troſkách naywietßych záwżdym twe vchwały miłował/
Twicz mię ná ſwą myśl/ iákobyś zdrowiem mię dárował.

Coph.

VSłyß Pánie (k tobie wołam) nárzekánie moie:
Vſłyß/ á rátuy: niech świete chowam práwá twoie.
Vprzedzam świtánie/ do twych wyrokow wzdychaiąc/
Vprzedzam ſtraż/ w twym zakonie świetym rozmyśláiąc.
Słyß głos moy/ á potwierdź mię/ wedle ſwego słowá/
Zli nádemną tuż/ ále práw twych dáleko/ Jowá.
A tyś ieſt bliſki ſwym wiernym: wßytki ſą ſtáteczne/
Wyroki twoie/ y muſzą trwáć ná czáſy wieczne.

Res.

WRbaw mię z vćiſku/ gdyż ia pomnię práwá twoie/
Broń mey ſpráwy/ á wyzwol mię/ pomniąc ſłowo ſwoie.
Złych vpadek czeka: bo twych niechcą práw pilnowáć/
Tyś Pan ieſt wielkiey litości/ ty mię rácz záchowáć.
Zewßąd vćiſk mam/ á przedſię przy twey prawdźie ſtoię/
Boleię pátrząc/ że depcą zli náuke twoie.
Zakon twoy miłuię/ ty też vmiłuy mię/ Jowá/
Prawdźiwe ſą twe powieści/ nieprzetrwáne słowá.

Sin.

Adoźni mie trapią/ á ia twych wyrokow pilnuie/
Ktore drożey/ niźli korzyść nawietßą/ ßácuie.
Falß mie mierźi/ twe vſtáwy vlubiłem ſobie/
Siedmkroć ná dźień/ przez twą prawdę/ dáie chwałę tobie.
Pokóy wielki miłośnikom praw twych/ á zgorßenie.
Żadne: pátrze ná twoy rátunk/ y ná twe rzeczenie.
Praw twych ſtrzegę/ ſądy pomnię/ ſłowá chowam: bo me
Wßytki ſpráwy/ wßytki myśli tobie ſą wiádome.

Thau.

Niechay ważna będźie moiá modlitwá v ćiebie/
Rządź mie wedle ſwych obietnic/ y rátuy w potrzebie.
Chwalon z vſt mych będźieß/ gdy mi ziáwiß práwá ſwoie/
Chwalon będźieß: ſprawiedliwe ſą wyroki twoie.
Broń mie ręką ſwą: v mnie twe ważne roſkázánie/
Prágnę twey pomocy/ zakon twoy moie kochánie.
Żyw mie ſłowem ſwym ku ſwey cźći: iam/ iáko owcá/ zginął/
Szukay mie/ bo mnie twoy zakon z ſercá nie wypłynął.

PSALM CXX. 120

Ad Dominum cùm tribularer clamaui.

W Práždym vćiſku ſwoim wołałem do Páná/
A moiá prośbá záwżdy byłá wyſłuchána.
Rdźieś ćie tymże ſercem proßę Páná ſwego/
Obroń mie od potwarzy ięzyká zdradnego.
Co ſwym kłamſtwem pozyßczeß/ ięzyku wßeteczny/
Jedno ludzką nienawiść/ á gniew Boży wieczny:
Twoie ſłowá ſą ſtrzały iádem nápoione
Smiertelnym/ twoie ſłowá węgle rozpalone.

Miedzy zboycy (niestety) iest mießkanie moie/
Miedzy ludem nieludzkim trawie lata swoie.
Mnie mil pokoy/ á oni w zwádzie sie kochaią:
A gdy zgodę wspomione/ mieczow pomykáią.

PSALM CXXI. 121

Leuaui oculos meos in montes.

Człowiek ia nießczęśliwy/ człowiek strapiony/
Oczy smutne podnoße ná wßytki strony.
Vpátruiąc/ ktoli sie mnie vżałuie/
Ktoli mie w złey przygodzie moiey rátuie.
Dußo moiá/ przedśie ty tuß dobrze sobie:
Bog w nießczęściu twym bedzie pomocen tobie.
Bog ten ktory wysokie niebo zbudował.
Ziemski wßytkorodny krąg vgruntował.
To twoy stroż: ten cie z oczu nigdy nie spuści/
Ani nodze swánkować twoiey dopuści.
Stroża twego żaden sen nigdy nie zymie
Nie śpi stroż Izraelski/ ani sie zdrzymie.
Pan vstáwicznie bedzie przy boku twoim.
A ten cie zewßąd cieniem okryie swoim:
Że cie ani w dzień słońce gorące przeymie/
Ani zimno mieśiącá nocnego zeymie.
Cokolwiek pocznieß/ bądź to dom cie zgbáwi/
Bądź cie z niego potrzebá dálßa wypráwi:
Wßędy nád sobą doznaß Pánskiey opieki/
Ná dźiś/ y potym záwżdy ná wßytki wieki.

PSALM CXXII. 122

Lætatus sum in his, quæ dicta sunt mihi.

RAd to słyszę/ że dom Páński náwiedźić mamy/
A vyźrzem/ o Jeruzálem/ twe piękne bramy.
Jeruzálem/ wzor miast zacnych/ ozdobá świátá:
Zgodą mieszczan swych spoiona ná wieczne látá.
Tám ku służbie Páńskiey/ iáko zakon skázuie/
Narod Zydowski ze wszytkich kráin wstępuie.
Tám práwo/ tám iest zásádzon pálac sądowy/
Tám stolicá/ y on zacny thron Dawidowy.
Niechże w tobie/ piękne miásto/ pokoy przebywa/
Ktorego niech twoy przyiaćiel z tobą vżywa.
Pokoy w twárdych básztách twoich niechay się mnoży/
A obfitość swe w pálacách gniazdo záłoży.
Prze bráćią ze wszech namilszą/ prze krewne moie/
Wiecznie się ia stáráć muszę o dobre twoie.
Prze dom Páński świętobliwy/ ná twe pożytki/
Gotowem zdrowie swe ważyć/ y śiły wszytki.

PSALM CXXIII. 123

Ad te leuaui oculos meos

BOże/ ktory mieszkasz nád wszytkiemi nieby/
Prozen y trosk ludzkich/ y wszelkiey potrzeby:
Do ćiebie ia wznoszę smętne oczy swoie/
O Pánie/ nádźieio/ y zbáwienie moie.
Jáko w niedostátku ná Páńską pogląda
Głodny sługá rękę/ y łaski pożąda:
Jáko niewolnicá/ ktorey głod doymuie/
Coraz pániey swoiey ręki vpátruie.
Tákżeć oczy násze obćiążone łzámi/
Ná Páná pátrzáią: owa się nád námi
Smiłowáć/ iáko Pan miłośierny/ raczy:
A występow nászych łáskáwie przebaczy.

Vżal ſie nas/ vżal/ nieśmiertelny Boże/
Abowiem iuż ledwie cierpieć wiecey może
Náße człowieczeńſtwo pośmiechow/ y wzgárdy:
Ták nas ten lud trapi ſwoim ßcześćiem hárdy.

PSALM CXXIV. 124

Niſi quia Dominus erat in nobis.

BY był Pan nie ták łáſkaw ná náße zdrowie:
Niechay ćne Izráhelſkie potomſtwo powie:
By była nie ták ku nam życzliwość Páńſka/
Gdy ná nas wßytká śiłá przyßłá pogáńſka
Jużby nas (ták ſie byli wśćiekle vpárli)
Jużby nas práwie byli żywo pożárli:
Jużby nas powodź ſtráßna/ iużby nas byłá
Nawáłność nieſłychánych wod zátopiłá.
Pánu Bogu niechay cześć będźie ná wieki/
Że nas raczył z ich ſrogiey wyrwáć páßczeki.
Wywikłáliśmy ſie z ich śieći zdrádliwych/
Jáko wiec lichy ptaßek z rekú myśliwych.
Niechayże nam ná potym ſtrách nie pánuie/
Ponieważ ták wielmożny Pan o nas czuie:
Pan/ ktory ſwoią ręką niebo zbudował/
Y ziemſki wßytkorodny krąg vgruntował.

PSALM CXXV. 125

Qui confidunt in Domino, ſicut mons Sion.

KTokolwiek mocnie vfa Pánu ſwemu/
Nieporußony ſtoi: Syońſkiemu
Wierzchowi rowien/ ktorego nie mogą
Gwałtowne wiátry pożyć żadną trwogą.

Jako w krąg práwie gory otoczyły/
Jerozolimę: ták Pan lud swoy miły
Wálem swey łáski zewßąd osypuie/
A w żadną trwogę ich nie odstępuie.
Ani dopuści/ żeby lud przeklęty
Wiecznie vciskáć miał iego zbor świety:
Aby snadź cnotą nieszczęściem strapiona
Nie była iáko nákoniec zgorßona.
Dobrym day dobrze/ sprawiedliwy Pánie:
A kto ná drodze niepobożnych stánie/
Niech wiedzion będzie zá niepobożnemi/
A ty miey pokoy/ Izráhelska ziemi.

PSALM CXXVI. 126

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion.

GDy z okrutney Bábilony
Páński lud był wyzwolony/
Człowiekowi ták się zdáło/
Jákoby mu snić się miáło.
Tám dopiero nárzekánie/
Tám płácz wstał/ y wzdychánie.
A rádości nástąpiły
Ná to mieysce/ y śmiech miły.
Tám poganin zazdrośćiwy
Znák (powiáda) niewątpliwy
Okazał Bog świátu wßemu:
Że iest łáskaw ludu temu.
Łáskaw iest Pan ludu swemu/
Okazał to świátu wßemu:
Z okow ćiężkich nas wybáwił/
A ná swobodzie postáwił.

Rzi/ Pánie/ co zostáli/
Day/ áby tám nie mießkáli:
Ale ßli ták ſpießnym biegiem/
Jáko ſtrumień pełnym brzegiem.
Kto śiał w płaczu/ żnie w rádości:
Náßá śiéw byłá w gorzkości:
Oto zdárzył Pan/ że y my
Z weſelem ſnopy nośimy.

PSALM CXXVII. 127

Niſi Dominus ædificauerit domum.

JEśli domu ſam Pan nie zbuduie/
Prozno człowiek o nim ſie fráſuie:
Jeſli miáſtá ſam Pan ſtrzedz nie bedźie/
Prozno czuie ſtraż po blánkách wßedźie.
Prozno z domu przede dniem wychodźiß:
Prozno mrokiem oſtátnim przychodźiß:
Nie zárobiß áni pożywienia/
Nie bedźieli z nieba wſpomożenia.
Ale/ komu Pan ieſt miłośćiwy/
Dáie mu ſen oczom pożądliwy:
Dáie dźiatek wdźieczne w domu roie:
Toć ieſt/ Pánie/ pożegnánie twoie.
Nie ták groźne/ nie tak ſą ſtráßliwe/
W reku meſkich ſtrzały popędliwe:
Jáko kiedy przy oycowſkiey głowie
Zaſtáwią ſie cnotliwi ſynowie.
Szczęśliwy to miedzy ßczęśliwemi/
Kto ſwoy ſáydak ſtrzałámi tákiemi
Obwárował: gdy przed ſądem ſtánie/
Z práwá mu/ y ſercá doſtánie.

PSLM CXXVIII. 128

Beati omnes, qui timent Dominum.

Szczęśliwy człowiek prawdźiwie/
Kto w boiaźni Páńskiey żywie:
Gotow pełnić/ co on swemi
Wyrzekł vsty naświętszemi.
Temu iego wierna praca
Nigdy sie w żal nie obraca:
Ale czego źiemi zwierzy/
Wszytko mu z lichwą odmierzy.
Jáko/ wiiąc sie po tyce/
Płodny krzak winney máćice/
Obfituie w słodkie groná:
Tak Bogoboynego żoná.
Oćiec śiedźie zá swym stołem/
A dźiateczki stoią kołem/
By w buynym sádźie źielone
Oliwki nowo sádzone.
To ma odnieść niewątpliwie/
Ktokolwiek pobożnie żywie/
Tego śiedząc ná Soynie/
Będźie miał Pan w swey obronie.
W Rzeczypospolitey zgodę/
A cálą wyźrzy swobodę:
Wyźrzy synow swoich plemie/
A spokoyną zewszád źiemie.

PSALM CXXIX. 129

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

MOga rzéc Páńscy wybráni:
Z młodości nas trapili/
Trapili środzy pogáni/
Przedsie nas nie pożyli.
Grzbiety nam środze oráli/
Nieznośnemi plagámi:
Z głodem nas mordowáli/
Z ciężkimi pracámi.
Pan wieczny sprawiedliwości
O swoy lud sie zástáwił:
Potłukł pętá w swey srogości/
A nas niewoley zbáwił.
Boday zginął/ kogo sławá
Boli miástá Páńskiego:
Boday vschł/ iáko trawá
W wierzchu muru twárdego.
Trawá/ ktora nie czekálá
Rázu kosy siekácey:
Ale przed czásem znißczálá
Ogniem gwiazdy gorácey.
Tá reki nie nápełniłá
Żeńcowi ochotnemu:
Ani łoná obćiążyłá
Noßarzowi pilnemu.
Ani/ ktorzy przemiiáli
Czásu zbieránia zboża/
Robotnikom winßowáli:
Łáská nád wámi Boża.

PSALM CXXX. 130

De profundis clamaui ad te Domine.

W Troskách głębokich pomurzony/
Do ćiebie/ Boże niezmierzony/
Wołam: rácz smutne prośby moie
Przyiąć w łáskáwe vszy swoie.
Jeśli tey z námi surowości
Będźieß chćiał vżyć/ iáko złości
Náßeśá godne: kto práw/ Pánie/
Przed srogim sądem twym zostánie?
Aleś ty Pan ieśt dobrotliwy/
Pan z przyrodzenia lutośćiwy:
Co przećiw tobie v wßech ludźi
Vczćiwość wielką w sercu budźi.
Cießy mie/ Pánie/ dobroć twoiá/
Cießą mie słowá: dußá moiá
Vpátrza twego smiłowánia/
Bárźiey niż nocna straż świtánia/
Bárźiey niż nocna straż świtánia/
Prágnie duch twego smiłowánia.
O Izráhelu/ niech sie dźieie
Co chce/ ty w Pánu kłádź nádźieie.
V tego litość nie przebrána/
V tego pomoc nieczekána:
Ten miłośierdźiu swemu gwoli/
Ze wßech ćie grzechow twych wyzwoli.

PSALM CXXXI. 131

Domine non eſt exaltatum cor meum.

W Jeczny Boże/ nie naydźieß pychy w sercu moim/
Anim ia zwykł przenośić chudßych okiem swoim:
Ani sie ia na wielkie názbyt kaße rzeczy/
Ani sie ia nád rozum wysádzam człowieczy.

Niechay wiecznie nie vznam/ Pánie/ łáski twoiey/
Jeslim ia nie poniżył niżey duße swoiey/
Niż ießcze moy stan nieśie: rownie wiec ták licha
Dźiećiná zostáwiona do mátki swey wzdycha.
To iest kßtałt myśli moich: áni ia mam sobie
Pewnieyßego rátunku/ ieno vfáć tobie.
V Páná ma poćiechy ßukáć/ y obrony/
Kto niechce być w nádźiei swoiey omylony.

PSALM CXXXII. 132

Memento Domine Dauid.

POmni/ Pánie/ Dawidá/ y iego trudnośći/
Ktore ćierpiał w nádźieie twoiey życzliwośći.
Ktory tobie w te słowá przyśiągł swemu Bogu:
Niechce áni náwiedźić pierwey swego progu:
Ani ná swym łożu ledz/ áni oczu zmrużyć/
Ani pożądnych dárow snu słodkiego vżyć:
Aż płác nayde/ Boże moy/ twemu kośćiołowi/
A wymierze świetemu mieysce ołtarzowi.
Ale oto w Efráćie Pan ie znáki swemi
Jáwnie okazał/ miedzy pádoły leśnemi.
Podźmyß tedy pod iego namiot vlubiony/
A cáłuymy podnożek iego poświecony.
A ty/ o Pánie/ rácz wniść do swego pokoiá:
W ßczesną godźine rácz wniść ty/ y Arká twoiá.
Niechay kápłani twoi świecą pobożnośćią/
A sercá bogoboynych nápełni rádośćią.
Jesli Dawid sługá twoy łáske miał v ćiebie/
Niechćieyże y potomstwá odmiátáć od śiebie.
Przyśiągłeś Dawidowi wiernym słowem swoim/
Potomek twoy vśiedźie w máiestacie twoim:

A bedźli twe dźieci praw moich słuchały/
Á wiáry stárożytney mocnie przestrzegały:
Á oni/ y dźieci ich/ y tychże dźiedźice
Ná wieki nie wypádną z oycowskiey stolice.
Syon śie mnie podoba: to moie mießkánie:
To iest moy odpoczynek/ y wieczne kochánie.
Tu ia obfitość zrodzę wßeláákiey żywności/
Á nákarmie vbogie práwie do sytości.
Káplani moi świecić bedą pobożnością/
A sercá bogoboynych nápełnie rádością.
Tu Dawidowe plemię roskrzewie: tu swemu
Sławę nieugáßoną wźniece iedynemu.
Jego wßytki ogárnie wstyd nieprzyiaćiele/
A onemu korona zákwitnie ná czele.

PSALM CXXXIII. 133

Eccè quàm bonum, & quàm iucundum.

JAko rzecz piękna/ iáko rzecz przyiemna
Pátrzáć/ gdźie miłość pánuie wzaiemna
A bráćia sforni/ w ßczerey vprzeymości
Strzegą iedności.
Nie ták iest wdźięczny oley bálsámowy
Swieżo wylany ná włos Áronowy:
Skąd wonny płynie áż ná kray bogáty
Ostátniey ßáty.
Nie ták roskoßne krople są perłowe
Niebieskiey rossy/ ktore Hermonowe
Pástwiská zdobią/ kiedy wstáie z morzá
Ogniśta zorzá.

Bo kędy

Bo kędy zgodá świeta przemießkawa/
Tám Pan niebieski wßytko dobre dawa/
Wzbudzáiąc záwżdy ná mieysce oycowe
Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIV. 134

Ecce nunc benedicite Domino.

TEraz/ o wierni Páńscy służebnicy/
Ktorzy trzymaćie straż w iego bożnicy:
Teraz/ iáko to noc milczy/ wiecznemu
Chwałę oddaycie winną Bogu swemu.
Ręce ku iego mießkániu ściągaycie/
A winną chwałę iemu oddawaycie.
A Pan wam tákże będźie błogosławił/
Ten ktory niebo/ y ziemię postáwił.

PSALM CXXXV. 135

Laudate nomen Domini.

GŁudzy Páńscy/ ze wßech naświetßemu
Cześć imieniowi vczyńćie Páńskiemu.
Wy/ ktorym domu iego straż podáná/
Chwalćie godnego wßelkiey chwały Páná.
Ten Jzráhelá obrał przed inßemi/
Y vczynił go włością swą ná ziemi.
To Pan iest wielki/ Pan niezwyćiężony/
Nád inße wßytki bogi przełożony.
W iego iest władzy ziemiá/ y wysokie
Niebo/ y morzkie przepáści głębokie.
Ten z lochow ziemskich obłoki wyćiąga/
Y po powietrzu ßerokim rościąga.

Z deßczem ogniſte mießa łyſkáwice/
Miátrow dobywa z ſwey ſkrytey ſkárbnice.
Zbił plod w Ægyptćie pierwßy/ od człowieká
Poczawßy/ áż do bydlecego wieká.
Ná krolá náwiodł cudá nieſłychane/
Trapiąc ſámego/ y iego poddáne.
Siłá narodow/ śiłá miaſt wywrocił
Slawnych/ á możne krole mieczem ſkrocił.
Sehoná/ kráin Amorreyſkich páná/
A Ogá/ krolá rodnego Bázáná/
A Chánáneá wßytke: á ich źiemie
Podźielił miedzy Izrahelſkie plemie.
Wieczne ieſt imie twoie/ możny Pánie/
A ſławá twoiá nigdy nie vſtánie.
Ty ludem ſwoim rządźiß: ty káżdemu
Láſke okażeß znáczną ſłudze ſwemu.
Bogi Pogáńſkie ze ſrebrá ze złotá
Nic nie ſą/ iedno ludzkich rąk robotá.
Vſtá ich niemé/ oczy nie pátrzáią/
Vßy nie ſłyßą/ nozdrzá tchu nie máią.
Boday ták y ći/ ktorzy ie robili/
A owßem/ co w nich vfność położyli.
Ty domie/ Páná chwal/ Izráhelowy/
Domie Lewiego/ domie Aronowy.
Wßyſcy go chwalćie/ wßyſcy poſpólićie/
Co Pánu ſercem vprzeymym ſłużyćie.
Niech wiecznie będźie Pan pochwalon/ ktory
Vlubił ſobie wierzch Syońſkiey gory.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalćie Páná z dobroći iego nieprzebráney/
Chwalćie z litośći wiekom żadnym niepoddáney.
Chwalćie Bogá/ ktory iest Bog nád inſze bogi/
Bo iego miłośierdźia nie zágina drogi.
Chwalćie Páná/ ktory iest Pan nád inſze pány/
Bo on w ſwym miłośierdźiu nigdy nie przebrány.
Ktory ſam cudá czyni przeciw ludzkiey wierze/
Bo żaden wiek litośći iego nie przebierze.
Ktory miſterſtwem wielkim piękne niebo ſprawił/
Bo ſwemu miłośierdźiu kreſu nie poſtawił.
Ktory wymurzył ziemie z morzkich głębokośći/
Bo końca nigdy Páńſkiey nie będźie litośći.
Ktory zażegł ná niebie świátłá niezgáſżone/
Bo Páńſkie dobrodźieyſtwo nie ieſt okreſżone.
Słońce/ áby białemu dniowi pánowálo/
Bo iego miłośierdźie wiecznie będźie trwálo.
Miesiąc y złote gwiazdy/ áby noc rządźiły/
Bo łáſki iego żadne nie zwyćiężą ſiły.
Ktory Ægypt pokarał ná pierworodzonych/
Bo iego miłośierdźie ieſt lat nieſkończonych.
Ktory lud ſwoy z ich wyrwał okrutney páſżczeki/
Bo iego nieprzebrána łáſką trwa ná wieki.
Wyrwał niezwyćiężoną mocną ręką ſwoią/
Bo Páńſkie dobrodźieyſtwá ná czás wieczny ſtoią.
Ktory w pół práwie morze rozdźielił czerwone/
Bo iego miłośierdźie ieſt niedokończone.
A przeprowádźił przez nie lud ſwoy ſuchą nogą/
Bo wieczney łáſki Páńſkiey łátá nie przemogą.
A Fáráoná zálał z woyſkiem niezliczonym/
Bo [illegible]o iego zrowna z wiekiem nieſkończonym.
Ktory lud ſwoy wielkimi przewiodł puſtyniámi/
Bo iego miłośierdźie wiecznie będźie z námi.

Ktory tyránny pobił/ y krole waleczne/
Bo iego dobrodźieyſtwá ſą/ y beda wieczne.
Krolá Amorreyſkiego mężnego Seoná/
Bo iego wieczna láſká nie ieſt zámierzoná.
A Krolá bogátego Bázáńſkiego Ogá/
Bo końcá miłośierdźia nie naydźie v Bogá/
A dał nowym przychodniom ich bogáte kráie/
Bo iego dobrodźieyſtwo nigdy nie vſtáie.
Dał ie Jźráhelowi/ ſłudze ie dał ſwemu/
Bo iego litość rowna wieku ieſt wiecznemu.
Nie raczył nas przepomnieć w náße doległośći/
Bo końcá iego świetey nie będźie litośći.
Odiął nas rękom ſrogim/ y mocy pogáńſkiey/
Bo nie máß miáry/ nie máß końcá łáſce Páńſkiey.
Ktory ćiáłu wßelkiemu iego żywność dáie/
Bo iego ßczodrobliwość nigdy nie vſtáie.
Chwalćie Páná/ ktory krąg niebieſki ſprawnie/
Bo iego dobrodźieyſtwo wieku nie vczuie.
Chwalćie Páná/ ktory ieſt Pan nád inße pány/
Bo on w ſwym miłośierdźiu nigdy niepżebrány.

PSALM CXXXVII. 137

Super flumina Babylonis.

SIedząc po niſkich brzegách Bábilońſkiey wody/
A ná piękne Syońſkie wſpomináiąc grody:
Co nam inßego czynić/ iedno płákáć ſmutnie/
Powießawßy po wierzbách niepotrzebne lutnie.
Lecz pogánin niebáczny/ w tey náßey żálobie/
Przedſie pioſnkę Syońſką każe śpiewáć ſobie.
Prze Bog/ iáko to ma być/ áby pieśni Páńſkich
Głos kiedy miał być ſłyßan w kráinách pogáńſkich?

Jeſli-

Jeslibych ćie zápomniał / o kráino świeta /
Niech moiá swey náuki reká zápámieta:
Niechay mi iezyk vschnie / kiedy ćie przepomnie.
Kiedy ćie ná początku wesela nie wspomnie.
Pomni / wszechmocny Pánie / co nam wyrządzáli
Edomczycy: iáko w nász ćiezki dźień wołáli:
Zágubćie ten zły narod / ogniem miásto spalćie /
A ich mury do gruntu sámego rozwalćie.
Ale y ty Bábylon / strzeż dobrze swey głowy /
Bo iuż wiśi vpadek nád tobą gotowy:
Szczęśliwy / ktoryć zá nas odmierzy twe winy /
A o skáłe rostráći twe nieszczesne syny.

PSALM CXXXVIII. 138

Confitebor tibi Domine.

CJebie ia chwálić bede: ćiebie przed możnemi
Wyznam Tyránny ziemskiemi.
W twym kośćiele chwálebne imie twe wspomione /
A to wiec prze dobroć one /
Y prze wrodzoną / Boże wieczny / prawde twoie:
Bo ty obietnice swoie
Skutkiem záwżdy prześieżesz: tyś mnie słudze swemu
Nieszcześćiem vtrapionemu /
Láskáwe vcho podał / y przywroćił śiły /
Ktore práwie zgásły były.
Ciebie iáko szerokie ziemskie są gránice /
Twoie słysząc obietnice /
Wszyscy krolowie bedą swoim Bogiem zwáli /
Y spráwy twe wychwaláli /
Sławą twoią vieći: bo ty / nád wszytkiemi
Koły śiedząc niebieskiemi /

Ná niskość przedśie pátrzyß : y to/ co wysoko/
Z dáleká zna twoie oko.
Niechay ná mie przygodá/ iáka chce/ przypádnie :
Ty mie porátuieß snádnie.
Ty gniew nieprzyiaciol mych pieśćią swą okroćiß/
A mnie wolną myśl przywroćiß.
Ty do skutku maß przywieść przedśięwźięćie moie :
Pánie/ miłośierdźie twoie
Wieki przetrwa : niechay sie wniwecz nie obraca
Twoiey świetey ręki praca.

PSALM CXXXIX. 139

Domine probasti me, & cognouisti me.

PAnie rządźcá niebieski/ tobie moy Boże/
Rzecz nammieyßa skryta bydź we mnie nie może :
Ty mnie znaß lubo śiedzę/ znaß lubo stoie/
A z dáleká rozumieß wßytkę myśl moie.
Chod moy/ odpoczynek moy/ tobie wiádomy/
Wßytkich moich postępkow ieśteś świádomy :
Jeßczem ia nie wypuścił słowá z vst swoich/
A to/ Pánie/ iuż dawno brzmi w vßu twoich.
Tyś mie z tyłu/ y z przodku/ sam vformował/
Tyś około mnie ręki swey nie żałował :
Coś ták mistrznie spráwił/ wieczny moy Boże/
Że tego żaden rozum poiąć nie może.
Gdźie mam vćiec przed duchem twym przeráźliwym :
Gdźie sie skryć przed obliczem twoim straßliwym :
Jeśli do niebá wstąpie/ náydę cie w niebie :
Jeśli do piekłá/ piekło nie ieśt bez ćiebie.

Jeśli

Jeśli skrzydłá obłoke rożáney zorze/
A lotem zá ostátnie vdam sie morze.
A tám mie ty wymácaß / y tám mie snádnie
Twoiá nieuchronna reká dopádnie.
Jeśliby też ták człowiek pomyślił sobie/
Żeby w nocnych ciemnościách miał vlec tobie:
Mylił sie ná swych myślách: noc naciemnieyßa
Y ciebie nád południe świátło iáśnieyßa.
Cmá tobie nic nie záćmi: noc/ y ciemności
Wßytki: są przezrzoczyste twey opátrzności.
Ty myśli wieß/ ty moie znaß táiemnice/
Tyś mie w żywocie tworzył moiey rodźice.
Ten związek ták misterny ciáłá náßego/
Cud iest niewysłowiony rozumu twego.
Dźiwne są czyny twoie/ o mocny Boże/
Tego nigdy przeć dußá moiá nie może.
Żadna tobie kosteczká táyna nie byłá/
Gdy mie ießcze w żywocie mátká nosiłá:
Gdźiem ia rosł osobliwym kunßtem wiązány/
Okiem ießcze słonecznym nieoglądány.
Tyś pierwßa biele ciáłá/ początki máłe/
A linie człowieká niedoskonáłe
Widźiał: tyś miał w swych księgách/ co dniá ktorego
Przyrość miáło/ ániś tám chybił żadnego.
O Pánie/ iáko wielce są známienite
Rády twoie: iáko są wielce obfite:
Rychley piasek we wßytkich morzách zráchuie:
A myśląc o nich/ mniey wiem/ im wiecey czuie.
Pánie/ by to wola twa złośliwe stráćić:
Ja z mężoboycą żadnym niechce sie bráćić/
A z żadnych z tym/ co ciebie źle wspominaią/
A twoiey wßechmocności nie vważaią.

Jzaż ia nieprzyiaćioł twych nienawidzę?
Jzaż ſię przećiwnikiem twoim nie brzydzę?
Brzydzę/ prze Bog: y poki bede ná ziemi/
Wiekuiſtą nieprzyiaźń powiodę z niemi.
Zmácay ſercá/ wytrzaśni wßytki me rády/
Wßytki myśli/ o Pánie: ieſli przyſądy
Naydźieß co we mnie ſpolney z niepobożnemi/
Niechay iednáko bede oſądzon z niemi.

PSALM CXL. 140

Eripe me Domine ab homine malo.

Broń mie moy Pánie/ od ludźi złośliwych/
Broń mie od potwarcow ſprośnych niewſtydliwych:
Ktorzy w ſwym ſercu zdráde tylko knuią/
A ná mie woyſká vſtáwnie ßykuią/
Oſtrośćią zebow podobni wężowi/
Jádem byſtremu rowni pádálcowi.
Vchoway mie rąk/ Pánie/ niepobożnych/
Broń mie od moich nieprzyiaćioł możnych.
Ktorzy vpetáć myślą moie nogi/
Sidłámi ßćieżki nátknawßy/ y drogi.
Pánie/ tyś moy Bog: ty modlitwy moie
Rácz przyiąć w vßy miłośierne ſwoie.
Tyś moy obrońcá: Ciebiem ia łáſkáwym
Znał przećiw ſobie záwżdy w boiu krwáwym.
Nie ćieß złych ludźi/ Boże moy prawdźiwy/
W ich przedśięwźięćiu: áby nie życzliwy
Człowiek/ pływáiąc w ßcześćiu: niewinnemu
Tym ćieżßy nie był/ y ſrożßy dobremu.

Ich rade

Ich rádę chytrą/ y ßkodliwą mowę/
Obroć ná ichże niepobożną głowę:
Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie/
A ty ich doraź/ że żaden nie wstánie.
Nie długie ßczęście kłamliwych ná świecie/
A zły w swoieyże złości się vplecie.
Pewienem tego/ á nic się nie myle/
Że vyźrze w rychle te ßczęśliwą chwile/
Kiedy Pan będźie krzywdy mścił vbogich/
A wybáwi ie z ich frásunkow srogich:
A będą dobrzy Páná wyznawáli/
A ná twarz iego prawdźiwie pátrzáli.

PSALM CXLI. 141

Domine clamaui ad te, exaudi me.

CJebie oycze wzywam łáskáwy/ ty moie
Rácz vprzeyme prośby przyiąć w vßy swoie:
Prośbá zá kádźidło/ rąk złożenie/ Pánie/
Niechći zá wieczorną dźiś obiednią stánie.
Chćieyże naprzod ięzyk moy zápieczętować/
A pod strażą/ Pánie/ vstá moie chować:
Chćieyże tákże vmysł obrácáć ku cnoćie/
Aby się nie chylił namniey ku złomoćie.
Niech się ia o żadną práktykę nie kuße/
Ktoraby ná potym ßpećić miáłá duße:
Niechcę wßetecznych ludźi ßukáć rády/
Ani ná ich długie pozwole biesiady.
Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy/
Niż mie ma bálsámem nátrzeć niewstydliwy:
Niechcę ich: y owßem proßę záwźdy Páná/
Aby złość ich byłá widomie karáná.

Sędźiowie niewierni/ zdrayce przełożeni/
Boday z ostrey skały ná ßyie zrzuceni
Swiátá dokonáli: á tám wiec wspomnieli/
Jáko zdrowe słowá ode mnie słyßeli.
Jáko łomną ziemie pługiem rozsypuią/
Ták sie we mnie kośći moie rozstępuią
Strachem srogiey śmierći: Boże moy obrońcá/
W tobie sámym vfam: nie gub mie do końcá.
Strzeż mie od fortelow ludźi niezyczliwych:
Abych sie nie pobił w ich śieciách zdrádliwych:
Day/ ábych ia minął ich śidłá/ á one
W ichże własnych śiatkách widźiał vplećione.

PSALM CXLII. 142.

Voce mea ad Dominum clamaui.

PAná wołam/ Páná proße/
Rece swe k nienu wynoße:
Przed nim krzywde swą przekládam/
Jemu żal swoy opowiádam.
Ledwie mi iuż ducha zstánie:
Ale tobie/ mocny Pánie/
Swiádomo/ że bez winności
Cierpie tákie doległości.
Po drogách/ gdźie mie widáią/
Sidłá ná mie zástáwiáią:
Poyźrze w lewo ábo w práwo/
Nie stáwi sie nikt łáskáwo.
Jeśli vćiec/ nie máß kędy/
Nieprzyiaćiół pełno wßędy:
A nikt sie z tym nie opowie/
Żeby łáskaw ná mé zdrowie.

Do ćiebie

Do ciebie ia/ Boże żywy/
Vciekam sie nieszczęśliwy:
Tyś nádzieią/ tyś ná ziemi
Dział moy miedzy żywiącemi.
Przyimi w vszy moy plácz srogi/
Bo mie zewszad ziely trwogi:
Wyrwi mie z ręki ciężkiemu/
Nieprzyiácielowi memu.
Zbaw więzienia duszę moie/
Abych vznał łáskę twoie:
Vżyią dobrzy rádości/
Z twey przeciwko mnie litości.

PSALM CXLIII. 143

Domine exaudi orationem meam.

WYsłuchay/ wieczny Boże/ prośby moie/
A nakłoń ku mnie świete vszy swoie:
Według swey prawdy/ według swey litości/
Rácz mie ratować w moiey doległości.
Niechćiey sie zemną/ Boże litościwy/
Práwem obchodzić: żaden człowiek żywy
Ták świety nie iest/ aby ná twym sądzie
Nie miał być w iákim wytkniony nierządzie.
Oto zły człowiek trapi moie duszę/
A ia w iáskiniách ślepych mieszkáć muszę/
Swiátłá nie znáiąc rowien vmárłemu
Pod niewidomą ziemię włożonemu.
W tákich fráśunkách/ y w tákich niewczásiech/
Myślilem przedsie o dawnieyszych czásiech:
Coś ty zá cudá czynił/ coś sprawował/
Abyś był w cále wierne swe zachował.

Toć iest pociechá mych troſk / y wzdychánia /
Czekam ia przedśie twego ſmilowánia ;
Czeka ochłody duſzá vtrapiona.
Jáko dżdżá czeka ziemiá vpalona.
Wczás mie wyſłuchay/ wczás mie rátuy/ Pánie /
Już mi śił ledwe/ y duſze doſtánie :
Gdźie mie ty przeyźrzyſz/ iużem dawno w ziemi/
A niech mie liczą miedzy vmárłemi.
W tobie nádźieią/ w tobie myśli moie
Tkwią wſzytki : á ty miłośierdźie ſwoie
Obiaw nádemną/ á okaż mi drogę/
Po ktorey chodząc beſpieczen bydź mogę.
Wyrwi mie z reku nieprzyiaćioł ſrogich /
Obrońco ſmutnych/ y twierdzo vbogich :
Náucz mie w świetym żyć zakonie twoim/
Abowiemeś ty ſam ieſt Bogiem moim.
Duch twoy prawdźiwy niechay mie ſpráwuie/
A drogę k tobie proſtą vkázuie.
Przez ſławę ſwoie/ rozwiąż mie z trudnośći /
A vźiy zwykłey nádemną litośći.
Weźmi w opiekę duſze moie ſmutną /
Nieprzyiaćielſką okroć myśl okrutną :
Zniſzcz ie ná ziemi w ſrogim gniewie ſwoim/
A pomni / Pánie / żem ia ſługą twoim.

PSALM CXLIIII. 144

Benedictus Dominus Deus meus.

TObie/ Pánie/ pokim żyw/ ia muſzę dźiękować/
Ktory ku bitwie raczyſz ſpráwować
Ręce/ y ſerce moie : á mnie w boiu krwáwym
Jeſteś obrońcą záwżdy łáſkáwym.

Ze nád nieprzyiaćioły gore mam swoiemi/
Ze sławny słyne miedzy obcemi:
Ze miástom/ y walecznym narodom pánuie/
Wßytko to łásce twey przypisuie.
O Pánie/ co iest człowiek/ że go ták ßánuieß?
Ze mu ták wielką chęć okázuieß?
Márá człowiek: á iego látá są lotnemu
Cieniowi rowne niehámowánemu.
Pánie/ schyl niebá swego/ á spuść sie ku ziemi:
Tkni gór/ niech poydą dymy czarnemi:
Biy piorunem/ pußczay swe nieuchronne strzały/
Ná lud niechetny do twoiey chwały.
Spuść rękę swą/ wyrwi mię z powodźi stráßliwych/
Wyrwi mię z ręku nielutośćiwych
Nieznáiomego ludu: ktorych niewstydliwe
Są wßytki słowá/ spráwy zdrádliwe.
Ciebie ia nowym rymem/ Pánie/ y wdźięcznemi
Wysłáwiáć będę gęślámi swemi:
Ktory krole w przygodách wcále záchowywáß/
Dawidá z dźiwnych toni wyrywaß.
Brońże mię y tych/ Pánie/ czásow nießcześliwych/
Wyrwi mię z ręku nielutośćiwych
Nieznáiomego ludu: ktorych niewstydliwe
Wßytki są słowá/ spráwy zdrádliwe.
Niech nam synowie rostą ták/ iáko źielone
Jábłonki rostą nowo ßczepione:
Tory náße niech kwitną ták/ iáko źrzetelne
Rzezáne swiecą słupy kośćielne.
Szpichlerze náwieźione niech záwżdy s[illegible]wáią/
Zbo[illegible] do zboża niech dost[illegible]tczáią[illegible]
Stádá nieprzeliczone tyśiącmi niech rodzą/
A woły gładkie pod iárzmy chodzą.

Trwogi żadney / zabiegow żadnych niech nie znamy/
Ani ogromney trąby słychamy.
Szczęśliwy lud/ ktory ma te dobrá : ßczęśliwy/
Ktorego Pánem iest Bog prawdźiwy.

PSALM CXLV. 145

Exaltabo te Deus meus rex.

CIebie chwale/ Boże moy/ imieniowi twemu
Ná wieki błogosłáwić będę chwálebnemu:
Zaden mi dźień bez twoiey chwały nie vpłynie/
Imię twe sławić będę/ poki świát nie minie.
Wielki/ niewysłowiony/ nieśmiertelny Boże/
Zaden rozum/ żadna myśl obiąć ćię nie może.
Wßytki wieki twe spráwy będą powiádáły/
A twoie osobliwą dźielność wspominály.
Ozdobá sławy twoiey/ cudá niesłycháne/
Możność/ y twoie śiły nie będą milczáne.
Nie vstánie pámiątká twey dobrotliwośći/
Pełen świát záwżdy będźie twey spráwiedliwośći.
Tyś łáskáwy/ tyś dobry : do gniewu leniwy/
Do miłośierdźia prędki : tyś wßytkim życzliwy.
A nie máß ták lichego ná świátłe stworzenia/
Coby się nie ćießyło z twego opátrzenia.
Ciebie wßytki twe czyny/ Pánie/ wyznáwáią/
Ciebie wybráni twoi chwalić nie przestáią.
Zacność krolestwá twego/ y twe dźiwne śiły
Rozn[illegible] by iáwne ná wßytek świát były.
Twoie możne krolestwo ták iest záłożone/
Że go nigdy n[illegible].
Ty/ Pánie/ vpádłego ná nogach [illegible]iaß/
A opłákáne zdrowie czerstwośći nádáwiaß.

W tobie

W tobie oczy swe trzyma wßelákie stworzenie/
A ty káżdemu dáieß iego pożywienie:
Ty rękę sam otworzyß/ á z twoiey hoyności
Wßelka sie duß á náie práwie do sytości.
We wßytkich swych postępkách Pan iest spráwiedliwy/
We wßytkich spráwách swoich dźiwnie litościwy.
Blisko iest Pan tych/ ktorzy do niego wołáią:
Mowie/ ktorzy go [illegible] wzywáią.
Pobożnym gwoli czyni/ modlitwy przyymuie/
W niebespieczeństwie strzeże/ z przygod wyprawuie.
Sługom swoim iest łáskaw: lecz niepobożnemu
Srogość swoie/ bez chyby/ okaże káżdemu.
Ciebie/ o Pánie/ chwalić będą vstá moie/
A wßelka żywa duß á imie świete twoie
Wielbić będzie: ták długo/ poki nieodmiennym
Kołem poydźie gwiaźdźista noc zá świátłem dźiennym.

PSALM CXLVI. 146

Lauda anima mea Dominum.

TObie niesmiertelny Pánie/
Poki mi żywotá stánie/
A vstá będą śpiewáły/
A gęßeczki moie grály.
Ná krole sie nie spußczayćie:
Smiertelnemu nie vfayćie:
Bo ten nie pomoże sobie/
Pogotowiu áni tobie.
Skoro duch wynidźie z ciáłá/
Ziemiá ziemie będźie brálá:
A náße plone nádźieie
Po powietrzu dmá rozwieie.

To człowiek práwie ßczęśliwy/
Komu sam Pan iest chętliwy:
A on też tylko iednemu
Vfa Pánu Bogu swemu.
Ktory piękne niebo spráwił/
Y ziemię z morzem postáwił:
Y cokolwiek ognistemi
Swiátoł kápi mury swemi.
Ktory prawdy strzeże wiecznie/
Krzywdy nie lubi koniecznie:
Głodne chlebem opátruie/
Więźnie z okow rozwięzuie.
Pan oczy záßłe ćiemnośćią/
Obdarza nową świátłośćią:
Pan niedołężnych rátuie/
Pan spráwiedliwe miłuie.
Pan iest strożem przychodniowi/
Pan śirotę/ y stan wdowi
Ma ná pieczy: tenże zgłádźi/
Co zły w głowie swey vrádźi.
Krolestwo/ Syońska skáło/
Twego krolá będźie trwáło/
Poki słońce gorolotne
Poprowádźi látá wrotne.

PSALM CXLVII. 127

Laudate Dominum, quoniam bonus est Psalmus.

Chwalćie Páná: godno dáć cześć Pánu temu:
Pieśń wesoła/ ozdobny rym/ służy iemu.
Miásto Jerozolimskie on znowu sádźi/
A wygnáńce do własnych domow prowádźi.

On smu-

On smutne serca cieszy/ troski lekuie/
Rány wiąże/ boleści wszelkie vymuie.
On wszytkich gwiazd niebieskich liczbę ma w głowie/
A każdą swoim własnym imieniem zowie.
Bog náss/ Bog wielkiey siły/ wielkiey możności/
Niepoiety/ niezmierny w swoiey mądrości.
On skromne/ on pokorne ná gorę sádza/
A hárde niepoczesnie ná dol sprowadza.
Pánu/ czyniąc powinne dzięki/ śpiewaycie/
Pánu ná słodkobrzmiących cythárách graycie.
Ktory burze zgromadza/ ziemię dżdżem chłodzi/
Trawę buyną po gorách wysokich rodzi.
Ktory żywność wszelákim dawa zwierzętom/
A biednym/ co wołáią kniemu/ kurczętom.
Nie pátrza on ná dzielność wypráwnych koni/
Ani okà zá chypkim szermierzem skłoni.
W tych sie kocha/ ktorzy mu służą státecznie/
A co ná łáskę iego każa bespiecznie.
Pánu/ Jerozolimskie obronne wały/
Pánu day cześć posádo Syonskiey skały:
Ktory w żelezie szczerym bramy twe kował/
A synom twym dobr hoyność wielką zgotował.
Ktory pokoiem vstał twoie gránice/
A ciebie łoiem kármi tłustey pszenice.
Ktory skoro ziemi swe powie wyroki/
Słowá iego nie cierpią żadney odwłoki.
Ktory śniegiem by welną/ polá odziewa/
A śrzeż po ziemi iáko popioł rozsiewa.
Lod z niebá miece/ iáko blachy łupáne/
Ktorego srogie zimno komu wytrwáne?
Rzecze słowo/ á lody nátychmiast táią:
Wienie duch iego/ á wnet wody wzbieráią.

Ten wyroki/ ten sądy swe Jákobowi/
Ten oznaymił zakon swoy Izráhelowi.
Żadnemu narodowi Pan sie nie stáwił
Ták łáskawie/ áni práw swoich obiáwił.

PSALM CXLVIII. 148

Laudate Dominum de cælis.

DUchy prozne śmiertelności/
Daycie cześć ná wysokości/
Pánu ze wszech nawyższemu/
Pánu niewychwalonemu.
Wszyscy Anyołowie iego/
Wszytki woyská wyznaycie go.
Słońce/ y kołó mieśięczne
Wyznaycie go gwiazdy wdzięczne.
Niebo pięknie zásklepione/
Wody wzgore záwieszone/
Winną chwałę náświetszemu
Daycie imieniu Páńskiemu.
On wyrzekł swe świete słowo/
A świát stánął wnet gotowo.
Ku wieczności wszytko spráwił/
Nie zmieni sie/ co vstáwił.
Z wy Páná chwalić maćie
Smocy/ co w gorách nieszkaćie:
Z wielorybowie z wámi/
Ktorzy gráią pod wodámi.
Párá/ y ogień gorący/
Grad/ y śnieg z niebá płynący/
Z przedkie duchy wichrowe/
Ná Páńskie słowá gotowe.

Gory

Góry / y polá znizone/
Drzewá płodne/ drzewá płone/
Zwierzetá/ bydło/ robacy/
Y odźiani pierzem ptacy.
Krolowie/ y przełożeni/
Ná sąd ludzki wysádzeni/
Wolne rzeczypospolite/
Y kśiążetá známienite.
Y ty kwitnąca młodośći/
Y ty doyźrzáła stárośći/
Dayćie Pánu cześć społecznie/
On sam godźien chwały wiecznie.
Jego sławá wyzsza niebá:
On iáko Pan dał co trzebá:
A my iego lud wybrány
Spiewaymy mu Psalm podány.

PSALM CXLIX. 149

Cantate Domino canticum nouum.

PAnu swemu daymy cześć rymy nowemi/
Chwałá iego niechay brzmi miedzy dobremi.
Niech sie w tworcy swym chełpią Jzráhelczycy/
Niechay sie krolem ćieszą swym Syonczycy.
Jmie iego y tańce niech wspomináią/
Y wodze tańcow mowne geśli śpiewáią.
Pan bowiem lud swoy wierny wielce miłuie /
A ćiche wszytkim dobrym rad opátruie.
Dobrzy będą widzeni w wielkiey zacnośći/
Y vżyią w mieszkániách swoich rádośći.
W ich vśćiech Páńska chwałá/ w reku waleczny/
Ogromny będźie łyskał miecz obośieczny.

Aby krzywd ná pogánách swoich sie mścili/
A wielkomyślną hárdość w ziemie tłoczyli.
Aby krolom ich kładli ná nogi pętá/
A w okowách chowáli przednie książętá.
Aby wedle pisánych práw ie sądźili/
A wierni sławy wieczney stąd dostąpili.

PSALM CL. 150

Laudate Dominum in sanctis eius.

Chwalćie Páná z iego świątobliwośći/
Chwalćie Páná z iego wielkiey możnośći:
Chwalćie z mocy/ chwalćie go
Z dźiwney wielkośći iego.
Chwalćie Páná ogromnemi trąbámi/
Chwalćie Páná przyiemnemi lutniámi:
Chwalćie bębny/ chwalćie go
Kołem tańcá pięknego.
Chwalćie Páná y hárfą/ y regały/
Chwalćie Páná weśołemi cymbały:
Wszelka rzecz/ ktora żywie/
Wyznay Páná chętliwie.

Psálterzá Dawidowego koniec.

Regestr Psálmow/ wedle tytułow Polskich/ rzedem obiecádłá.

B.

BOże czemuś mie/ czemuś mie moy wieczny. fol: 28
Bede cie wielbił moy Pánie. 38
Bog wszechmocny/ Bog prawdźiwy. 66
Bog wieczny/ ktory wszytkim roskázuie. 72
Boże w miłośierdźiu swoim nieprzebrány. 74
Boże/ ktory slug nigdy nie przepomniß swoich. 83
Bogu duszá vsa moiá. 86
Boże litośćiwy. 88
Boże wieczney mocy. 100
Boże náß v ktorego w reku wszytki boie. 124
Boże moiá nádzieio/ y moiá pomocy. 129
Boże/ ktoremu pomstá należy spráwnie. 139
Błogosław duszo moiá Pánu swoiemu. 151
Boże/ ktorego chwalá w mych vśćiech wieczna. 165
Boże/ ktory mießkaß nád wszytkiemi nieby. 186
By był Pan nie ták łáskaw ná náße zdrowie. 187
Broń mie moy Pánie od ludźi złośliwych. 202

C.

CO zá przyczyná tego zámießánia. fol: 2.
Czáßu gniewu y czáßu swey zápálczywośći. 6
Ciebie bede/ Boże práwy. 10
Czemuś Pánie odstąpił: czemuś twarz swoie. 13

Regestr Psálmow.

Ciebie ia / poki mi iedno żywotá zstánie. 21
Czásu gniewu / y czásu twey popedliwośći. 53
Czekałem z cierpliwośćią / á Pan mie obaczył. 56
Co sie chlubiß / niewstydliwy. 75
Ciebie my wiecznie wyznawáć będźiemy. 109
Ciebie / o Boże niezmierzony. 148
Chwalćie Páná / imienia iego wzywayćie. 155
Chwalćie Páná / prze dobroć iego nieprzebráną. 158
Chw: Páná / prze dobroć iego niewymowną / chwalćie. 161
Chwalćie Páná / prze dobroć iego niewym: y prze litość. 175
Człowiek ia nießczesliwy / człowiek strapiony. 185
Chwalćie Páná z dobroći iego nieprzebráney. 197
Ciebie ia chwalić będę ciebie przed możnymi. 199
Ciebie oycze wzywam łáskáwy / ty moie. 203
Ciebie chwale / Boże moy / imieniowi twemu. 208
Chwalćie Páná: godno dáć cześć Pánu temu. 210
Chwalćie Páná z iego świątobliwośći. 214

D.

DOkąd mie chceß zápomnieć? fol: 15
Do ciebie / Pánie / wzdycha serce moie. 32
Do tegom był myśl swą skłonił. 54
Day swe bácznie / Boże / Krolowi. 102
Duß o spieway Pánu pieśń: o nieogárniony. 153
Dziátki niewinne / pánienki czćiwe. 171
Duchy prozne śmiertelnośći. 212

G.

GLupi mowi w sercu swoim. fol: 16
Głupia mądrośći / rozumie ßalony. 24

Glupi mowi w sercu swoim. 77
Gdy z okrutney Babilony. 188.

J.

JAkokolwiek szczeście ku mnie sie postáwi. fol: 44
Jáko ná puszczy przedkimi psy szczwána. 60
Jesli domu sam Pan nie zbuduie. 189
Jako rzecz piekna/ iáko rzecz przyiemna. 194

K.

KTo bedźie w twoim mieszkániu przebywał. fol: 17
Krolu niebieski / zdrowie duße moiey. 36
Kleszczmy rękoma wßyscy zgodliwie. 68
Ku służbie twoiey / Boże moy obrońcá. 87
Krolu ná ziemi/ y ná wielkim niebie. 90
Krolowie sadza poddane. 122
Krolu ná wysokim niebie. 134
Kto sie w opieke poda Pánu swemu. 136
Krokolwiek mocnie vfa Pánu swemu. 187.

P.

POgeny Boże/ iákoż ich wiele powstálo. fol: 3
Moy wiekuisty pasterz mnie pásie. 30
Moca imienia swego/ y swey wßechmocnośći. 78
Mam przecz Páná milować/ ktory z laski swoiey. 173
Moga rzec Páńscy wybráni. 191.

N.

NJeśćie chwale mocarze/ Pánu mocnieyßemu. fol: 38
Nie obrußay sie/ że kto nie wstydliwie. 50
Niewinność/ Pánie/ moie. 62

Náydźie śię kiedy chwilá rák ßczęśliwa. 82
Niech co chce będźie : żyw Pan ludu swemu. 105
Nie milcz/ áni odkłáday : nie ćierp/ Boże wieczny. 123
Nákłoń/ o Pánie vßu swoich. 126
Nową monárße możnemu. 145
Ná ten czás/ gdy Zydowie dostawßy swobody. 171
Nie nam/ náß Pánie/ stworzeniu podłemu. 172

O.

O Ktory śiedźiß ná wysokim niebie. fol: 18
Obrońcá wieczny ludźi vtrapionych. 46
O Pánie/ w swoie własne vßysmy słycháli. 63
O Pánie/ ktory nie maß nic rownego sobie. 69
Obrońcá vćiśnionych / Boże litośćiwy. 78
O ktory świátem władaß/ y kroluieß wiecznie. 64
Owa czás/ Pánie/ przyßedł pożądány. 125
Ochotną myśl/ ochotne serce w sobie czuię. 194
O słudzy Páńscy/ ze wßech naświętßemu. 195

P.

PRzypuść/ Pánie/ w vßy swoie. fol: 5
Pánu ia dufam/ á wy mowićie miedzy gory. 14
Płácz spráwiedliwy/ y skárgę moię. 19
Pánie/ zá twoią záwżdy pomocą krol biie. 27
Pánie/ vczyń sąd o mnie/ á tám vyźrzyß moię. 34
Pan ogniem swoiey świátłośći. 35
Páná sercem wesołym wspomnićie cnotliwi. 43
Pokriy swym miłośierdźiem/ Pánie/ náße złośći. 94
Páná ia wzywáć będę/ dokądem żywy. 111
Poháńcy o Boże żywy. 117
Pan miedzy wßytkimi. 128

Pan

Pan chce krolować: odział sie zacnością. 138
Podźmy z ochotą/ Pánu chwałe daymy. 141
Pan náß Bog náß pánuie. 143
Pan krolnie/ ktory włada Anyoły lotnemi. 146
Paná ia záwżdy miedzy cnotliwymi. 168
Pomni Pánie Dawidá/ y iego trudności. 193
Páná wołam/ Páná proße. 204
Pánu swemu daymy cześć rymy nowemi. 216

R.

ROsprożyłeś nas/ Boże/ Boże niezmierzony. fol: 84
Ráduy mie Pánie: bo złych przygod nawálności. 97
Ráduyćie sie Bogu nawyzßemu. 120
Rzekł Pan do Páná mego swym głosem. 168
Rad to słyßę/ że dom Pánski náwiedzić mamy. 186

S.

SCzesliwy ktory nie był miedzy złemi. fol: 1
Szczesliwy komu grzechy odpußczono. 42
Szczesliwy ktory ludzi upádłych rátuie. 58
Serce mi każe śpiewáć Pánu swemu. 64
Sluchay co żywo: wßytki ziemskie kráie. 70
Smiłuy sie nádemną/ Boże litościwy. 80
Smiłuy sie/ Pánie/ czáßu mego niepokoią. 81
Sluchay wierny moy zborze: otworz vßy swoie. 112
Słyß páßterzu Izráhelski/ náß głos żałościwy. 119
Slußna rzecz/ Pánie/ tobie chwałe dáwáć. 137
Szczesliwy człowiek prawdźiwie. 169
Szczesliwi/ ktorzy sie Páńskim zakonem spráwuią. 177
Szczesliwy/ człowiek prawdźiwie. 190

Siedząc po niskich brzegách Bábilońskiey wody. 198

T.

TAkże nas iuż ná wieki/ Boże náß/ opuścißfol: 107
Twe miłosierdźie/ twoie prawde/ wieczny Pánie. 130
Teraz/ o wierni Páńscy służebnicy. 195
Tobie rządzcá niebieścy/ tobie moy Boże. 200
Tobie Pánie/ pokim żyw/ ia muße dźiękować. 206
Tobie nieśmiertelny Pánie. 209

V.

VSłyß me prośby/ Boże władze wieczney.Fol: 85
Vsłyß prośby moie Baże litośćiwy. 149.

W.

WZywam ćie/ Boże/ świádku moiey niewinnośći.fol: 4
W tobie ia sámym/ Pánie/ człowiek smutny. 7
Wßechmocny Pánie/ wiekuisty Boże. 9
Wśiáday z dobrym sercem/ o krolu cnotliwy. 26
W tobie vfność swą kłádę/ Boże niezmierzony. 40
Wßytká ziemiá/ wßytki kráie. 92
W tobie vfność swą kłádę/ Boże niezmierzony. 101
Wßyscy ktorzy po ziemi chodźićie. 147
Wßelki narod/ wßelkie plemie. 175
W káżdym vćisku swoim wołałem do Páná. 184
W troskách głębokich ponurzony. 192
Wieczny Boże/ nie naydźieß pychy w sercu moim. 192
Wysłuchay/ wieczny Boże/ prośby moie. 205

Regestr Psálmow.

Y.

Yziemiá y cokolwiek ná niey sie náyduie. 31.

Z.

Zachoway mie o sprawco niebieskiego domu. 15
Zywot niepobożnego zá świádká mi stoi. 40
Znáczny iest Bog w Zydowskiey kráinie. 110
Zácznicie nowa możnemu. 142.

Cum Gratia & Priuilegio S. R M.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká / Krolá Je° M. Typográphá / Roku P. 1614.

ZA Przywileiem Je° Krolewskiey Mśći / nikomu zgołá nie iest wolno Psáłterzá tego / przekłádánia Janá Kochánowskiego / drukowáć: áni gdźie indźiey drukowánego w páństwách Je° Krolewskiey M. do Korony należących / przedáwáć: Ktoby ináczey vczynił / wszytki kśiegi tráći / y wine do skárbu Je° Krolewskiey M. w przywileiu miánoną przepada.